

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejm u krajowego

4. posiedzenia, II. sesyi VIII. peryodu

z dnia 6. października 1904.

## T R E Ś Ć :

- Spis petycyj. Głosy pp. Maissa, Schätzla, Mazikiewicza, Stapińskiego, Huryka, Czechowicza, ponownie Stapińskiego i Krempy na poparcie poszczególnych petycyj.
- Wniosek p. Szweda o zapomogę dla mieszkańców powiatu żywieckiego dotkniętych posuchą.
- Wniosek p. Stapińskiego o zaprowadzenie bezpośrednich, powszechnych, równych bez kuryi wyborów do Sejmu.
- Wniosek p. Brunickiego o uwolnienie gmin od wydatków w gotówce, ponoszonych w sprawach wojskowych.
- Wniosek p. Szpondra o zakazanie wywożenia choinek poza granice Galicyi.
- Wniosek p. Merunowicza o oddanie kopalni soli i warzelnii galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju.
- Wniosek p. Tyszkiewicza o bezprocentową pożyczkę 100.000 K dla gminy Sokołów z powodu pożaru.
- Wniosek p. Wilczkiewicza o zmianę ustawy o kółcykowaniu świń.
- Wniosek p. Vayhingera o założenie w Tarnowie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.
- Wniosek p. Małachowskiego o uchwalenie ustawy nadającej gminie miasta Lwowa prawo poboru
- opłat gminnych od spadków na rzecz funduszu ubogich. Uchwalenie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Rayskiego o wyznaczenie dożywotniej dotacyi dla wdowy po śp. Tadeuszu Romanowiczu, byłemu członkowi Wydziału krajowego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego z projektem ustawy o poborze opłat od majątków, podlegających należności ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego w sprawie udzielenia nauczycielom ludowym zaliczek zwrotnych na płace. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Mieczysława Urbańskiego w sprawie udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Witosławskiego w sprawie zniesienia rampy kolejowej obok dworca kolei w Kołomyi. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Witosławskiego w sprawie założenia seminarjum nauczyciel-

- skiego żeńskiego w Kołomyi. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie odkupienia, a względnie objęcia przez kraj domen i lasów państwowych, tudzież dóbr funduszowych w Galicyi. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o założenie w Stryju wyższej szkoły realnej i seminarium nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym polskim.
- Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wybór uzupełniający jednego członka komisji agrarnej i dwóch członków komisji podatkowej.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu w Przecławiu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłokę w Przecławiu.
- Uchwała wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze p. Sali na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Czortkowskiego.
- Uchwała wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze p. Mazikiewicza na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Podhajeckiego.
- Głosy: p. Korola i sprawozdawcy. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze p. Głabińskiego na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Horodeńskiego.
- Głosy: p. Mogilnickiego i sprawozdawcy. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze p. Szweda na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Borszczowskiego.
- Uchwała wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze p. Urbańskiego na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Lwowskiego.
- Uchwała wniosku Wydziału krajowego.
- Ogłoszenie wyniku wyborów uzupełniających.
- Przemówienie p. Włodka Zdzisława w sprawie zarzutu podniesionego przez p. Stapińskiego.
- Wniosek naglący p. Sali o zapomogę dla pogrzelców miasteczka Toporowa.
- Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek naglący p. Stapińskiego o przestrzeganie ustaw odnośnie do obcych poddanych.
- Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek naglący p. Mazikiewicza o zapomogę dla kilku gmin powiatu Rawskiego dotkniętych klęską pożaru.
- Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek naglący p. Effinowicza o zapomogę dla pogrzelców miasteczka Toporowa.
- Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek naglący p. Bohaczewskiego o zapomogę dla pogrzelców gminy Jaktorów pow. Przemysłański.
- Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bohaczewskiego w sprawie regulacyi rzeki Świcy w Hoszowie.
- Interpelacya do Rządu p. Starucha w sprawie nieprawego wywłaszczenia Andrzeja Benswiata i Michała Somcza ze strony dworu w Chrewcie.
- Interpelacya do Rządu p. Głabińskiego w sprawie zamknięcia klinik uniwersyteckich we Lwowie.
- Interpelacya do Rządu p. Szweda o zmianę nazwy stacyi kolejowej »Saybusch« na Żywiec.
- Interpelacya do Rządu p. Stapińskiego w sprawie zatwierdzenia wyboru Rady gminnej w Łętowicach pow. Brzesko.
- Interpelacya do Rządu p. Krempego w sprawie zamianowania wiceburmistrza w Dębicy przez starostę Jagoszewskiego.
- Porządek dzienny 5. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 05. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 129.

Marszałek: Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Protokół z 3-go posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

253. L. s. 381. Filia Towarzystwa „Proświty“ w Stanisławowie p. p. Oleśnickiego o założenie ruskiego gimnazjum w Stanisławowie — do kom. szkolnej.
254. L. s. 382. Filia Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
255. L. s. 383. Towarzystwo „Proświta“ we Lwowie p. t. p. o zapomogę na wydawnictwo popularnych książeczek dla ludu — do kom. budżetowej.
256. L. s. 384. Ruskie Towarz. gimnastyczne „Sokół“ p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
257. L. s. 385. Tow. „Proświta“ we Lwowie p. t. p. o zapomogę na utrzymanie 2 wędrownych nauczycieli gospodarstwa — do kom. budżetowej.
258. L. s. 386. Basler Karolina, wdowa po nauczycielu religii mojżesz. w Tarnowie p. p. Vayhingera o podwyższenie pensji wdowej, oraz dodatku na wychowanie dzieci — do kom. szkolnej.
259. L. s. 387. Chmurowa Antonina, wdowa po naucz. ludowym w Tarnowie p. t. p. o przedłużenie wypłaty dodatku na wychowanie dzieci — do kom. szkolnej.
260. L. s. 388. Kuratorya Internatu św. Józefa dla uczniów c. k. Seminarjum naucz. w Tarnowie p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
261. L. s. 389. Budowska Adela, utrzymująca internat dla uczniów c. k. Semin. naucz. w Tarnowie p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
262. L. s. 390. Towarz. wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek w Tarnowie p. t. p. o dodatek drożyzniany — do kom. budżetowej.
263. L. s. 391. Rada m. Tarnowa p. t. p. o założenie w Tarnowie Seminarjum nauczycielskiego — do kom. szkolnej.
264. L. s. 392. Gmina miasta Uście solne p. p. Maissa o zezwolenie na pobieranie opłat gminnych od napojów spirytusowych, tudzież piwa i miodu — do Wydziału krajowego.
- Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Maiss. Udzielam mu głosu.
- P. Maiss. Wysoka Izbo! Pocieszającym to objawem, że nasze miasteczka w zachodniej Galicyi, a niewątpliwie i wschodniej przychodzą do przekonania, że należy stworzyć instytucje w celu polepszenia stosunków sanitarnych, stosunków pod względem bezpieczeństwa ogniowego, oraz polepszenia stosunków opieki nad ubogimi. Miasteczka nasze pod względem funduszków są bardzo upośledzone, dlatego szukać muszą źródeł dochodów, któreby tym potrzebom zadość uczyniły. Jednym z takich źródeł jest podatek konsumcyjny i dodatek, bo te są najłatwiejsze do ściągania i najłatwiej znieść się dające. To też gmina Uście solne wniosła petycję o zezwolenie na dodatek spirytusowy z prośbą, ażeby sprawa ta jak najprzychylniej załatwioną została — a ja ośmielam się zwrócić się do Wydziału krajowego z tą samą prośbą.
- Pod względem formalnym wnoszę, aby sprawa ta odesłaną została do Wydziału krajowego celem zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi.
- Marszałek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. Urbański (czyta):
265. L. s. 393. Rampeltowa Marya, wdowa po zarządcy szpitala rzeszowskiego w Drohobyczu p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
266. L. s. 394. Kluziewiczowa Eleonora, wdowa po naucz. lud. w Bochni p. t. p. o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
267. L. s. 395. Nauczycielki m. Bochni p. t. p. o zrównanie ich pod względem płacy z Krakowem lub o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej.
268. L. s. 396. Neusserowa Emilia, wdowa po dyrektorze Zakładu obłąkanych w Kulparkowie p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. budżetowej.
269. L. s. 397. S. Prokópowicz Modesta Marya, przełożona zakładu sierót św. Heleny we Lwowie p. p. Abrahamowicza o subwencję — do kom. budżetowej.
270. L. s. 398. Stowarzyszenie pracownic konfekcyi damskiej we Lwowie p. t. p. o dar z łaski, lub bezprocentową pożyczkę — do kom. przemysłowej.
271. L. s. 399. Zofia Gołemberska, wdowa po redaktorze „Gazety narodowej“ w Krakowie p. p. Głabińskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.
272. L. s. 400. Gminy: Podborce, Łysa Góra, Bolechowice, Hankówka, Szalowa, Maszkiewice, Jawornik ruski, Zborzyca, Budzyń, Rzozów, Jareniówka, Milówka, Piotrówka, Wielkawieś, Dąbrówka, Chrząstówka, Żeglce, Rudka, Zręcin,

- Mokre, Jaroszwice, Sąsiadowice, Wielopole meszczyńskie, Wojkówka, Miejsce piastowe, Roztoki, Hawłowice górne i dolne, Harkłowa, Przeclaw, Lipniki, Wojnicz, Kadłubiska, Bysina, Ujazd, Dąbie, Niepla, Szczurowa, Kolanów, Brzeziny, Szebnie, Leżany, Iwonicz, Wydrna, Rudnik, Kosienice, Posada jaćmierska, Cergowa, Kawęczyn, Czełuśnica, Łopoń, Zamoście, Róża, Biesiadki, Krościenko niższe, Grabna, Zamoście, Podwałe, Wał-Ruda, Sufczyn, Wzdów, Jastrząbka stara, Niedźwiada, Hucisko jawornickie, Wołodź, Suchodół, Libusza, Wojtowa, Stare Sioło, Gorzyce, Procisne, Polanka, Dobieszyn, Nieszkwice, Wielopole, Paszczyna, Czernina, Jodłowa, Białobrzegi, Łęki, Ochodza, Chorkówka i Odrzykoń p. p. Stańskiego o wprowadzenie nowej sejmowej ordynacji wyborczej — do kom. administracyjnej.
273. L. s. 401. Rektorat c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie p. p. Głabińskiego o subwencyę na wydawnictwo Biblioteki politechnicznej — do kom. budżetowej.
274. L. s. 402. Perfecki Eugeniusz, uczeń 7. roku konserwatorium muz. we Wiedniu p. p. Glidziuka o subwencyę — do kom. budżetowej.
275. L. s. 403. Piżłowa Wanda, wdowa po lekarzu okręgowym w Tartakowie p. p. Winc. Kraińskiego o pensyę wdowią lub zapomogę stałą — do kom. budżetowej.
276. L. s. 404. Michalska Felicja, wdowa po nauczycielu ludowym w Sokalu p. t. p. o stałe zaopatrzenie — do kom. szkolnej.
277. L. s. 405. Chrusliński Maryan, nauczyciel w Sokalu p. t. p. o policzenie lat służby przedetatowej do stałej służby nauczycielskiej — do kom. szkolnej.
278. L. s. 406. Zwierzchność gminna Leszczowate p. t. p. o opuszczenie prestacji na utrzymanie nauczyciela — do kom. budżetowej.
279. L. s. 407. Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
280. L. s. 408. Sośniakowa Marya, wdowa po nauczycielu lud. w Krakowie p. t. p. o przedłużenie dodatku na wychowanie dzieci — do kom. szkolnej.
281. L. s. 409. Czemeryńska Marya we Wiedniu p. t. p. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie operowym — do kom. budżetowej.
282. L. s. 410. Rada pow. Brzeska p. p. Götzta o zaprowadzenie powszechnej asekuracji od ognia — do kom. administracyjnej.
283. L. s. 411. Ta sama p. t. p. o zniesienie opłat mytnicznych na drogach krajowych — do kom. drogowej.
284. L. s. 412. Ta sama p. t. p. o zarządzenie robót koło regulacji rzek — do kom. gospod. kraj.
285. L. s. 413. Gmina Dębno, pow. Brzesko p. t. p. o uwolnienie od prestacji szkolnych — do kom. budżetowej.
286. L. s. 414. Zwierzchność gminna w Wesołowie p. t. p. o uwolnienie od prestacji szkolnych — do kom. budżetowej.
287. L. s. 415. Gmina Łoniowy, p. Brzesko p. t. p. o pomoc dla złagodzenia skutków posuchy — do kom. budżetowej.
288. L. s. 416. Gmina Doły, pow Brzesko p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
289. L. s. 417. Schönthaler Michalina, wdowa po konduktorze drogi krajowej w Słotwinie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
290. L. s. 421. Ks. Pilszak Wawrzyniec, kierownik internatu w Rzeszowie p. p. Dąbskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
291. L. s. 422. Bednarska Anna, wdowa po naucz. lud. w Koszyłowcach p. p. Barabasza o wliczenie lat służby zmarłego przedetatowej do emerytury — do kom. szkolnej.
292. L. s. 423. Pulikowski Julian, uczeń prof. Serčika w Pradze p. p. Trzecieckiego o zasiłek na ukończenie studyów muzycznych — do kom. budżetowej.
293. L. s. 424. Organiści galicyjscy p. p. Tyszkiewicza o polepszenie bytu — do kom. prawniczej.
294. L. s. 425. Antonina Dudzińska, stała nauczycielka w Nowej wsi p. t. p. o policzenie lat służby przedetatowej do emerytury — do kom. szkolnej.
295. L. s. 426. Magistrat miasta Buczacza p. p. Cieleckiego, o uwolnienie od prestacji na szkoły wydziałowe w Bucza-

- czu i o odpisanie zaległych prestacyi — do kom. budżetowej.
296. L. s. 427. Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Kopyczyńcach p. t. p. o pomoc, jako wynagrodzenie za udzielanie gimnastyki młodzieży szkolnej — do kom. budżetowej.
297. L. s. 428. Magistrat miasta Buczacza p. t. p. o subwencyę na wykupno gruntów do uregulowania drogi krajowej — do kom. drogowej.
298. L. s. 429. Rada pow. m. Gródka p. p. Brunickiego, o podwyższenie zasiłków dla powiatów na utrzymanie i naprawę dróg powiatowych i gminnych — do kom. drogowej.
299. L. s. 430. Organiści galicyjscy p. t. p. o polepszenie bytu — do kom. prawniczej.
300. L. s. 431. Ozaistowicz Romuald z Łopusznej p. p. Bednarskiego, o pomoc materyalną — do komisji budżetowej.
301. L. s. 432. Gminy: Czarny Dunajec, Ciche, Chochołów, Dzianisz, Podczerwone, Witów i Wróblówka p. t. p. o przywrócenie im praw zarządzania swoim majątkiem — do kom. gminnej.
302. L. s. 433. Szafrąncowa Marya, wdowa po nauczycielu lud. w Kętach pow. Biąła p. p. Szweda, o przywrócenie pierwotnej pensyi oraz zapomogę — do kom. szkolnej.
303. L. s. 434. Lukas Olga, nauczycielka w Slemieniu pow. Żywiec p. t. p. o wliczenie lat służby przedetatowej do emerytury — do kom. szkolnej.
304. L. s. 435. Haniewska Marya, nauczycielka w Bryńcach p. p. Mycielskiego j. w. — do kom. szkolnej.
305. L. s. 436. Czajkowski Tomasz, kierownik szkoły w Budkowie pow. Bóbrka p. t. p. o przyznanie utraconego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
306. L. s. 437. Kazanowski Jan, nauczyciel lud. w Wołoszczyźnie pow. Bóbrka p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
307. L. s. 438. Zakład naukowo wychowawczy, pod opieką Zgromadzenia „Rodziny Maryi“ w Łomnie p. p. Glidziuka o subwencyę — do komisji budżetowej.
308. L. s. 439. Gabryel Klemens, emer. nauczyciel w Glinianach p. p. Bojkę o zapomogę — do komisji budżetowej.
309. L. s. 440. Sobołta Mikołaj, emer. nauczyciel lud. w Złoczowie p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
310. L. s. 441. Grono nauczycielskie, szkoły wydziałowej męskiej i żeńskiej w Złoczowie p. p. Schätzla o dodatki drożyzniawne — do kom. szkolnej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Schätzla. Udzielam mu głosu.

**P. Schätzla.** Wys. Sejmie! Mieszkańcy Złoczowa powoli dźwigają się z tej strasznej klęski, jaką zostali tamtego roku dotknięci. Stosunki drożyzniawne pogorszyły się w tym czasie nadzwyczajnie, gdyż ceny czynszów w dwójnasób się zwiększyły, a wreszcie i wiktuały, również znacznie podrożały. Najciężej wskutek tych stosunków cierpi tamtejsze nauczycielstwo; bo prawie  $\frac{1}{3}$  dochodu, muszą nauczyciele poświęcać na kosztą pomieszkania. W tych warunkach ciężkich odnosi się dziś nauczycielstwo złoczowskie do Wysokiego Sejmu z prośbą, ażeby na ten czas przejściowy użyzył im dodatku drożyzniawnego. Sądzę, że żądanie ich jest zupełnie słuszne i dla tego gorąco tę petycję popieram z prośbą, ażeby była odstąpioną komisji budżetowej i jeszcze na tej sesji mogła być życzliwie załatwioną.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie spisu dalszych petycji.

**Sekretarz p. Urbański (czyta):**

311. L. s. 442. Gminy: Słona, Chaszewice, Dzierzaniny, Bieśnik, Zawada, Olszowa, Paleśnica, Borowa, Roztoka, Luślawice, Filipowice, Zdonia i Olszyny p. p. Bojkę o zaprowadzenie powszechnej asekuracyi od ognia — do kom. administracyjnej.

312. L. s. 443. Gminy: Bieśnik, Biesna, Dąbrowa, Szarów, Kłaj, Brzezcie, Chaszewice, Słona, Olszyny, Dzierzaniny, Zawada, Olszowa, Paleśnica, Borowa, Roztoka, Luślawice, Filipowice i Zdonia p. t. p. o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej — do komisji administracyjnej.

313. L. s. 444. Osadnicy na obszarze dworskim w Stupnicy p. p. Sozańskiego o utworzenie samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Stupnica polska“ — do kom. administracyjnej.

314. L. s. 445. Stępiński Edward, emer. zarządca szpitala powszechnego w Jasle zam. we Lwowie p. p. M. Urbańskiego, o zapomogę albo zajęcie — do kom. petycyjnej.
315. L. s. 446. SS. Dominikanki z Rawy ruskiej p. p. Mazikiewicza o subwencyę na rozszerzenie budynku szkoły żeńskiej — do kom. budżetowej.
316. L. s. 447. Kapuściej Stefan, naucz. ludowy w Wierzbicy pow. Rawa p. t. p. o wliczenie lat służby przedetatowej do emerytury — do kom. szkolnej.
317. L. s. 448. Bagnicka Emilia w Dyniskach pow. Rawa p. t. p. o dożywotne zapotrzebowanie — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. ks. Mazikiewicz.
- Udzielam mu głosu.
- P. ks. Mazikiewicz. Wysokij Sojme! Marya Babnicka pozostała syrotoju po hr. kat świąszczenyku, kotryj pomer pered kilkadesiat litamy, imenno w r. 1853 i pozostawyw jeju bez nijakoho zaosmotrinja. Doki mohła praciuwaty, doty praciuwala na kawalok chliba, a koły postariła i stratyła oczy, zrobyty toho ne może. Dla toho ja proszu Wysokij Sojm zwołył uchwałyty przyznanie jeji doraznuju pomicz, a pid wzhladom formalnym widosłaty seju petyciju do komisji budżetowej.
- Marszałek.** To się już stało. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.
- Sekretarz p. Urbański (*czyta*).
318. L. s. 449. Przełożona domu Uhnowskiego SS. Felicyanek p. t. p. o subwencyę na restauracyę budynku szkolnego — do kom. budżetowej.
319. L. s. 450. Zarząd szkoły żeńskiej w Uhnowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
320. L. s. 451. Borowiec Helena, uczenica IV. roku seminarium naucz. we Lwowie p. t. p. o subwencyę na studia spiewu solowego — do komisji budżetowej.
321. L. s. 452. Fuczek Karol, emer. naucz. lud. w Putiatyńcach pow. Rohatyn p. p. Torosiewiczza o przyznanie resztujących lat służby zawodowej — do kom. szkolnej.
322. L. s. 453. Konwent braci Miłosierdzia w Krakowie p. p. St. Tarnowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
323. L. s. 454. Karpińska Eugenia, emeryt naucz. w Ostrowczyku p. p. Baworowskiego o wliczenie lat służby przedetatowej do emerytury — do kom. szkolnej.
324. L. s. 455. Wydział powiatowy w Trembowli p. t. p. o podniesienie funduszu na utrzymanie dróg publicznych — do kom. drogowej.
325. L. s. 456. Urząd gminny w Rosochaczku p. p. Rudrofa o zwrócenie nadpłaconej kwoty prestacyi szkolnej — do kom. petycyjnej.
326. L. s. 457. Sternal Józef, słuchacz praw we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.
327. L. s. 458. Polskie Tow. gimnast. „Sokół“ w Jarosławiu p. p. Jahla o subwencyę — do komisji budżetowej.
328. L. s. 459. Wcisłowska Janina, wdowa po kontrolorze szpitala w Przemyślu p. p. Tarnawskiego o kwartał pośmiertny — do kom. szkolnej.
329. L. s. 460. Gmina Sowliny i okoliczne p. p. Lipińskiego o budowę kolei z Bochni do Limanowej — do komisji kolejowej.
330. L. s. 461. Oddział c. k. gal. Tow. gospodarskiego w Stryju p. p. Rozwadowskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
331. L. s. 462. Ludwikowska Marya, emer. naucz. w Bochni p. p. Czartoryskiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
332. L. s. 463. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, Tow. pedagogiczne i Komisya urządzająca Muzeum szkolne p. p. Głabińskiego o subwencyę i stałe uposażenie dla Polskiego Muzeum szkolnego — do kom. budżetowej.
333. L. s. 464. Röttcher Łucyan, asystent przy katedrze matematyki c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie p. p. Syroczyńskiego o subwencyę na druk wydawnictwa matematycznego — do kom. budżetowej.
334. L. s. 465. Towarzystwo „Ruska Ochronka“ we Lwowie p. p. Gładziuka o zapomogę — do kom. budżetowej.
335. L. s. 466. Klisiewiczowa Julia, wdowa po nauczycielu lud. w Maryampolu, zam. we Lwowie p. p. W. Czajkowskiego o podwyższenie pensyi i roczną zapomogę — do kom. szkolnej.

336. L. s. 467. Głowacka Adolfa, córka śp. nauczyciela lud. w Zaleszczykach zam. we Lwowie p. p. Rayskiego o pensję roczną — do kom. szkolnej.

337. L. s. 468. Piotrowska Rozalia, wdowa po funkcyonaryuszu rach. Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Skałkowskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.

338. L. s. 469. Towarz. Eleuterya p. p. A. Lubomirskiego o subwencyę na koszta wydawnictwa i urządzanie wykładów — do kom. budżetowej.

339. L. s. 470. Jan Cichawa, z Królówki pow. Bochnia p. p. Stapińskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

340. L. s. 471. Kotarski Stanisław, prezes Rady powiatowej w Sanoku i Metzger Alojzy zastępca p. p. Stapińskiego o budowę kolei Dębica-Jasło-Konieczna — granica węgierska — do komisji kolejowej.

**Marszałek.** Zapisany do tej petycji, ma głos p. Stapiński.

**P. Stapiński.** Sprawa budowy kolei Jasło-Dębica jest dostatecznie znaną, szczególnie posłom do Rady państwa; wiadomo, że wszystkie projekta budowy tej kolei dojrzały do wykonania, trasa jest gotowa, zatwierdzona i przyjęta; nie ma żadnej przeszkody, względnie wymówki, iżby budowa mogła być dalej odraczana. W myśl zapewnienia Wydziału krajowego, w tym roku szczególnie w tych okolicach, które zostały nawiedzone ciężkim niedostatkiem z powodu klęski posuchy, mają być podjęte roboty publiczne; — otóż sądzę, że właśnie ta okolica żmigrodzka z tego względu, że tam posucha w najwyższym stopniu dała się ludności we znaki, bo to okolica górska i ludność żyje wyłącznie z wypasania bydła, a pasza przepadła — że więc ta okolica, względnie ludność, mogłaby się temi robotami publicznymi przy tej kolei poratować.

Dla tego, poza innymi względami, a mianowicie, że sprawa już dojrzała i było już zapewnienie budowy ze strony ministerstwa, polecam tę petycję, a do komisji kolejowej zwracam się z uprzejmą prośbą, ażeby zechciała zwrócić uwagę na to, że budowa tej kolei łączy się z akcją ratunkową dla posuszan.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie treści dalszej petycji.

Sekretarz p. Urbański *(czyta)*.

341. L. s. 472. Gmina Sobolów pow. Bochnia p. t. p. o rozmaite ulgi z powodu

klęski posuchy — do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Zapisany do tej petycji ma głos p. Stapiński.

**P. Stapiński.** Wys. Sejmie! Wnieśliśmy liczne petycje o zapomogę dla posuszan, a jeżeli specjalnie do tej petycji z powiatu bocheńskiego zabieram głos, to mam do tego specjalną przyczynę. Mianowicie petycję tę popieram tem, iż powiat bocheński w czasie zeszłorocznej klęski powodzi doznał szczególnej krzywdy a mianowicie, że przeznaczone dla tego powiatu na budowy publiczne i na wsparcia ludności na zasiewy zapomogi, nie poszły do kieszeni ludności, tylko do kieszeni delegatów, którzy się rozdawnictwem tych zapomóg zajmowali. Rzecz ta była poruszona publicznie w pismach, że dwaj delegaci, a w szczególności zasiadający w tej Izbie pos. Włodek, nabywali ziarno po niższej cenie, a odstępowali je komitetowi ratunkowemu o 3 guld. na cetnarze metr. wyżej. W tej mierze są zapiski niedwuznaczne, w komitecie ratunkowym informowałem się, mam głębokie przekonanie, że nie czynię pos. Włodekowi krzywdy i dla tego tę rzecz podnoszę. Powiat bocheński został z funduszków publicznych obrany; korzystały z nich kieszenie dwóch jednostek, a nie kieszenie ludności. Dla tego proszę..

**Marszałek** *(przerwywając mowcy)*. Zwracam uwagę p. Stapińskiego, że wobec faktu, iż przy popieraniu petycji dyskusja jest niemożliwa i regulaminem niedozwolona, nie należy wytaczać rzeczy, które wymagają odpowiedzi. Można to uczynić wtedy, kiedy sprawa będzie na porządku dziennym, kiedy można będzie przestrzegać zasady równego prawa dla wszystkich, kiedy wolno będzie oskarżać, ale będzie także dana możność obrony. Ale oskarżać w takich warunkach regulaminowych, gdzie obrona jest niemożliwa — nie jest właściwem. Proszę więc szan. p. posła, żeby tego nie robił. Można oskarżać wtedy, jeśli ktoś drugi ma prawo obrony, ale kiedy się widzi, że regulamin możliwości tej obrony nie daje — oskarżenia tu wносить nie należy. *(Liczne brawa)*.

**P. Stapiński.** Zaraz na to odpowiem.

**Marszałek.** Teraz poseł Stapiński nie ma głosu. Proszę o odczytanie dalszej petycji.

Sekretarz p. Urbański. *(czyta)*.

342. L. s. 473. Gmina Huta różaniecka pow. Cieszanów p. t. p. o uwolnienie od prestatyji szkolnej — do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Zapisany do tej petycji, ma głos p. Stapiński.

**P. Stapiński.** Jak najdalszym jestem od czynienia niesłusznych zarzutów. Skorzystałem z głosu w tym kierunku, ażeby nie napadać, lecz skonstatować, że rzeczy, podniesione w pismach publicznych, nie doczekały się sprostowania, a zatem była dana możliwość obrony. Było rzeczą zupełnie jawną...

**Marszałek (przerzywa).** Szanowny poseł otrzymał głos do drugiej petycji — jeśli zaś przemawia jeszcze o poprzedniej, to muszę prosić, ażeby szan. poseł trzymał się regulaminu i tego, co marszałek uznał za stosowne zarządzić. Jeśli dałem szan. posłowi głos do tej petycji, która jest obecnie na porządku dziennym, proszę, aby p. poseł nie przemawiał o innej petycji.

**P. Stapiński.** Huta rożaniecka zwraca się do Wys. Izby z prośbą o odpisanie jej prestacyi szkolnych, które przyjęła na siebie przy fundowaniu szkoły, a popiera swą prośbę tem, że dodatki gminne w tej gminie wynoszą 51% — co, jak przy tej sposobności konstataję, jest nadzwyczaj przykrem, że dozwala się gminom w zakresie własnym preliminować tak wysokie dodatki — a i te 51% nie wystarczają jeszcze na pokrycie najnieodzowniejszych potrzeb gminy. Ponieważ jest wrażenie, iż jest tendencya, ażeby przynajmniej co do szkoły zobowiązania dawniej poczynione w myśl ustawy były, jeśli nie zniesione, to przynajmniej ułatwione, zwracam się do Wys. Izby z prośbą, aby ze względu na to, że Huta rożaniecka ma ludność napływową i że gmina poniosła już kosztą budowy szkoły — gminie tej udzieleno znaczniejszego opustu z prestacyi szkolnej.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyj.

**Sekretarz p. Urbański (czyta):**

343. L. s. 474. Gmina Dołuszyce pow. Bochnia p. t. p. o podwyższenie wynagrodzenia za podwoły — do kom. administracyjnej.
344. L. s. 475. Ks. Dr. Manassero Emanuel, dyrektor Zakładu ks. Bosko w Oświęcimiu p. p. Kramarczyka o subwencję — do kom. budżetowej.
345. L. s. 476. Gmina Łętowice pow. Brzesko p. p. Stapińskiego o zmianę ustawy łowieckiej — do kom. wodnej.
346. L. s. 477. Gmina Podborce p. t. p. j. w. — do kom. wodnej.
347. L. s. 478. Gmina Łętowice p. t. p. o zaprowadzenie powszechnej asekuracji od ognia — do kom. administracyjnej.

348. L. s. 479. Gmina Brzyszczyki p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
349. L. s. 480. Gmina Sobolów p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
350. L. s. 486. Żebrowska Teofila, wdowa po nauczycielu lud. w Rozdole p. p. Rayskiego o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
351. L. s. 487. Gmina Bonarówka pow. Strzyżów p. p. Żardeckiego o rekonstrukcyę tamtejszej drogi — do kom. drogowej.
352. L. s. 488. Gmina Łęczycza p. p. Stapińskiego o zniesienie katastru świń i znaczenia ich markami — do kom. gospod. krajowego.
353. L. s. 489. Gmina Dołuszyce p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
354. L. s. 490. Gmina Brzyszczyki p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
355. L. s. 491. Gmina Sobolów p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
356. L. s. 492. Gmina Łętowice p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
357. L. s. 493. Gmina Baydy p. t. p. j. w. — do kom. gospod. krajowego.
358. L. s. 494. Gmina Brzyszczyki p. t. p. o zamknięcie gorzelń z powodu braku ziemniaków — do kom. gospodarstwa krajowego.
359. L. s. 495. Gmina Sobolów p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
360. L. s. 496. Gmina Łętowice p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
361. L. s. 497. Ta sama p. t. p. o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej — do kom. administracyjnej.
362. L. s. 498. Ta sama p. t. p. o pomoc z powodu klęski posuchy — do komisji budżetowej.
363. L. s. 499. Gmina Bienkowice p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
364. L. s. 500. Gmina Dołuszyce p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
365. L. s. 501. Gmina Łąpszyca p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
366. L. s. 502. Gmina Brzyszczyki p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.



367. L. s. 503. Ta sama p. t. p. — do kom. budżetowej.
368. L. s. 504. Gmina Biskupice p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
369. L. s. 505. Gmina Suchoraba p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
370. L. s. 506. Gmina Surówka p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
371. L. s. 507. Gmina Tuszyna p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
372. L. s. 508. Gmina Łętowice p. t. p. o sól dla bydła — do kom. solnej.
373. L. s. 509. Gmina Brzyszczyki p. t. p. j. w. — do kom. solnej.
374. L. s. 510. Ta sama p. t. p. o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
375. L. s. 511. Gmina Sobolów p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
376. L. s. 512. Gmina Łętowice p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
377. L. s. 513. Gmina Podborce p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
378. L. s. 514. Gmina Baydy p. t. p. j. w. — do kom. drogowej.
379. L. s. 515. Gmina Łętowice p. t. p. o połączenie obszarów dworskich z gminami — do kom. administracyjnej.
380. L. s. 516. Gmina Brzyszczyki p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
381. L. s. 517. Gmina Podborce p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
382. L. s. 519. Towarzystwo »Szkilna Pomoc« w Stanisławowie p. p. Huryka o zasiłek — do kom. budżetowej.
- Marszałek.** Zapisany do tej petycji ma głos p. Huryk.
- P. Huryk.** Wys. Sojme! Towarzystwo »Szkilna Pomoc« w Stanisławowie postawiło sobie za cel, szcoby udiłowaty odeży, knyżok i t. d. dla młodizy ruskoj, poberajucznoj nauki w szkołach w Stanisławowie, a riwnoczasno, aby udiłowaty sej młodizy takoz moralnoj i materjalnoj pomocy. Pozajak sej rik jest duze tiazkij, okazałoś dokoneczno potribne bilsze fundusziv bo mnoho z toj młodizy musila »Szkilna Pomoc« wziaty na swij rachunek, a takoz do burs wysyłaty, w kotorych toti uczennyky nyczto ne płatiat.
- Dlatoho proszu Wys. Sojme o udiłenie dla »Szkilnoj Pomocy« subwencji wyższoj, jak mynuwszoho lita na tuju samoju cil buła pryznana.
- Pid wzhladom formalnym proszu o widoslanie sej petycji do komisiji budżetowej.
- Marszałek.** To się stało. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.
- Sekretarz p. Urbański (czyta):**
383. L. s. 520. Wydział powiatowy w Drohobyczu p. p. Wiśniewskiego w sprawie zmiany ustawy o konkurencji kościelnej — do kom. prawniczej.
384. I. s. 521. Gm. Bobrowa pow. Ropczyce p. p. Krempe przeciw niszczeniu lasów — do kom. gospodarstwa krajowego
385. L. s. 522. Kozankiewicz Leon, emerytowany naucz. w Horodence p. p. Tarnawskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
386. L. s. 523. Gmina miasta Delatyna p. t. p. o subwencję na cele organizacji miejscowej straży pożarnej. — do kom. budżetowej.
387. L. s. 524. Gustywa Aniela, wdowa po froterze Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Bojkę o zapomogę — do kom. budżetowej.
388. L. s. 525. Zakrzewska Marcyanna, wdowa po sekretarzu Wydziału krajowego p. t. p. o wsparcie — do kom. budżetowej.
389. L. s. 526. Orłowski Michał, były sługa Wydziału krajowego p. t. p. o podwyższenie daru z łaski — do kom. budżetowej.
390. L. s. 527. Van-Roy Aniela Magdalena, wdowa po konduktorze dróg krajow. w Wadowicach p. p. St. Jędrzejowicza o wsparcie — do kom. budżetowej.
391. L. s. 528. Rada powiatowa rzeszowska p. t. p. o utworzenie ekspozytury biura melioracyjnego w Rzeszowie — do kom. gospodarstwa krajowego.
392. L. s. 529. Sternalowa Emilia, wdowa po adjunkcie kasowym Wydziału krajowego p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
393. L. s. 530. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków gr. kat. dyecezyi Przemyskiej przez Członka Sejmu ks. Biskupa Czechowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.
394. L. s. 531. Towarzystwo im. św. Cyryla w Przemyśle p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

395. L. s. 532. Bursa im. św. Mikołaja w Przemyśle p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
396. L. s. 533. S.S. Bazyljanki w Przemyśle p. t. p. o zapomogę na utrzymanie internatu dla uczenic — do kom. budżetowej.
397. L. s. 534. Towarzystwo „Ruski Instytut dla dziewcząt w Przemyśle p. t. p. o zapomogę.

**Marszałek.** Do tej petycji zapisany Członek Sejmu ks. biskup Czechowicz ma głos.

**Członek Sejmu ks. Biskup Czechowicz.** Wysoka Pałato! Zapysawjem sia do hołosu, szczyby poperty petycyu towarystwa „Ruski Instytut dla diwczat w Peremyszły. Towarystwo se prowadyt szkołu dla diwczat, kotru wid 2 lit perewedeno na licej. Towarystwo derzało pryreczenie, szczo distane sej licej prawo publicznosty. Szkoła znachodyt sia pid patronatom každyczasnoho biskupa, kotryj czerez swoho delegata w wydili towarystwa hołos zaberaje i dla toho jest pewnist, szczo instytucya tak, jak dosy, tak i dalsze bude sia w widpowidnym dusi westy. Zi wzhladu na tiazke położenie towarystwa, kotre maje 1400 K. dołhu i zi wzhladu na se, szczo diwczata tam meszkajuczci sut pereważno bidni i abo meszkajut bezpłatno, abo duże mało płatiat, Wysokij Sojm w poperednych rokach krim zwyczajnoj subwencyi przyznawaw takož zapomohu nadzwyczajnu 2000 koron.

Dlatoho jabym prosyw, szczyby Wys. Sojm jak w mynuwszych rokach przyznaw towarystwu nadzwyczajnu zapomohu 2000 K. kromi subwencyi zwyczajnoj. Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toj petycji do komisiji budżetowej.

**Marszałek:** To się już stało. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

**Sekretarz p. Urbański (czyta):**

398. L. s. 535. Kobyliński Hipolit, emer. nauczyciel lud. w Suczawie przez Członka Sejmu ks. Metropolite Szeptyckiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
399. L. s. 536. Sozańska Hipolita, sierota po nauczycielu ludowym we Lwowie p. p. Merunowicza o zaopatrzenie — do kom. szkolnej.
400. L. s. 537. Wydział powiatowy w Turce p. p. Głdziuka o podwyższenie kredytu na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych — do komisiji drogowej.

401. K. s. 538. Drożnicy drogi krajowej Dębica—Nadbrzezie p. p. Sękowskiego o o podwyższenie płac — do kom. drogowej.
402. L. s. 539. Baranowska Augusta, wdowa po inżynierze Wydziału kraj. we Lwowie p. p. St. Jędrzejowicza o dar z łański — do kom. budżetowej.
403. L. s. 540. Ruskie Tow. pedagogiczne we Lwowie p. p. Oleśnickiego o subwencyę na prywatne seminaryum żeńskie — do kom. budżetowej.
404. L. s. 541. Mieszkańcy gminy Jasionów górny pow. Kosów p. t. p. o usunięcie pisarza gminnego Karola Kulińskiego — do kom. petycyjnej.
405. L. s. 542. Ruskie Tow. pedagogiczne we Lwowie p. t. p. o subwencyę na prowadzenie kursu analfabetów — do kom. budżetowej.
406. L. s. 543. To samo p. t. p. o subwencyę na internat pod wezw. św. Olgi — do kom. budżetowej.
407. L. s. 544. To samo p. t. p. o zasiłek na urządzenie walnego zgromadzenia Towarzystwa — do komisiji budżetowej.
408. L. s. 545. To samo p. t. p. o podwyższenie subwencyi na wydawnictwo czasopisma dla dzieci „Dzwinok“ — do kom. budżetowej.
409. L. s. 546. To samo p. t. p. o subwencyę na bursę Towarzystwa pedagogicznego — do komisiji budżetowej.
410. L. s. 547. To samo p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Uczytel“ — do komisiji budżetowej.
411. L. s. 548. To samo p. t. p. o podwyższenie subwencyi na wydawnictwo biblioteki dla młodzieży — do kom. budżetowej.
412. L. s. 549. To samo p. t. p. o subwencyę na utrzymanie szkoły wydziałowej im Tarasa Szewczenki — do kom. budżetowej.
413. L. s. 550. To samo p. t. p. o zasiłek dla instytutu pod wezwaniem św. Mikołaja — do kom. budżetowej.
414. L. s. 551. Dyrekcyja Towarzystwa pomocy naukowej p. p. Wereszczyńskiego o subwencyę dla bursy „Domu im. Tadeusza Kościuszki“ we Lwowie — do kom. budżetowej.

415. L. s. 552. Kawczyńska Franciszka, wdowa po nauczycielu ludowym w Stryju p. p. E. Michałowskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
416. L. s. 553. SS. Służebniczki w Krystynopolu przez Członka Sejmu ks. Biskupa Chcmyrzyna o podwyższenie subwencji na utrzymanie nowicyatu — do kom. budżetowej.
417. L. s. 554. Wydział powiatowy w Dąbrowie p. p. Tyszkiewicza o zmianę ustawy wodnej — do komisji wodnej.
418. L. s. 555. Gmina Jedlicze p. p. Stapińskiego o zmianę ustawy drogowej — do kom. drogowej.
419. L. s. 556. Gmina Chrząstówka p. t. p. jak wyżej — do komisji drogowej.
420. L. s. 557. Gmina Jedlicze p. t. p. o zaprowadzenie przymusowej asekuracji os ognia — do komisji administracyjnej.
421. L. s. 558. Gmina Korczyna p. t. p. o zniesienie katastru i kolczykowania świń — do kom. gospodarstwa krajowego.
422. L. s. 559. Ta sama p. t. p. o zmianę ustawy łowieckiej — do kom. administracyjnej.
423. L. s. 560. Warzecha Maciej p. t. p. z zażaleniem na Starostwo w Pilźnie z powodu niesłusznego wymiaru podatku osobiśto-dochodowego — do kom. podatkowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

**P. Stapiński.** Wysoka Izbo!

I co się dziwić, że jakiś tam inny właścianin, który nie może sobie rady dać z nagabywaniem władz podatkowych ulega przemocy, jeżeli władze podatkowe nawet byłego posła, który zna drogę do władz i urzędów, gnębią niesłusznymi podatkami. Były poseł sejmowy Maciej Warzecha w roku 1903 podzielił swój grunt pomiędzy dwóch swoich synów, a sobie pozostawił tylko 6 morgów na dożywocie. Pomimo tego urząd podatkowy wymierzył mu podatek dochodowy w kwocie 24 koron. P. Warzecha poszedł do starostwa, lecz bezskutecznie, zrobił rekurs i znowu bezskutecznie, rekurs leży niezalawiony, a tymczasem już w czerwcu b. r. przyszła egzekucja do byłego posła Warzechy grabić go za pierwszą połowę raty podatkowej.

Zwracając uwagę Wysokiej Izby na ten wypadek, pozwolę sobie poprosić dotyczącą komisję, do której ta petycja została przydzielona, ażeby zechciała przypomnieć władzom podatkowym odnośnie do tego wypadku, że i w innych sprawach nie jest teraz pora po temu, aby ludność włościańską egzekwować.

Z powiatu starsamborskiego n. p. donoszą mi, że tam egzekucje podatkowe są na porządku dziennym, że tam w gminie za gminą egzekwują i to specjalne przedmioty. Nie było lub inne przedmioty, które możnaby zapisać i pozostawić na miejscu ale, jak w starsamborskiem tylko poduszki albo pierścienie. W gminie Suszyce jest formalny skład, formalne stosy nagromadzono poduszek z trzech gmin okolicznych. A jaki to wszystko mieć będzie skutek?

Choćby nawet pod względem sanitarnym taka egzekucja poduszek jest bardzo niebezpieczną i dlatego przy sposobności tej petycji, proszę komisję podatkową, aby zechciała na prawdę wpłynąć na Dyrekcyę skarbu, by w tym roku dała sobie spokój z egzekucjami, bo ludność jest w ogromnej rozpacz. (*Brawa*).

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

424. L. s. 561. Mieszkańcy gminy Jedlicze p. t. p. w sprawie wyboru Rady gminnej w Jedliczu — do kom. petycyjnej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

**P. Stapiński.** Zapisalem się do głosu przy petycji gminy Jedlicze, chociaż w tej sprawie będę miał zaszczyt mówić obszernie przy uzasadnieniu wniosku, jaki postawię jestem zmuszony. Mianowicie doszliśmy w Galicyi do tego, że w sprawie rad gminnych panuje zupełna anarchia. U mnie np. w powiecie krośnieńskim na prawdę prawie wszystkie rady gminne urzędują bezprawnie.

Przeprowadza się wybory, nie wiadomo wogóle, by ktokolwiek wniósł jaki protest, a mimo to takie protesty się jakoś potem znachodzą i nawet po 1½ roku nowa zwierzchność gminna nie może objąć urzędowania.

Gmina Jedlicze ma jednak szczególnie interes w tem, aby nowowybrana rada gminna przyszła do urzędowania. Mianowicie w gminie tej potrzeba koniecznie przystąpić do budowy nowego kościoła, bo ten, jaki istnieje, grozi katastrofą. Niech przyjdzie burza, a

cały kościół narażony jest na zawalenie grozi potłuczeniem nabożnej ludności.

Od kilku lat gmina ta czyni wszelkie możliwe starania, aby nareszcie konkurencja kościelna była prawomocnie zatwierdzoną, by przecież raz mogła przystąpić do budowy.

Cóż, kiedy panowie przedsiębiorcy naftowi mający w tej okolicy swoje szyby naftowe nieprzychylnie na to patrzą, niepodobna się im ta cała sprawa, gdyż musieliby przyczynić się do kosztów budowy kościoła w tej okolicy, z której znaczne bardzo czerpią fundusze, skąd wydobywają znaczne skarby dla siebie. Dlatego przeciągają sprawę i zachodzi obawa, że wydobywszy skarby ze ziemi, wyniosą się i na kościół nie dadzą.

Otóż to jest powód, dla którego proszę, aby c. k. Rząd raz zatwierdził wybory do rady gminnej w Jedliczu, co do których nawet p. komisarz Leszczyński żadnych zarzutów podnieść nie może.

Chodzi więc o to, aby sprawę jak najrychlej załatwić, aby nowo wybrana rada gminna w Jedliczu, której pierwszym zadaniem jest wybudowanie kościoła, mogła to swoje zadanie jak najrychlej przeprowadzić, gdyż w przeciwnym razie grozi gminie wielkie niebezpieczeństwo, że przedsiębiorcy naftowi wydobywszy skarby z tej ziemi ustąpią i do kosztów budowy kościoła się nie przyczynią.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

425. L. s. 562. Gm. Huta polańska, p. t. p. o pomoc z powodu kłęski posuchy — do komisji budżetowej.
426. L. s. 563. Gm. Czeluśnica p. t. p. j. w. — do kom. budż.
427. L. s. 564. Gm. Żółków, p. t. p. j. w. — do kom. budż.
428. L. s. 565. Gm. Sobinów, p. t. p. j. w. — do kom. budż.
429. L. s. 565. Gm. Gąsówka, p. t. p. j. w. — do kom. budż.
430. L. s. 567. Gm. Roztoki, p. t. p. j. w. — do kom. budż.
431. L. s. 568. Gm. Jareniówka, p. t. p. j. w. — do kom. budż.
432. L. s. 569. Gm. Chorkówka, p. t. p. j. w. do kom. budż.
433. L. s. 570. Gminy: Wola mielecka, Niepla, Dąbie, Szczurowa, Szebinie, Kobylanka,

Leżany, Iwonicz, Białobrzegi, Rudnik, Szymbark, Kosienice, Lubocza, Posada jaćmierska, Cergowa, Kawęczyn, Chorkówka, Łopoń, Zamoście, Róża, Podlesie, Krościenko niższe, Grabno, Wielkawieś, Zamoście, Podwałe, Zdarzec, Wał-Ruda, Świedrówka, Sufczyn, Wzdów Dąbrowica, Polanka, Mikołajowice, Jastrząbka, Kawce, Bojanczyce, Żerosławice, Sawa, Krzesławice Gruszów, Zegarłowice, Jareniówka, Milówka, Wadowice górne, Stare Sioło, Procisne, Gorzyce, Polanka, Dobieszyn, Niszkowice wielkie, Piotrówka, Kębłów, Dąbrówka, Chrząstówka, Zeglice, Zassów, Rudka, Libusza, Wielopole, Łęki, Ochodza, Chorkówka, Odrzykoń, Ujazd, Bysina, Kałużbiska, Lipinki, Harkłowa, Przeclaw, Wojtowa, Roztoki, Strzelce małe, Jawornik, Miejsce piastowe, Wojkówka, Wielopole moszczeńskie, Sąsiadowice, Jaroszowice, Mokre, Hawłowice, Zręcin, Niedźwiada, Hucisko jawor, Zdziarzec, Przerzytybór, Suchodół, Sawa, Białobrzegi, Bogumiłowice, Czerмна, Zaborcze, Paszczyzna, Krościenko wyżne, Budryń, Zborezyce, Suchoraba, Żurówki, Maszkienice, Hankówka i Mielec, p. p. Krempę o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

**Marszałek.** Do tej pytycy prosił o głos p. Krempa, udzielam mu głosu.

**P. Krempa.** Wysoki Sejmie!

Otrzymałem petycje, których sto kilkanaście złożyłem Sejmowi, a pomiędzy nimi jedną z powiatu mieleckiego popartą przez 80 pieczęci gminnych; domagają się połączenia obszarów dworskich z gminami.

W tychże samych petycjach, równocześnie zaprotestowano przeciw byłym wnioskom o gminach zbiorowych.

Już tedy czas najwyższy, aby sprawiedliwości stało się zadość i ażeby obszary dworskie połączone z gminami a ten cel narodowo-ekonomiczny został nareszcie dokonany.

Ja z mej strony poczuwam się do obowiązku jak najmocniej te petycje poprzeć z prośbą, aby je odesłano do komisji gminnej.

**Marszałek.** To się już stało. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

434. L. s. 571 Gminy: Wał-Ruda, Nowa wieś, Biesna, Iskrzynia, Żerosławice, Krzesławice, Gruszów, Zegarłowice, Bojan-

czyce, Kawce, Kawęczyn, Rzozów, Umieszcz, Czeluśnica, Wzdów, Żborczyce, Moderówka, Maszkienice, Szalowa, Sasiadowice, Kęblów, Przyryty bór, Wielopole moszczeńskie, Sawa, Wadowice górne, Długie, Tuszyna, Przyłęk, Brzeziny, Łężany, Roztoki, Przyryty bór, Piotrówka, Suchodół, Glinik, Lubocza, Posada jaćmierska, Chorkówka, Paszczyzna i Podwale p. p. Bojkę o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Jest jeszcze 16 wniosków zwykłych i 6 wniosków nagłych. Wnioski nagłe będą odczytane przy końcu posiedzenia, obecnie proszę p. p. Sekretarzy o odczytanie 9 wniosków zwykłych.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Mieszkańcom powiatu Żywieckiego dotkniętym tegoroczną posuchą, przyznaje się na zakupno żywności i karmy dla bydła bezzwrotną zapomogę w kwocie 100.000 koron.

We Lwowie, dnia 6. października 1904.

Wnioskodawca:

Szwed w. r.

Staruch, Kramarczyk, Szponder, Żardecki, Barabasz, Wilczkiewicz, Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Ostapczuk, Bohaczewski, Korol, Bojko, Mazikiewicz, Effenowicz.

#### Wniosek

pośla Stapińskiego i tow.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na sesję sejmową w roku 1905 przygotował i wniósł projekt do ustawy o zaprowadzenie bezpośrednich, powszechnych, równych, bez kuryi wyborów do Sejmu krajowego.

We Lwowie, dnia 6. października 1904.

Wnioskodawca:

Jan Stapiński w. r.

Effenowicz, Mazikiewicz, Skołyszewski, Oleśnicki, Krempa, Filip Włodek, Bojko, Korol,

Mogilnicki, Huryk, Bohaczewski, Staruch, Ostapczuk, Barabasz.

#### Wniosek.

Z uwagi na to:

że gminy obowiązane są płacić za dostarczone im przez c. k. Starostwa druki i księgi przeznaczone do celów wojskowych; że opłacają koszta różnych komisji równie w celach wojskowych przedsiębranych;

że z tych powodów gminy cierpią, będąc narażone na ponoszenie wydatków w sprawach nie leżących we własnym interesie gminy,

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm zechce uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby uwolnił gminy od wydatków w gotówce, ponoszonych z polecenia władz, przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych.

We Lwowie, dnia 6. października 1904.

Wnioskodawca:

Brunicki w. r.

Dr. Władysław Czaykowski, K. Lubomirski, Białoskórski, Bal, Schnell, Starzyński, Brykczyński, Męciński, Mycielski, A. Lubomirski, Stadnicki, M. Urbański, Onyszkiewicz, Wł. Kraiński.

#### Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawę

zabraniającą wywożenia choinek czyli drzewek na Boże Narodzenie poza granice Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 4. października 1904

Wnioskodawca:

Ks. Szponder w. r.

Korol, Bohaczewski, Staruch, Traczewki, Wilczkiewicz, Michałowski, Filip Włodek, Krempa, Huza, Bojko, Barabasz, Stapiński, Szwed, Mazikiewicz, Michalski, Buynowski.

## Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył układy z c. k. Rządem o oddanie kopalni soli i warzelni galicyjskich w zarząd, albo też dzierżawę kraju — z ustanowieniem warunków, które ani nie uszczuplałyby dochodu skarbu państwa z tychże kopalni i warzelni, ani też nie naruszały urządzeń monopolu solnego.

O wyniku tych układów złoży Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie wraz z odpowiedniami wnioskami.

We Lwowie, dnia 6. października 1904.

Wnioskodawca :

Teofil Merunowicz w. r.

Maryewski, Głabiński, Buynowski, Lipiński, Maiss, Jahl, Tarnawski, Loewenstein, Bednarski, Vayhinger, Łazarski, Rayski, Małachowski, Huza, Wiśniewski, Michałowski, Michalski, Fruchtmann.

## Wniosek.

W dniu 25. lipca b. r. nawiedził miasto Sokołów w powiecie Kolbuszowskim pożar, który obrócił w perzynę 581 budynków mieszkalnych i przeszło 600 budynków gospodarczych wraz z całą krescencyą i zapasami. Spłonął także kościół parafialny, Wikarówka, Sąd, Urząd podatkowy i Urząd gminny. Około 3.800 osób pozostało bez dachu i mienia. Wobec tak wielkiej klęski

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Sokołów udziela się bezprocentowej pożyczki w kwocie 100.000 koron.

Lwów, dnia 4. października 1904.

Wnioskodawca :

Tyszkiewicz w. r.

Struszkiewicz, A. Skrzyński, Hupka, Stadnicki, Górski, A. Lubomirski, Mars, Rapoport, Wodzicki, Sękowski, Gnoiński, Wł. L. Jaworski, Götz, St. Tarnowski, K. Badni, Bo-brzyński, Zdz. Włodek.

## Wniosek

o zmianie ustawy o kolczykowaniu świń.

Z uwagi, że ustawa o kolczykowaniu świń jest dla ludności wogóle uciążliwa,

z uwagi, że ona obciąża i tak już obciążone budżety gminne przez konieczne podwyższenie wynagrodzenia osób powołanych do prowadzenia katastru świń — wreszcie

z uwagi, że jeżeli kolczykowanie świń przeznaczonych do handlu — może być poniekąd usprawiedliwione, to przeciwnie kolczykowanie świń hodowlanych dla potrzeb gospodarskich jest tylko niepotrzebnym ciężarem właścicieli świń, stawiamy wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wydał wyjaśnienie do ustawy o kolczykowaniu świń w tym kierunku, że kolczykowane mają być świnię idące do handlu, zaś nie należy kolczykować nierogacizny, nie idącej na sprzedaż.

We Lwowie, dnia 6. października 1904.

Wnioskodawca:

Wilczkiewicz w. r.

Korol, F. Włodek, Traczewski, Oleśnicki, Krempa, Bohaczewski, Szponder, Staruch, Huza, Michałowski, Buynowski, Szwed, Barabas, Kramarczyk.

Sekretarz p. Mycielski (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejmie!

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by w Tarnowie założył w najbliższym czasie Seminarium nauczycielskie żeńskie.

We Lwowie, dnia 6. października 1904.

Wnioskodawca:

Vayhinger w. r.

Filip Włodek, Bojko, Żardecki, Fruchtmann, Rayski, Krempa, Huza, Buynowski, Wiśniewski, Tomaszewski, Michałowski, Maiss, Stapiński, Michalski.

## Wniosek.

Wysoki Sejm uchwali dołączoną tutaj pod ./. ustawę, nadającą gminie król. stoł. miasta Lwowa prawo poboru opłat gminnych od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich.

We Lwowie, dnia 6. października 1904.

Wnioskodawca :

Małachowski w. r.

Tomaszewski, Jabłoński, Bednarski, Tarnawski, Vayhinger, Lipiński, Fruchtmann, Żazarski, Merunowicz, Żardecki, Rayski, Rutowski, Loewenstein, Huza, Wiśniewski, Syrczyński, Michałowski, Michalski, Głębiński, Maiss, Schätzel, Maryewski, Buynowski.

### U s t a w a

z dnia . . . nadająca gminie król. stoł. miasta Lwowa prawo poboru opłat gminnych od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### §. 1.

Gminie król. stoł. miasta Lwowa nadaje się prawo poboru na rzecz miejscowego funduszu ubogich opłat gminnych od spadków, których czysta wartość przewyższa kwotę 1.000 K.

#### §. 2.

Opłacie gminnej podlega każdy spadek, do którego pertraktacji według ogólnych prawideł o kompetencji sądów, powołany jest sąd z siedzibą urzędową we Lwowie, jeżeli spadkodawca zamieszkały był we Lwowie.

#### §. 3.

Wysokość opłaty gminnej ustanawia się, jak następuje:

a) przy przeniesieniach, które podlegają 1<sup>o</sup>/o opłacie rządowej:

od kwoty	powyżej	1.000 K	do	5.000 K	
"	5.000	"	"	10.000	0.25 <sup>o</sup> /o
"	10.000	"	"	15.000	0.30 <sup>o</sup> /o
"	15.000	"	"	20.000	0.35 <sup>o</sup> /o
"	20.000	"	"	25.000	0.40 <sup>o</sup> /o
"	25.000	"	"	30.000	0.45 <sup>o</sup> /o
"	30.000	"	"	35.000	0.50 <sup>o</sup> /o
"	35.000	"	"	40.000	0.55 <sup>o</sup> /o
"	40.000	"	"	45.000	0.60 <sup>o</sup> /o
"	45.000	"	"	50.000	0.65 <sup>o</sup> /o
"	50.000	"	"	60.000	0.70 <sup>o</sup> /o
"	60.000	"	"	70.000	0.75 <sup>o</sup> /o
"	70.000	"	"	80.000	0.80 <sup>o</sup> /o
"	80.000	"	"	90.000	0.85 <sup>o</sup> /o
"	90.000	"	"	100.000	0.90 <sup>o</sup> /o
"	100.000	"	"	150.000	0.95 <sup>o</sup> /o
"	150.000	"	"	200.000	1.00 <sup>o</sup> /o
"	200.000	"	"	250.000	1.10 <sup>o</sup> /o
"	250.000	"	"	300.000	1.20 <sup>o</sup> /o
"	300.000	"	"	350.000	1.30 <sup>o</sup> /o
"	350.000	"	"	i wyżej	1.40 <sup>o</sup> /o
"		"	"		1.50 <sup>o</sup> /o

b) przy przeniesieniach, które podlegają 4<sup>o</sup>/o opłacie rządowej:

od kwoty	powyżej	1.000 K	do	5.000 K	
"	5.000	"	"	10.000	0.50 <sup>o</sup> /o
"	10.000	"	"	15.000	0.60 <sup>o</sup> /o
"	15.000	"	"	20.000	0.70 <sup>o</sup> /o
"	20.000	"	"	25.000	0.80 <sup>o</sup> /o
"	25.000	"	"	30.000	0.90 <sup>o</sup> /o
"	30.000	"	"	35.000	1.00 <sup>o</sup> /o
"	35.000	"	"	40.000	1.10 <sup>o</sup> /o
"	40.000	"	"	45.000	1.20 <sup>o</sup> /o
"	45.000	"	"	50.000	1.30 <sup>o</sup> /o
"	50.000	"	"	60.000	1.40 <sup>o</sup> /o
"	60.000	"	"	70.000	1.50 <sup>o</sup> /o
"	70.000	"	"	80.000	1.60 <sup>o</sup> /o
"	80.000	"	"	90.000	1.70 <sup>o</sup> /o
"	90.000	"	"	100.000	1.80 <sup>o</sup> /o
"	100.000	"	"	150.000	1.90 <sup>o</sup> /o
"	150.000	"	"	200.000	2.00 <sup>o</sup> /o
"	200.000	"	"	250.000	2.20 <sup>o</sup> /o
"	250.000	"	"	300.000	2.40 <sup>o</sup> /o
"	300.000	"	"	350.000	2.60 <sup>o</sup> /o
"	350.000	"	"	i wyżej	2.80 <sup>o</sup> /o
"		"	"		3.00 <sup>o</sup> /o

c) przy przyniesieniach, które podlegają 8<sup>o</sup>/o opłacie rządowej:

od kwoty	powyżej	1.000 K	do	5.000 K	
"	5.000	"	"	10.000	1.00 <sup>o</sup> /o
"	10.000	"	"	15.000	1.20 <sup>o</sup> /o
"	15.000	"	"	20.000	1.40 <sup>o</sup> /o
"	20.000	"	"	25.000	1.60 <sup>o</sup> /o
"	25.000	"	"	30.000	1.80 <sup>o</sup> /o
"	30.000	"	"	35.000	2.00 <sup>o</sup> /o
"	35.000	"	"	40.000	2.20 <sup>o</sup> /o
"	40.000	"	"	45.000	2.40 <sup>o</sup> /o
"	45.000	"	"	50.000	2.60 <sup>o</sup> /o
"	50.000	"	"	60.000	2.80 <sup>o</sup> /o
"	60.000	"	"	70.000	3.00 <sup>o</sup> /o
"	70.000	"	"	80.000	3.20 <sup>o</sup> /o
"	80.000	"	"	90.000	3.40 <sup>o</sup> /o
"	90.000	"	"	100.000	3.60 <sup>o</sup> /o
"	100.000	"	"	150.000	3.80 <sup>o</sup> /o
"	150.000	"	"	200.000	4.00 <sup>o</sup> /o
"	200.000	"	"	250.000	4.40 <sup>o</sup> /o
"	250.000	"	"	300.000	4.80 <sup>o</sup> /o
"	300.000	"	"	350.000	5.20 <sup>o</sup> /o
"	350.000	"	"	i wyżej	5.60 <sup>o</sup> /o
"		"	"		6.00 <sup>o</sup> /o

#### §. 4.

Jeżeli do spadku należy obok majątku nieruchomego, położonego w obrębie miasta Lwowa, także majątek położony poza jego obrębem, wówczas opłacie gminnej podlega tylko czysta wartość majątku nieruchomego, położonego w obrębie miasta Lwowa.

Należący do spadku ruchomy majątek podlega opłacie gminnej bez względu na to, czyli znajduje się w obrębie miasta Lwowa lub poza jego obrębem.

#### §. 5.

Długi, ciężące na majątku nieruchomym, położonym poza obrębem miasta Lwowa, a w ten sposób ubezpieczone, że reszta spadku za te długi prawnie nie odpowiada, nie mają żadnego wpływu na obliczenie wartości reszty czystego spadku.

Długi natomiast, za które prawnie odpowiada cała spuścizna, należy potrącić przy obliczeniu wartości czystego spadku, chociażby ciążyły na nieruchomości, położonej poza obrębem miasta Lwowa.

#### §. 6.

Jeśli spadkodawca zapisze datek dobrowolny na rzecz miejscowego funduszu ubogich lub miejskich zakładów dobroczynności i gmina miasta Lwowa datek ten przyjmie, wówczas należy go potrącić z przypadającej od spadku opłaty gminnej.

#### §. 7.

Wymiaru opłaty gminnej dokonywać będą podług postanowień niniejszej ustawy i przy analogiczem zastosowaniu przepisów, ustaw i rozporządzeń dla rządowych należności prawnych, te same władze, które powołane są do wymiaru rządowej należności prawnej od przeniesienia własności na wypadek śmierci.

#### §. 8.

Uiszczenie wymierzonej opłaty gminnej ma nastąpić bezpośrednio w kasie gminy król. stoł. miasta Lwowa za urzędowem potwierdzeniem odbioru.

Od opłaty nieuiszczonej w przeciągu dni 30 po doręczeniu wymiaru względnie nakazu zapłaty, przypada 5% prowizya zwłoki, licząc od dnia następnego po upływie powyższego terminu.

Opłaty gminne, nie przewyższające kwoty 2 koron, tudzież ułamki poniżej 2 koron, wolne są od prowizyi zwłoki.

#### §. 9.

Przymusowego ściągania nieuiszczonych opłat gminnych dokonywać mają podług przepisów o egzekucyjnem ściąganiu rządowych należności prawnych te same władze, które

powołane są do przymusowego ściągania tych ostatnich opłat.

#### §. 10.

Opłatom z tytułu tej ustawy przypadającym, służy pod względem ustawowego prawa zastawu takie samo pierwszeństwo, jak należytościom prawnym rządowym od spadku wymierzonym.

#### §. 11.

Jeżeli spadkodawca zmarł przed wejściem w życie niniejszej ustawy, a postępowanie spadkowe otwarto dopiero po ogłoszeniu tej ustawy, wówczas spadek wolny jest od opłaty gminnej.

#### §. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### §. 13.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos p. Stadnicki. Udzielam mu głosu.

**P. Stadnicki.** Na podstawie uchwały komisji gospodarstwa krajowego mam zaszczyt postawić dwa wnioski, a mianowicie:

Po pierwsze. Wysoki Sejm raczy 58 petycyj, a mianowicie pet. L. s. 148, 304, 310, 312 i 322 w tej samej materji, których załatwienie leżałoby raczej w kompetencji komisji podatkowej, przekazać komisji podatkowej.

Powtóre: Wysoki Sejm raczy przekazać petycję Nr. 245 komisji budżetowej do załatwienia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek drugi jest przyjęty. Przystępujemy obecnie do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Rayskiego o wyznaczenie dożywotniej dotacyi dla wdowy po ś. p. Tadeuszu Romanowiczu, byłym członku Wydziału krajowego. (Al. 91).



Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Rayski

**P. Rayski.** Wysoki Sejmie! Eksc. p. Marszałek zagajając pierwsze posiedzenie obecnej sesji, wspomniiał kilku słowy pełnemi serdeczności o śp. Tadeuszu Romanowiczu, przedwcześnie zmarłym członku Wydziału krajowego. Zналиśmy go wszyscy, ceniliśmy w nim — zdaje się, mogą powiedzieć bez różnicy stronnictw i narodowości — zaćność charakteru, szeroką wiedzę, niestrudzoną pracę, gorący patryotyzm. Znamieniem uczciwego, zdrowego i rozumnego społeczeństwa jest to, że pamięta o ludziach, którzy dla nich głęboką wdzięczność. Wdzięćność za pracę i zasługi śp. Tadeusza Romanowicza okażemy najlepiej, pamiętając o losie jego wdowy. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Więćszość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego z projektem ustawy o poborze opłat od majątków, podlegających należyci ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego. (*Al. 92*).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Tomaszewski.

**P. Tomaszewski.** Wysoki Sejmie! Wydatki krajowego funduszu szkolnego rosnać nieustannie już samą siłą faktów, z tego powodu, że przybywa coraz więcej szkół i nauczycieli, a w niedalekiej przyszłości spadnać na ten fundusz ciężary bardzo znaczne, bo — chociaż ciężkie jest położenie finansowe kraju — polepszenie bytu nauczycieli nie da się zbytnio odwlec.

Sądę przeto, że nie od rzeczy będzie przysporzyć temu funduszowi bodaj skromny dochód i do tego zmierza mój wniosek. Od spadków opłaca się w naszym kraju na mocy ustawy z dnia 6. grudnia 1864 roku dodatek na rzecz szkolnego funduszu krajowego. Ponieważ opłaty ekwiwalentowe zastępują w pewnym względzie podatki od spadków, jest więc rzeczą słuszną, by majątki, obowiązane do tej opłaty także na rzecz funduszu szkolnego dodatek krajowy opłacały. Opłata taka nie byłaby rzeczą nową, ani ja jej nie wynalazłem, bo w trzech krajach koćnych naszej monarchii takie opłaty istnieją, mianowicie w Czechach, Morawii i Styrii. Proponuję tedy, aby dla funduszu krajowego

pobierać na mocy ustawy, której projekt podałem, dodatek krajowy do opłat ekwiwalentowych w wysokości 2%.

Podatek ten strony interesowane będzie obciążać bardzo nieznacznie, a funduszowi krajowemu przysporzy bodaj skromny dochód. Jaki byłby efekt finansowy tej ustawy, nie mogę podać nawet w przybliżeniu, albowiem na moją prośbę o podanie dat odnosnych, dyrekcya skarbu krajowa odpowiedziała, że przedłoży to ministeryum skarbu, a to odpowiedziało, że dat nie posiada, a sporządzenie ich byłoby rzeczą mozolną i kosztowną. Rzecz co najmniej dziwna, że biuro statystyczne państwowe, które wie, ile zajęcy jest w kraju, nie ma rubryki dla tak ważnej sprawy.

Wnioski przedkładane Wysokiemu Sejmowi do tego zwyczajnie zmierzają, by fundusz krajowy obciążyć; mój wniosek wyjątkowo do tego zmierza, by bodaj skromny dochód temu funduszowi przysporzyć, z bardzo małym obciążeniem stron interesowanych tak, że te strony interesowane nie powinny w tej mierze zajmować stanowiska opozycyjnego.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji podatkowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Więćszość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego w sprawie udzielenia nauczycielom ludowym zaliczek zwrotnych na płace. (*Al. 93*).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Tomaszewski.

**P. Tomaszewski.** Wysoki Sejmie! Nauczyciele ludowi żyją z różnych względów pod wyjątkowymi prawami. Wszędzie są uposledzeni, a także w tym kierunku, w którym mój wniosek zmierza, by poprawić ich położenie. Jest rzeczą wiadomą, że urzędnicy państwowi, krajowi, autonomiczni wszelkiego rodzaju, mają możność otrzymania zaliczek bezprocentowych na płace. Urzędnicy autonomiczni korzystają z tego bardzo często, a nawet poniekąd nadużywają tego prawa, bo znam wypadki, że urzędnicy autonomiczni mają nieustannie zaliczki, jedną spłacają, o drugą się podają. Znam wypadki, że urzędnicy państwowi biorą zaliczki na to, by kwotę otrzymaną włożyć do Kasy Oszczędności i zysk kilkudziesięciu koron użyć na cygara. Znam wypadki, że urzędnicy krajowi

otrzymywali zaliczki hojne, wynoszące tyśiące koron, spłacalne w latach piętnastu. Tylko ci najbiedniejsi, najgorzej płatni nauczyciele ludowi nie mają możności w razie choroby lub nieszczęścia poratować się i muszą udawać się do lichwiarzy.

Jak wielkiem byłoby to dobrodziejstwem, gdyby nauczyciel mógł otrzymać bodaj najskromniejszą zaliczkę, jak wielkiem byłoby to dobrodziejstwem, gdyby mógł z zaliczki zaopatrzyć się w zapasy na zimę, sprawić licznej nieraz rodzinie odzież ciepłą, lub poratować się w razie choroby. Przeto godziwą jest rzeczą, prostem wymogiem sprawiedliwości, by nauczyciele nie byli od tego dobrodziejstwa wykluczeni, tembardziej, że wniosek ten nie obciąża budżetu krajowego, bo zaliczki byłyby zwrotne. Wnoszę przeto, by co roku wstawiać odpowiednią kwotę, odpowiednią do wielkiej liczby nauczycieli, do budżetu, na zaliczki zwrotne, bezprocentowe dla nauczycieli szkół ludowych.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie mego wniosku do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Mieczysława Urbańskiego w sprawie udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych. (*Al. 94*).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Mieczysław Urbański.

**P. Urbański Mieczysław.** Wysoka Izbo! Znane są wszystkim powody zwiększającej się z rokiem każdym ilości pożarów, które zwłaszcza w ostatnich latach doszły do kolosalnych rozmiarów. Przyczyny te znane, a to: wadliwe zabudowanie naszych miast i miasteczek, nieprzestrzeganie ustaw i przepisów policyjno-budowniczych, coraz gęstsze zabudowywanie się na jednej i tej samej małej przestrzeni, także — niestety — nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wzrastające w miarę rozpowszechnienia się ubezpieczeń, a nawet gdzieś tam ognie spekulacyjne. Mimo to, ognie w kraju naszym nie przybierałyby tak wielkich rozmiarów, gdyby domy były — nie mówię już budowane z ogniotrwałego materiału, bo na to nie stać bardzo wielu — ale kryte przynajmniej materiałem ogniotrwałym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że budynki drewniane, a kryte dachówką lub innym ogniotrwałym mate-

ryałem, otoczone budynkami płonącymi, ocalają i stawiają przeszkodę dalszemu szerzeniu się ognia, gdy przeciwnie, budynki murowane, oddalone od ognia, a nie kryte ogniotrwałym materiałem, płoną, o czym się niejednokrotnie przekonałem. Przekonała się także o tem ludność wiejska i coraz bardziej, zwłaszcza w zachodniej części kraju, kryje swe domy ogniotrwałe, ale zwyczaj ten nie rozszerza się w tym stopniu, jaki byłby pożądanym, a stoi temu na przeszkodzie za droga jeszcze blacha cynkowana, odległość rzadkich fabryk dachówek glinianych i koszt dalekiego transportu.

W ostatnich czasach zatem powstały warsztaty, wyrabiające dachówki cementowe, a reprezentacja powiatowa, której przewodniczącą, założyła taki warsztat. Wyrabiane tam starannie dachówki cementowe i z dobrego materiału okazały się praktyczne i wytrzymujące nasz klimat.

Są one nieco lżejsze i większe od glinianych i nieco tańsze, a przytem oszczędza się koszt dalekiego transportu. Taniść i łatwość założenia takich warsztatów wszędzie tam, gdzie jest dobry piasek, czyni gęste rozsianie ich po całym kraju pożądanem. Dyrekcyja Wzajemnych ubezpieczeń zatem przedłoży Radzie nadzorczej na grudniowym posiedzeniu wniosek o udzielanie pożyczek na zakładanie takich warsztatów dla członków Towarzystwa. Wydziały powiatowe zaś, n. p. brzozowski, ze swoich funduszków udzieliły także bezprocentowych pożyczek na zakładanie takich warsztatów.

Wskazanem jest zatem, żeby i Reprezentacyja kraju ze swej strony, po zbadaniu praktyczności tych dachówek, o czym nie wątpię — utworzyła taki fundusz na udzielanie bezprocentowych pożyczek, celem zakładania warsztatów dachówek cementowych. Fundusz ten nie wzrósłby od razu do całej wysokości, lecz jak inne fundusze, przez Wysoki Sejm na inne cele uchwalane, wraśtałby przez szereg lat powoli o pewną, a z góry oznaczoną kwotę.

Fundusz ten przyczyniłby się do rozwoju tych warsztatów i do zmniejszenia masowych ogromnych pożarów. Pod względem formalnym, proszę Wysoką Izbę, by raczyła wniosek mój odesłać do komisji budżetowej. (*Brawa*).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Witosławskiego w sprawie zniesienia rampy kolejowej obok dworca kolei w Kotołomyi (*Al. 95*).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Witosławski.

(*Głosy: Nie ma go na sali*).

**Marszałek.** Wobec tego, może ktoś z posłów podpisanych na wniosku zechce postawić wniosek pod względem formalnym?

**Małachowski.** Proszę o głos!

**Marszałek.** Głos ma p. Małachowski.

**P. Małachowski.** Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji kolejowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Witosławskiego w sprawie założenia seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kotołomyi (*Al. 96*).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Witosławski.

(*Głosy: Nie ma go na sali*).

**Marszałek.** Wobec tego, może ktoś z posłów podpisanych na wniosku, zechce postawić wniosek pod względem formalnym.

**P. Małachowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Małachowski.

**P. Małachowski.** Odstępuję od merytorycznego uzasadnienia tego wniosku, który przemawia sam za sobą, a pod względem formalnym wnoszę o odesłanie go do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie odkupienia a względnie objęcia przez kraj domen i lasów państwowych, tudzież dóbr funduszowych w Galicyi (*Alleg. 97*).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Merunowicz.

**P. Merunowicz.** Wysoki Sejmie! Myśl wyrażona w moim wniosku nie jest bynaj-

mniej nową, bo śmiało mogę powiedzieć, że jak długo istnieje Sejm, zawsze domagano się, by dobra skarbowe przeszły w zarząd kraju i żądanie to było w rozmaity sposób, przy rozmaitych sposobnościach ponawianem. Jednakowoż, ile razy rzecz ta była podnoszona, zawsze powstawał spór, czy nie należy zażądać poprostu zwrotu tych dóbr, jako nieprawnie zajętych. Sądzę, że jeżeli o to chodzi, by dyskusja nad tym przedmiotem doprowadziła do jakiegokolwiek praktycznego rezultatu, by nie skończyło się na czczych rekryminacjach, do żadnego celu nieprowadzących, potrzeba jasno i otwarcie oświadczyć, że na tem stanowisku zasadniczym stawać nie można. Zabór dóbr koronnych oparty jest na manifestacie z r. 1773. Jeżeli więc będziemy ignorowali stutrzydziestoletnie zasiedzenie, to przecież wypada liczyć się z tym faktem, że zaszły w tak długim okresie czasu tak znaczne zmiany w stanie posiadania tych dóbr, że dziś kwestyonować prawność posiadania byłoby rzeczą absolutnie nie do uzasadnienia. Rząd, zająwszy owe dobra, przedewszystkiem pomieniał znaczną ich część za inne majątki w tym celu, by uzyskać własność tych wszystkich posiadłości, gdzie istnieją źródła solne, ze względu na monopol solny. Dwie trzecie pierwotnie zajętych dóbr sprzedał w ciągu ostatniego stulecia. Dobra te znajdują się teraz już w dziesiątych rękach.

Jeżelibyśmy więc chcieli teraz rewindykować własność dóbr skarbowych, to wypadałoby także żądać zwrotu owych 12 milionów złr. z odsetkami, które rząd uzyskał ze sprzedaży tyłu kluczków.

Zdaje mi się, że nikomu seryo podobny proces na myśl nie przychodzi. I dlatego to ja we wniosku zeszluszczonym jakoteż i w tegorocznym tej myśli daję wyraz, ażeby sprawę postawić na gruncie praktycznym t. j. wejść w układy z rządem w tym kierunku, by Skarbowi państwa przyznać odpowiednią rekompensatę za dochody, jakie on ma dotychczas z galicyjskich dóbr państwowych, byle tylko one przeszły w zarząd kraju. A zdaje się, że gdyby kraj dobra te odkupił tak samo, jak prywatni ludzie ponabywali już znaczną ich część — ośmset kilkadziesiąt tysięcy morgów, — i źle na tem nie wyszli, to i dla skarbu krajowego nie byłoby w tem żadnego niebezpieczeństwa i ryzyka, jeżeliby resztę tych dóbr nabył w drodze kupna.

Zupełnie jednak tej sprawy nie przesądzam. Wniosek mój jest w ten sposób ułożony, że — jeżeliby Wysoka Izba raczyła

go przyjąć, miałyby Wydział krajowy wolną rękę przy przeprowadzeniu tej sprawy wziąć w rachubę wszelkie możliwe szanse, i odpowiednio je uwzględnić.

Pragnąłbym tylko z całym naciskiem zaznaczyć — a to ze względu na głosy, jakie się odezwały w komisji dla spraw gospodarstwa krajowego w zeszłym roku, że stawianie tej kwestyi w ten sposób, ażebyśmy mieli odbierać te dobra od Rządu, dziś nie miałyby żadnego praktycznego celu. Lepiej w takim razie o tej rzeczy nie mówić wcale.

Zasadą kierowniczą, która mię skłania do ustawicznego ponawiania tego żądania, jest to, że — jak wiadomo — w czyich rękach jest ziemia, do tego należy i kraj. Jakie ma znaczenie ta prawda, to zdaje się byłoby zbyt ciężkiem dowodzić, bo bardzo dobitnie udowodnił to już Bismark.

Uczą nas tego wogóle te rządy, którym zależy na tem, ażeby o ile możliwości jak najwięcej ziemi wydrzeć z rąk autochtonów w naszej ojczyźnie, bo wiedzą, że w ten sposób doprowadzą w jaknajkrótszej drodze do zniweczenia bytu naszego narodu. Otóż, jeżeli teraz jesteśmy w Austrii w tem położeniu, że możemy upomnieć się, i to ze skutkiem o to, żeby tak znaczny szmat ziemi, jaki obejmują dobra państwowe w Galicyi, przeszedł w zarządek kraju, to zdaje się jest to dla nas obowiązkiem narodowym, obowiązkiem patriotycznym, a zresztą i obowiązkiem rozsądku nie zaniedbywać tej sposobności, tylko z całym naciskiem tego żądać, a żądać tego z takim naciskiem, z jakim upominał się o to Sejm w rezolucyi z r. 1868, której żądań niestety z niezależnych od siebie powodów sejmy ówczesne nie mogły urzeczywistnić.

Ile razy ktoś dotknie tego przedmiotu, spotkać się można — zwłaszcza w kołach rządowych — z odpowiedzią: „Cóż chcecie, zarząd dotychczasowy jest przecież dość dobry, znajduje się w rękach krajowców. Przeto byłoby to mniej więcej to samo, gdyby one przeszły pod zarządek Wydziału krajowego. Na cóż tę sprawę ciągle wznowiać, we Wiedniu biorą to niechętnie“. Otóż ja o to nie będę się spierał — gdyż nie przypisuję sobie żadnej kompetencji do sądenia, czy terazniejszy zarząd Dyrekcyi domen i lasów jest dobrym lub mniej dobrym. Przyznaję, że może on jest i dobrym. A że w Wiedniu niechętnie przyjmują takie wnioski, wiem także z jakiego powodu. Ale to nie są argumenta, któreby skłonić nas mogły do odstąpienia od zasady, iż ziemia nasza powinna być w naszym rękę

Ja liczę się z tym faktem, że dobra skarbowe w czterech powiatach: Dolina, Kałuższ, Nadwórna i Kosów, zajmują tak znaczny obszar, iż decydują tam o wszystkim o całej przyszłości ekonomicznej i społecznej tych powiatów. Widzę, że jakkolwiek może rachunkowo rezultat zarządu terażniejszego jest dobry, — to jednak ten system administracyi zupełnie nie wpływa na dobrobyt tamtejszej ludności. Obszar tych czterech powiatów jest większy od Szląska, mało co mniejszy od Bukowiny; więc dla kraju nie może być obojętnem, czy kilkaset ciał tabularnych, stanowiących tamtejsze obszary dworskie, zarządza się z pewną myślą przewodnią obywatelską, czy też poprostu eksploatują je hofraci wiedeńscy li rachunkowo, bez względu na interes i dobro kraju. Według panującej u nas tradycyi i pojęcia ogólnego, posiadanie ziemi jest połączone z bardzo ważnymi obowiązkami obywatelskimi. Słusznie jest u nas zakorzenionem od wieków to pojęcie, że kto posiada ziemię, ten ma obowiązek myśleć także o szczęściu przyszłych pokoleń, które po nas tę ziemię dzierżyć będą, dla nich pracować i nie jedną ofiarę ponieść. To pojęcie jest u nas upowszechnionem nietylko u szlachty, lecz i u włościaństwa, i inaczej nikt u nas na własność ziemską się nie zapatruje. Nie możemy jednak wymagać poczucia tych obowiązków dla tej ziemi ze strony ludzi, dla których ona nie jest ojczyzną. Nie mam zamiaru odmawiać im dobrej woli, ale nie mogą oni czuć tego, co jest dla kraju potrzebnem i coby dla dobra ludu naszego uczynić można.

Jeżeliby te dobra dostały się w zarządek kraju, to jestem przekonany, że właśnie w tym kierunku, bez uszczerbku dla rentowności tych dóbr, możnaby bardzo wiele uczynić. Taki np. wypadek przytoczę.

Śp. namiestnik i dawny marszałek ks. Eustachy Sanguszko, starał się, jak najusilniej o to, żeby w Delatynie założyć galicyjski Reichenhall, tj. kąpiele solankowe.

Tymczasem to żądanie p. namiestnika zostało przyjęte w Wiedniu jak najgorzej i nie doprowadziło do niczego, a reskrypt odmawiający brzmiał — o ile to jest dopuszczalne, w tonie jak najbardziej szorstkim. Mogłyby na terytorium dóbr państwowych powstawać fabryki, możnaby wiele zrobić dla podniesienia gospodarstwa na połoninach, dla podniesienia materialnego tamtejszej ludności, wszak mamy wzór jak w Tyrolu są gospodarowane połoniny (Alpenwirtschaft). O tem wszystkim w okolicach zajętych przez dobra państwowe mowy nie ma, cały ten olbrzymi obszar kraju jest zdany na łaskę i niełaskę

spekulantów i handlarzy, albo ofycjalistów, z których niejedyn możeby chciał coś zrobić, ale zrobić nie może wiele, bo jest zależnym.

Proszę o odesłanie mego wniosku tak jak w zeszłym roku do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Merunowicza do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o założenie w Stryju wyższej szkoły realnej i seminarium nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym polskim. (Al. 98.)

Dla uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Fruchtmann.

**P. Fruchtmann:** Wysoki Sejmie!

Od dłuższego szeregu lat spostrzegamy, że młodzież nasza garnie się przeważnie do gimnazyów klasycznych a frekwencja w gimnazyach rośnie z każdym rokiem, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu, tak że co roku przybywa o blisko dwa tysiące uczniów do gimnazyów więcej, aniżeli w roku poprzednim.

W ostatnim czasie według sprawozdania Rady szkolnej krajowej na 23575 uczniów gimnazjalnych przybyło blisko dwa tysiące więcej, niż w roku poprzednim a stosunek między liczbą uczniów uczęszczających do gimnazyów a liczbą uczniów przybywających do szkół realnych z każdym rokiem się pogarsza.

W r. 1898 gimnazya miały  $71\frac{1}{2}\%$  o wszystkich uczniów, a w roku 1902 już 87.6%.

To faworyzowanie gimnazyów przez młodzież nie pochodzi stąd, żeby młodzież chciała się usuwać od uczęszczania do szkół realnych, lecz stąd, że szkół realnych u nas prawie niema. Na 34 gimnazyów istnieje tylko 7 szkół realnych. A jest to objaw niepokojący i niezdrowy, bo wiemy, że ukończony gimnazysta idzie na uniwersytet i tam młodzież stroni formalnie od wydziału medycznego, nie wiele zapisuje się na wydział filozoficzny, a wszyscy rzucają się na wydział prawniczy, to znaczy, że wszyscy chcą zostać urzędnikami państwowymi i garną się do służby rządowej. Nie jest to więc zjawiskiem zdrowym dla nasze-

go kraju i zdrowem być nie może dla społeczeństwa.

Napływ do gimnazyów jest tak wielki, że Rada szkolna krajowa uznała potrzebę dzielenia istniejących gimnazyów i zakładania nowych szkół średnich tj. gimnazyów i szkół realnych. Pod tym względem niema w kraju dwu zdań i wszyscy się na to zgadzamy, że pomnożenie liczby szkół realnych jest koniecznie potrzebne. I rząd uznaje tę potrzebę, zastania się jednak brakiem fundusów, oświadczając, że może to uskutecznić tylko stopniowo.

Ja też tej kwestyi dalej rozwijać nie będę, ani też nie wdam się w dalsze dowody, że trzeba szkół realnych. Ale chciałbym wykazać, że jeżeli szkoła realna ma być utworzona, to miasto Stryj nadaje się do tego najbardziej, albowiem gimnazjum w Stryju jest tak przepełnione, że stan ten bez uszczerbku kulturalnego dla tamtejszych mieszkańców dalej trwać nie może.

W roku bieżącym zapisało się do gimnazjum 890-ciu kilku uczniów, blisko o 200 więcej, aniżeli w roku zeszłym. Są trzy klasy paralelne, w pierwszej i drugiej, po dwie mają klasa trzecia i czwarta, a piąta i szósta po jednej. Każda z tych klas jest przepełnioną i ma więcej uczniów, aniżeli ustawa na to pozwala, a to dlatego, ponieważ niema pomieszczenia dla tych nowych klas, a co gorsza niema sił nauczycielskich.

Podzielenie tego zakładu na dwa nowe zakłady jest absolutnie potrzebne i nieuniknione a ponieważ przez utworzenie nowego gimnazjum dałaby się sposobność do dalszego przepełnienia gimnazyów klasycznych, co nie jest wcale pożądanem, dlatego jest wskazane, ażeby dzieląc zakład stryjski na dwie części, założono, zamiast drugiego gimnazjum, wyższą szkołę realną.

Jest to gorącym życzeniem całej okolicy i całego miasta a przez założenie tej szkoły realnej przysłużyłoby się nietylko całej okolicy i miastu, ale także i całemu krajowi.

Dlatego ten mój wniosek przedstawiłem tu Wysokiej Izbie.

Tak samo okazuje się gwałtowna potrzeba zakładania nowych żeńskich seminarjów nauczycielskich. W całym kraju mamy tylko trzy takie seminarja, co jest stanowczo za mało. Wykazano już wielokrotnie, że cierpimy na brak sił nauczycielskich i że trzeba koniecznie się starać o to, aby przypływ roczny sił nauczycielskich był większy, aniżeli teraz. To się nie stanie, póki nie bę-

dziemy mieli dostatecznej liczby seminarjów nauczycielskich.

W Stryju istnieje prywatny zakład nauczycielski dla kobiet, dość dobrze uczęszczany, ale korzystać mogą z niego tylko dzieci zamożnych rodziców, gdyż opłata szkolna jest stosunkowo bardzo wielką.

Dlatego proszę także, ażeby w Stryju założono seminarjum nauczycielskie żeńskie.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie mego wniosku do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje wybór uzupełniający jednego członka komisji agrarnej i dwóch członków komisji podatkowej.

Do skrutynium zapraszam p. p. Tyszkiewicza, Effenowicza i Hużę. Proszę Panów oddawać kartki. (*Postowie oddają kartki*). Tymczasem przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Przeclawiu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłokę w Przeclawiu.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski** (*czyta*):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą sejmową, zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 4. sierpnia 1893 (dz. u. kr. Nr. 54), nadano obszarowi dworskiemu w Przeclawiu, powiatu Mieleckiego, na lat pięć koncesyę do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłokę w Przeclawiu.

Następnie Wydział krajowy na podstawie §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 (dz. u. kr. Nr. 43.) przedłużył tę koncesyę także na lat pięć.

Ponieważ przed upływem łącznego dziesięcioletniego okresu obszar dworski nie wniósł próśby do Wydziału krajowego o ponowne przedłużenie tej koncesyi, obecnie ona zgasła i dlatego obszar dworski prosi o udzie-

lenie nowej koncesyi w drodze ustawodawczej.

Szerokość rzeki Wisłoki w miejscu, gdzie prom się znajduje, wynosi przy zwykłym stanie wody 54 m., a w razie większego spiętrzenia około 200 m.

Przewóz wykonuje się zapomocą dwu szerokich promów, zbudowanych silnie z drzewa sosnowego, poruszanych przy zwykłej wodzie czterema, a przy większej wodzie 8—10 ludźmi. Oprócz promów są dwie łodzie na wypadek potrzeby.

Urządzenie tego przewozu kosztuje około 1920 K, pokrytych z własnych funduszów. Koszta utrzymania przewozu, bez amortyzacji kapitału, oblicza obszar dworski na 1414 K, zaś roczny przychód z myta, o które prosi, na 1000 K. Wydział powiatowy popiera tę prośbę, zaś c. k. Starostwo stwierdza, że przewóz znajduje się w dobrym stanie i jest koniecznie potrzebny dla utrzymania komunikacyi.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Przeclawiu koncesyi do pobierania przez 5 lat opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłokę w Przeclawiu w granicach taryfy II. klasy przyjętej ustawą z dnia 25. grudnia 1871 (Nr. 18. dz. u. kr. z r. 1872) dla dróg krajowych.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną  $\%.$  uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Przeclawiu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłokę w Przeclawiu

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Przeclawiu powiatu Mieleckiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłokę w Przeclawiu, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że — analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (Dz. u. kr. Nr. 43.) — w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wy-

dział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Przeclawiu.

#### Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) h;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę przy zaprzęgu i wierzchem jadącego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

#### Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie uchwały *en bloc*.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę *en bloc*, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin

wiejskich okręgu wyborczego Czortkowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Wysoki Sejmie!

Dnia 5. września 1901 odbył się w Czortkowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Czortkowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 127.

Głosowało zaś 123 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

1. głos Stefana Kaczmara z Zabłotówki za Stanisławem Rudrofem (poz 117, wyk. głos.);

2. głos Mikołaja Sieroty z Zwiniacza za Antonim Horbaczewskim (poz. 126, wyk. głos.).

Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowały się dwie osoby tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia.

3. głos Iwana Błażeński z Dzuryna za Antonim Horbaczewskim (poz. 43, wyk. głos.).

Pozostaje zatem ważnych głosów 120. absolutna większość wynosi 61, z tych otrzymali: Dr. Stanisław Rudrof 64 głosów, Dr. Antoni Horbaczewski 55, Antoni Hordziejewski 1 głos.

Wybrany zatem został Dr. Stanisław Rudrof. Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy udzielił Prezydyum Namiestnictwa, z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia, czy i o ile podniesione w proteście zarzuty są uzasadnione.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały następujący rezultat:

W proteście podniesiono zarzut, iż Starostwo zarządziło przed wyborami poufną konferencyę z naczelnikami gmin, których pouczano, aby nadesłane im uwiadomienia

o dniu wyborów utrzymywali w tajemnicy i dopiero na 24 godzin przed terminem ogłaszali je przez przybicie niewidocznego plakatu na budynku urzędu gminnego. Tak było w gminach Biała, Byczkowce, Czerkawszczyzna, Czortków stary, Jagielnica stara, Kesów, Muchawka, Nagorzanka, Siemiakowce, Ułaskowce, Wygnanka, Zalesie i inne.

Powołani w proteście co do tego zarzutu świadkowie zeznali, że na zarzut ten nie mogą podać konkretnego faktu, jednak pogłoska taka zdaniem ich utrzymywała się stale.

Ks. Aleksander Łukasiewicz z Byczkowic dodał, że gdy w gminie tej otworzył przypadkiem zastępca wójta zawiadomienie starostwa o terminie wyborów i z terminu tego nie robił tajemnicy, Starostwo prawdopodobnie termin ten odroczyło, gdyż wybory odbyły się dopiero trzeciego dnia, a obwieszczenie o tem przybito dopiero w dniu wyborów nie na kancelaryi gminnej, ale na jakimś murze.

Przesłuchani następnie wójtowie i pisarze wymienionych powyżej gmin zeznali, iż w Starostwie nie było żadnych tajnych konferencji, ale pouczano ich o sposobie sporządzania list wyborczych, o terminach reklamacyjnych i t. p. Nie dawano też im żadnych wskazówek, aby termin prawyborów utrzymywali w tajemnicy. Kilku świadków powołanych w proteście, mimo doręczenia im wezwań, nie stanęło na terminie do przesłuchania, ks. Emilian Rostkiewicz oświadczył zaś, że o faktach w proteście przytoczonych nic nie wie.

Przesłuchany następnie starosta czortkowski zeznał, że jak przy wszystkich ważniejszych czynnościach (klasyfikacja koni, spis ludności, asenterunek i t. p.), tak też i po rozpisaniu wyborów sejmowych, zarządziło Starostwo nadzwyczajną sesję wójtów i pisarzy gminnych, w celu praktycznego pouczenia ich, jak mają poczynić przygotowania do wyboru, zgodnie z przepisami ustaw. Roki te odbyły się dla wszystkich wójtów i pisarzy na raz, a nie grupami, w lokalu, do którego i inne osoby miały dostęp.

Akta wyłożenia spisów i list wyborczych nie otaczano wcale tajemnicą, a jeżeli wyborcy niepotrzebnie czas tracili na ciągłych wywiadach, działało się to wskutek poruczeń agitatorów, którzy polecali wyborcom nikomu nie dowierzać i pilnować, ażeby Starostwo zamiarów ich nie udaremniło zarządzeniami niespodzianymi. Fakt ten potwier-

dzają wypadki, że nawet po przeprowadzeniu prawyborów urządzano formalne napady na urzędy gminne, w celu poszukiwania rzekomych niewydanych wcale rozporządzeń, zarządzających przeprowadzenie ponownych prawyborów, jak to miało miejsce n. p. w gminie Siemiakowce.

Nielicznego udziału wyborców w wyborze w niektórych gminach nie spowodowało wcale — zdaniem starosty — rzekome utrzymywanie w tajemnicy terminu prawyborów, lecz albo pilne roboty polne, albo niezdecydowanie się wyborców na jedną lub drugą stronę, jak n. p. w Czerkawszczyźnie, gdzie nie zdołało skłonić wyborców do udziału w wyborze nawet umyślne zapraszanie do wyboru przez posłańca i gdzie wybrany wyborca nie chciał i faktycznie nie wziął udziału w wyborze posła, albo wreszcie świadomość partii opozycyjnej o liczebnej przewadze zwolenników kandydata komitetu centralnego, jak w Czortkowie starym, w którym przeważną ilość głosów mają wyborcy izraelici i łacinnicy.

W sprawie przeprowadzenia prawyborów w Byczkowcach, na które dość niejasno żalił się protokolarnie przesłuchany ks. Łukasiewicz wyjaśnił Starosta, że pismo Starostwa, zawierające zarządzenie co do terminu prawyborów w Byczkowcach, przejęli zwolennicy kandydata opozycyjnego, uwiadomili o terminie wyboru poufnie tylko swoich zaufanych, zatrzymali pismo u siebie aż do dnia wyboru i dopiero w dniu tym, skoro większość wyszła w odległe pola wręczyli wójtowi do ogłoszenia.

Wójt terminu już nie ogłosił, lecz udał się zaraz do starostwa ze skargą, a wyborcy partii opozycyjnej czekali dzień cały przed urzędem gminnym nie wiedząc co nastąpi. Starosta wyznaczył termin ponowny, w którym wybrano samych zwolenników kandydata komitetu centralnego wieś ta bowiem zamieszkała jest w 2/3 częściach przez ludność polską.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że aby odciągnąć czynniejszych ludzi od akcji wyborczej mianowicie organizatorów włościństwa pozbyć się w czasie wyborów we wsi, wzywało ich Starostwo na ten dzień do urzędu pod rygorem przymusowego przystawienia. Miało to miejsce z Antonim Sulimą z Ułaskowiec, który otrzymał wezwanie na dzień 24. sierpnia 1901.

Sulima przybywszy dzień przedtem na sądowy termin prosił Starostę, aby go tegoż dnia przesłuchał, a gdy w końcu Starosta wolę jego spełnił, na drugi dzień żandarm



mimo, że Sulima miał z sobą urzędowe potwierdzenie, zaopatrzone własnoręcznym podpisem Starosty, iż dopełnił swego obowiązku chciał go odstawić do Starostwa i tylko na przedstawienie urzędu gminnego odstąpił od tego zamiaru. Dalej podniesiono w proteście, że w dniu 20. sierpnia 1901 aresztował żandarm gospodarzy z Siemakowiec, Piotra Tałochę i Hryńka Hnatyszyna a gdy przybyli do Starostwa, odprawił ich starosta do domu podając za przyczynę aresztowania Tałochy okoliczność, że kiedyś tam miał na wsi krzyżać a Hnatyszynowi oznajmił, że powodem jego aresztowania był zmyślony fakt, że jego pies kiedyś nie był uwiązany. Protestujący twierdzą jednakowoż, że obaj aresztowani uchodzili za organizatorów opozycji przeciw miejscowemu wójtowi, a w dniu aresztowania ich odbywały się właśnie w Siemakowcach wybory.

Przesłuchany co do powyższego zarzutu Antoni Sulima zeznał, iż otrzymał wezwanie do Starostwa na dzień 24. sierpnia 1901, a ponieważ miał termin w Sądzie na 23. sierpnia, prosił o odłożenie terminu starostwa również na ten dzień, do której to prośby starosta się przychylił.

Drugi przesłuchany świadek Piotr Tałocha oświadczył, że nie wie za co przyprowadzono go do Starostwa nie dano mu żadnej kary, a kiedy go uwolniono w Starostwie i powrócił do domu, było już po prawyborach, oświadczył jednak w końcu, iż wyborami bliżej się nie zajmował.

Trzeci przesłuchany Hryńko Hnatyszyn zeznał, iż ma złośliwego psa, który już przedtem atakował ludzi i robił im szkody. Tego psa spuścił wieczorem z uwięzi, za co go wójt oskarżył w Starostwie.

Starosta dał mu upomnienie i uwolnił go, a gdy wrócił do domu już było po prawyborach. I ten sam świadek zeznał, że wyborami się nie zajmował.

Przesłuchany następnie co do tych zarzutów Starosta zeznał, iż rzeczywiście wezwał do przesłuchania pod rygorem sprowadzenia Sułymy z Ułaskowiec, z terminem, który przypadkowo zeszedł się z terminem prawyborów w odnośnej gminie — uczynił to jednakowoż nie w celu przeszkodzenia mu w głosowaniu — otrzymał bowiem na niego skargę, że się nieprawnie podejmuje budowy piwnic i zażalenie że jedna z piwnic się zawałiła i omal nie spowodowała niebezpiecznego wypadku. Starosta znając Sułymę przypuszczał, że mimo wezwania na terminie nie stanie i dlatego wydał równocześnie polecenie żandarmeryi, aby się przy

sposobności patroli przekonała, czy Sułyma na terminie stanął i aby w razie przeciwnym go sprowadziła. Sułyma stanął jednak na terminie dzień wcześniej, został przesłuchany bez przeszkód i otrzymał urzędowe potwierdzenie tego faktu, w obec tego też nie został sprowadzony. W sprawie wezwania Tałochy i Hnatyszyna, zeznał Starosta, że część ludności w Siemakowcach odznacza się zachwalością i nieposłuszeństwem wobec władz a w ostatnich latach zaszły tam liczniejsze wypadki wykroczenia, które znalazły nawet swój epilog w procesie sądowo-karnym. Starostwo musi w obec pojedynczych ekscedentów w tej gminie występować nieraz energiczniej.

Wydział krajowy musi zresztą podnieść, iż zarzut protestu co do Siemakowiec nie ma dla akcji wyborczej w powiecie Czortkowskim żadnego znaczenia, gdyż jak akta wyborcze stwierdzają, w gminie tej wybrany został właśnie wyborca opozycyjny, który przy wyborze poselskim oddał swój głos za Dr. Horbaczewskim.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w wielu gminach jak n. p. w Dzurynie, Siemakowcach, Jagielnicy starej, Nagórzance, Starym Czortkowie, nie wyłożono do przeglądu spisu uprawnionych do głosowania i nie ogaszano terminu do reklamacyi.

Powołani w proteście świadkowie przesłuchani zaprzeczyli powyższemu twierdzeniu, oświadczając, iż listy były wyłożone i terminu do reklamacyi ogłoszone.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w gminie Wygnance komisarz wyborczy nie dopuścił do głosowania 55 uprawnionych, mimo, że głosowanie jeszcze się nie skończyło, gdy ci wyborcy się zgłosili. Komisarz widząc niebezpieczeństwo, iż tak poważna liczba wyborców mogłaby rozstrzygnąć na korzyść listy opozycyjnej, zamknął głosowanie, oświadczając, iż od nikogo więcej głosu nie przyjmie. Wniesionego przeciw temu wyborowi protestu Starostwo nie uwzględniło.

Powołani w proteście świadkowie zeznali, że część wyborców opozycyjnych była przy prawyborach w Wygnance od początku, wstrzymywała się jednak od oddawania głosów, czekając aż przyjdą inni. Gdy zgromadziła się ich dostateczna ilość, chcieli oddać głosy, jednak komisarz wyborczy oświadczył, że już głosowanie zamknięte.

Mimo, że kilku z nich przez cały czas głosowania było w lokalu, nie słyszeli, aby komisarz głosowanie zamknął, przeciwnie twierdzą, że jeszcze nie było wówczas zamknięte. Zresztą upominali się o dopuszczenie

ich do głosowania, zanim komisarz przystąpił do obliczenia głosów. W końcu dodali ci świadkowie, że właściwie nie wiedzą, na kogo ci pozbawieni możności głosowania byliby głosy swe oddali, idzie im jedynie o to, że tylu wyborców płacących podatki pozbawiono wykonania prawa obywatelskiego.

Przesłuchany naczelnik gminy Wygnanki, jako członek komisji wyborczej zeznał, że prawyborcy rozpoczęły się o godz. 8. rano. Po odczytaniu listy wyborców i przyjęciu głosów od wszystkich, którzy obecni byli w lokalu i głos oddać chcieli, komisarz wyborczy zapytał, czy jest jeszcze ktoś do oddania głosu. Po chwili odpowiedział policyjant gminny, że nie ma już nikogo i wówczas komisarz ogłosił, że zamyka głosowanie. Już kiedy przystąpił do obliczenia głosów, zgłosili się wyborcy opozycyjni, a była wówczas godz. 10 lub w pół do 11-tej.

Przesłuchany starosta zeznał, iż protest wniesiony przeciw prawyborom w Wygnance odrzucił na podstawie przesłuchania komisji wyborczej, która podała, że wielu wyborców partii opozycyjnej, obecnych w lokalu nie chciało przystąpić do głosowania nawet, gdy komisarz wyborczy po odczytaniu całej listy zapytywał, czy nie ma jeszcze wyborców, którzyby głos oddać chcieli. Dopiero gdy komisya przystąpiła do skrutynium, przybyło do lokalu kilkudziesięciu wyborców, wprowadzonych przez głównego agitatora Fabiana Noworolskiego, który podczas głosowania wyszedł ze sali. Wyborcy ci zażądali przypuszczenia ich do głosowania, czemu komisya odmówiła. Starosta zeznał dalej, że o ile agitatorzy nie zmuszą prawnie ludności do innego postępowania, jest zwyczajem tejże, zbierać się przy takich okazjach jak wybory, dopiero wówczas, gdy im da kto znać, że komisarz przybył. Potem dopiero rozpoczyna się formalna nagonka za wyborcami i sprowadzanie ich pojedynczo, na to zaś nie zawsze może czekać komisarz wyborczy, związany terminami w innych gminach. To też i w Wygnance, mimo szalonej agitacji kilku zwolenników kandydata opozycyjnego, do wyboru rozpisanego na godz. 8. rano i w tej godzinie rozpoczętego, do godz. 11-tej przybyło wyborców tylko 68, innych zaś, którzy później nadciągnęli, musiał Noworolski dopiero w ciągu tych godzin zbierać.

Wydział krajowy musi podnieść, że z dość niejasnego zeznania powołanych w proteście świadków wynika jednakoż, że wyborcy ci, których nie dopuszczono do głosowania, zgłosić się musieli już po zamknięciu głosowania, skoro jak świadkowie ci stwierdzili, że „zresztą upominali się o to,

aby dopuścić ich do głosu, zanim komisarz przystąpił do obliczenia głosów“. Rzecz ta przedstawia się zatem w ten sposób, iż wyborcy ci usłyszawszy, że komisarz ogłasza zamknięcie głosowania, jeszcze przed rozpoczęciem skrutynium, w ostatniej chwili chcieli przystąpić do głosowania, a w takim razie komisarz wyborczy był zupełnie w prawie odmówić przyjmowania dalszych głosów.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że Starostwo unieważniło zupełnie legalnie przeprowadzony wybór wyborców w Skorodyńcach. Z powodu tego zarzutu przesłuchany Starosta zeznał, iż, jak stwierdzono, naczelnik gminy polecił policyjantowi gminnemu ogłosić wybór w gminie ustnie, ten zaś namówiony przez zwolenników kandydata opozycyjnego, tego nie uczynił, lecz zawiadomił poufnie o terminie wyboru wyłącznie tylko zwolenników kandydata opozycyjnego. Starosta zarządził w skutek tego ponowny wybór, który należycie ogłoszony plakatami i ustnie i przy tym wyborze wybrano jednego zwolennika kandydata komitetu centralnego, a jednego zwolennika kandydata opozycyjnego.

Akta stwierdzają, że przy pierwszych prawyborach wzięło udział tylko 15, zaś przy ponownych aż 37 prawyborców.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż w gminach Nagórzanka i Szańkowczyki komisarz wyborczy występować miał nieprzychylnie przeciw kandydatowi opozycjnemu; na stwierdzenie tego zarzutu powołano trzech świadków. Dwóch z nich z Nagórzanki przesłuchani stwierdzili, że ten zarzut protestu jest nie prawdziwy, gdyż komisarz o kandydatach zupełnie nie wspomniał. Tylko trzeci świadek Roman Kociubowicz, wyborca z Szańkowczyk stwierdził, że komisarz powiedział: co wam po takim pośle jak Horbaczewski! Ludzie jeszcze wówczas nie wszyscy byli zgromadzeni, zatem świadek nie wie, czy więcej wyborców mogło słyszeć te słowa.

Przesłuchany następnie wójt ze Szańkowczyk zaprzeczył stanowczo zeznaniu Kociubowicza, będąc bowiem cały czas w lokalu wyborczym, musiałby słyszeć słowa komisarza.

Zarzut ten jest zresztą bez znaczenia, gdyż Roman Kociubowicz, jako jedyny wyborca ze Szańkowczyk, przy wyborze posła oddał głos za Dr. Horbaczewskim.

W proteście podniesiono w końcu zarzut, iż komisya wyborcza zupełnie nieprawnie uznała za nieważny głos Wasyla Kołodija z Zabłotówki, powołując się na to, że w tej samej gminie znajduje się inny gospodarz tego samego nazwiska.

Z protokołu, spisane go z powodu wyboru posła, podniesiono, że komisya uchwałała nie przyjąć głosu Wasyla Kołodija z Zabłotówki, ponieważ w gminie tej istnieją dwie osoby tego samego imienia i nazwiska, a wybór odbył się bez bliższego oznaczenia osoby, a większe prawdopodobieństwo jest, że wybrany został ten, który wyższy opłaca podatek a nie ten, który zgłosił się do wyboru.

Jak akta wyborcze stwierdzają, w gminie Zabłotówce w liście wyborczej znajduje się dwóch Wasylów Kołodijów, a wybór jednego z nich odbył się bez bliższego oznaczenia osoby, — uchwała komisji wyborczej jest zatem w przepisach ordyn. wyborczej uzasadnioną.

Na podstawie powyższego sprawozdania Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Pana Dra Stanisława Rudrofa na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Czołtkowskiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór p. Stanisława Rudrofa za ważny, zechce rękę padnieść. (*Większość.*) Jest uznany za ważny.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Podhajeckiego.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński (*czyta*).

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Podhajeckiego.

#### Wysoki Sejmie!

Dnia 5. września 1901 odbył się w Podhajcach wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Podhajeckiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 163. Głosowało zaś 156 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę, głos Stanisława Muzyki

z Bieniawy za Edwardem Lityńskim (poz. 6 wyk. głos.). Pozostaje zatem ważnych głosów 155; absolutna większość wynosi 78.

Z tych otrzymali: Edmund Lityński 99, Damian Sawczak 56 głosów.

Wybrany zatem został Edmund Lityński. W aktach wyborczych znajduje się protest przeciw głosowi wirylnemu, oddanemu przez Semka Bobyka, jako pełnomocnika współwłaścicieli Klementyna ad Litwinów (pod poz. 62 wyk. głos.) za Edmundem Lityńskim, a to z powodu, że niektórzy z podpisanych na pełnomocnictwie współuprawnionych mają już nie żyć.

Gdyby nawet twierdzenie to było zgodne z prawdą, głos ten nie wpływa zupełnie na rezultat wyboru. Przeciw temu wyborowi wniesiony został pretest, który Wydział krajowy udzielił Prezydium Namiestnictwa z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w proteście są uzasadnione.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało następujący rezultat:

W proteście podniesiono zarzut, że nadkomisarz starostwa Horodyski na sesji wójtów i pisarzy gminnych przedstawić i nakazać im miał, aby wybrano tylko takich wyborców, którzy głosy swoje oddadzą za Edmundem Lityńskim.

Co do tego zarzutu nie powołano żadnych świadków, przy dochodzeniu przesłuchano tedy nadkomisarza Horodyskiego.

Tenże zeznał pod świątością złożonej przysięgi służbowej, że twierdzenie powyższe jest nieprawdziwe; stwierdzał tylko spisy uprawnionych do wyboru wyborców z 40 gmin, przy której to czynności byli wójtowie i pisarze gminni.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż wójtowie nie wszędzie ogłosili należycie terminu prawyborów. Tak miało być w Gniłowodach, Hołhoczach, Mużyłowie, Michałowce, Sieniekowcach, Zastawcach ad Hołhocze, w następstwie czego do głosowania przybyła bardzo mała liczba wyborców.

Przesłuchani z powodu tego zarzutu wójtowie powyższych gmin zaprzeczyli wszyscy prawdziwości zarzutu. Wszędzie termin prawyborów był wcześniej i należycie ogłoszony.

Mały udział wyborców w niektórych gminach pochodzi stąd, iż prawyборы odbywały się w czasie żniwa.

W aktach wyborczych znajdują się zestawy oryginalne certyfikaty Zwierzchności gmin,

świadczące o należytem ogłoszeniu terminów prawyborów.

W proteście podniesiono dalej, że w gm. Sapowej prawyborby były wyznaczone na dzień 24. sierpnia godz. 5. po południu, a komisarz przeprowadził je o godz. 11. rano, zaś w gm. Zarwanicy wyznaczono prawyborby na 24. sierpnia godz. 2. po południu, a przeprowadzono je o godz. 8. rano.

Twierdzenie to jest tylko o tyle prawdziwe, iż pierwotnie oznaczyło Starostwo termin prawyborów na godziny wymienione w proteście.

Z aktu oryginalnego Starostwa dołączonego do aktów wyborczych okazuje się jednakowoż, że władza ta rozporządzeniem z dnia 20. sierpnia 1904, a zatem na cztery dni przed terminem prawyborów.

Dołączone do aktów recepty stwierdzają, że wójtowie tego samego dnia otrzymali powyższe rozporządzenie Starostwa. Zmiana ta została w tych gminach ogłoszoną na tablicach urzędowych.

Z aktu starostwa okazuje się, że równocześnie zmieniono także godzinę rozpoczęcia prawyborów w gm. Wiśniowczyku z godz. 8. rano, na 3. po południu, ale o tem w proteście nie ma żadnej wzmianki, gdyż późniejszy termin mógł być tylko z korzyścią dla przeciwnego stronnictwa, a gmina ta wybierała 5 wyborców, podczas gdy obie powyżej wymienione gminy wybierały tylko 3 wyborców.

Starosta wyjaśnia, że zaszła tutaj myłka w pierwotnem ogłoszeniu, którą sprostowano.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w Bieniawie nie dopuścił komisarz wyborczy wszystkich prawyborców do głosowania odczytując tylko kilkudziesięciu wyborców, innym zaś kazał pójść do domu mówiąc, iż nie mają prawa głosowania.

Przesłuchani wójt i pisarz gminny zeznali, że wszyscy, którzy się zgłosili zostali przypuszczeni do głosowania.

Oddalono kilkanaście osób, ale takich, którzy nie mieli uprawnienia, gdyż nie byli umieszczeni na liście wyborczej.

Jak dalece zresztą nieuzasadnionym jest ten zarzut, świadczy akt przeprowadzonych prawyborów w tej gminie.

Na 102 uprawnionych wzięło udział 53 wyborców, a zatem więcej niż połowa, co wogóle przy prawyborach nie zdarza się.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w Gniłowodach poszachrowano rezultat

dokonanego wyboru, w szczególności co do wyboru Rosmarina Maurycego, a to w ten sposób, że głos Fedia Semendydy zapisano na Rosmarina, podczas gdy głosować on miał na Iwana Patrę.

Przesłuchany Fedio Semendyda zeznał, iż głosował na tych, których widział przed sobą w lokalu wyborczym i o ile sobie przypomina na Michałowskiego i Patrę.

Przesłuchany wójt Michałowski, który sam oddał głos na Patrę, zatem zwolennika protestujących, zeznał, iż przypomina sobie dobrze, iż Semendyda głosował nie na Patrę ale na Rosmarina. Przy stole wyborczym siedział właśnie Michałowski i Rosmarin i na tych, których Semendyda — jak sam twierdzi — przed sobą widział, głos oddał.

Dwóch powołanych w proteście świadków: Semko Patra, zeznał, iż nie może sobie przypomnieć na kogo Semendyda głosował, zaś drugi świadek Iwan Patra, na którego miał paść głos (zatem świadek nieco interesowany) zeznał, iż o ile pamięta, głosował Semendyda na niego i Michałowskiego. W proteście podniesiono dalej zarzut, że komisarz wyborczy nie dopuścił do głosowania wyborcy w Gniłowodach Antona Szałabskiego.

Przesłuchany Szałabski zaprzeczył temu twierdzeniu, oświadczając, iż jakkolwiek wolano go, sam nie zgłosił się do głosowania.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż Starosta powołał do siebie dzierżawców Maurycego Witlina z Mużyłowa i Dawida Biedera z Uwsia, prosząc ich, aby dopomogli do wyboru takich wyborców z tych wsi, którzyby oddali swe głosy na Edmunda Lityńskiego.

Dzierżawcy ci mieli dać włościanom z tych gmin po kilkadziesiąt morgów koniczyny na pastwisko dla bydła, poczem obie gminy wybrały wyborcami obu dzierżawców i wójtów.

Powołani na świadków w proteście dzierżawca dóbr Mużyłowa Wittlin oraz wójt z tej gminy zaprzeczyli w sposób stanowczy twierdzeniu, jakoby Starosta prosił Wittlina o pomoc przy prawyborach. Co do pastwiska, to od czasu jak dzierżawi Wittlin Mużyłów wynajmuje włościanom pastwisko za zwożenie snopów dworskich na folwark lub do sterty.

Dalszy powołany świadek Dawid Bieder z Uwsia zeznał, — co potwierdził wójt — iż nigdy nie wynajmował żadnego pastwiska, gdyż sam dla swego inwentarza nie ma dostatecznej paszy.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w kilku gminach, a mianowicie w Bokowej, Rudnikach, Serebnem, Bożykowie i Nosowie, unieważniono prawyborcy i rozpisano nowe pod pozorem, iż termin nie był należycie ogłoszony. Jak akta stwierdzają, że wszystkich tych gmin wniesiono protesty z powodu nienależytego ogłoszenia terminu prawyborów, a Starosta po myśli §. 31. ord. wyb. sejmowej, miał prawo unieważnienia wyborów, skoro po sprawdzeniu szczegółów zawartych w protestach, nie uznał legalności tych wyborów.

W każdym razie zarzut ten jest bez znaczenia a dla protestujących rezultat ponownych wyborów był nawet pocieszającym; gdyż na dziewięciu wybranych w tych gminach wyborców, aż 7 oddało głos za drem Damianem Sawczakiem, 1 za Edmundem Lityńskim, a 1 nie wziął udziału w wyborze posła.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż Starosta powołał do siebie wójta Łukasza Hołubiaka i Dmytra Worobca. grożąc im, że gdyby wyborcy z Horożanki w liczbie pięciu poważyli się głosować na dra Sawczaka, to on nie tylko kupionego przez gminę placu na targowicę nie zatwierdzi ale nawet jarmarki i targi zamknie. Pod takim zagrożeniem wyborcy przyrzekli zastosować się do woli Starosty. Gdy się dr. Sawczak o tem dowiedział, udał się do Horożanki, przedstawił Hołubiakowi i Worobcowi, iż Starosta do takiej presji nie był uprawniony, i że wyborcy mogą swobodnie głosować na kogo chcą. Wójt Hołubiak i Worobiec odpowiedzieć mieli wówczas dr. Sawczakowi, że oni byli i są za nim, że nawet mimo gróźb Starosty oddadzą na niego głosy swe, ale pod warunkiem, jeśli dr. Sawczak złoży tytułem kaucyi 2.400 K, które gmina za plac na targowicę zapłaciła, gdyż gmina nie może narażać się na taką stratę, gdyby Starosta swoją groźbę rzeczywiście wykonał. Dr. Sawczak nie miał tyle pieniędzy na żadaną kaucyę i wyborcy z Horożanki głosowali za Edmundem Lityńskim.

Przedewszystkiem musi Wydział krajowy na podstawie aktów wyborczych stwierdzić, iż gmina Horożanka wybierała nie 5 lecz tylko 4 wyborców. Dwóch z tych wyborców oddało głos za Edmundem Lityńskim, zaś dwóch nie wzięło wcale udziału w wyborze posła. Powołani w proteście na świadków wójt Stefan Hołubiak i gospodarze Dmytro Worobiec, Stefan Rusak, Damian Urban i Teodor Hercyk, przesłuchani wszyscy zgodnie zaprzeczyli w sposób stanowczy twierdzeniu protestujących. Hołubiak i Worobec oświadczyli, że nieprawdą jest, jakoby Sta-

rosta ich do siebie wzywał i jakoby kiedykolwiek groził im niezatwierdzeniem targowicy lub zamknięciem targów Worobec dodał, że dra. Sawczaka w Horożance widział, ale z nim wcale nie rozmawiał. Wójt Hołubiak zeznał dalej, że dr. Sawczak przybył przed wyborami do Horożanki i usiłował nakłonić go, aby głosował na dra Sawczaka, ale odmówił, gdyż to nie zgadzało się z jego przekonaniem. Dr. Sawczak nakłaniał także wójta, aby wpłynął na innych wyborców z Horożanki, by na niego głosowali, na co wójt odrzekł: »niech sobie głosują jak chcą«. O targowicy z drem. Sawczakiem nigdy słowa nie mówił. Zeznanie to potwierdził powołany w proteście świadek Hercyk, który na prośbę dra. Sawczaka chodził po wójta, a następnie przez cały czas był obecny podczas rozmowy wójta z drem. Sawczakiem.

Z podobnym zarzutem wystąpiono w proteście co do gminy Burkanowa, iż Starosta wójtowi i innym zagroził, że nie da gminie koncesyi na młyn, jeżeli nie będą głosować na Edmunda Lityńskiego. W niniejszym wypadku miał również dr. Sawczak przedstawić wójtowi Fazionowi, że wybory niepozostają w żadnym związku do koncesyi na młyn.

Powołany w proteście jako świadek wójt Fazion zaprzeczył w stanowczy sposób powyższemu twierdzeniu protestu, a nadto dodał, że z drem. Sawczakiem ani przed wyborami ani po wyborach wcale się nie widział, zatem rzekoma rozmowa wójta z drem. Sawczakiem o młynie jest zmyślona.

Także inni w proteście wymienieni świadkowie, Michał Bej, Piotr Hommer, Iwan Fazion i Mikołaj Pałychata, zaprzeczyli również twierdzeniom protestu, nikt im nie groził a wszyscy głosowali przy wyborze posła według własnego przekonania.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż wybór ten kosztował Edmunda Lityńskiego 7.000 złr. Protestujący nie mogą przytoczyć szczegółowych faktów, kto kupował a kto sprzedawał głosy, ale miano mówić głośno o tem, że rządca dóbr z Sosnowa był kasyerem na okręg nad Strypą: dalej, że żyd Schapira z Bohatkowiec wręczył wójtowi tej gminy 150 złr. na prawyborcy, a gdy te niekorzystnie dla p. Lityńskiego wypadły, wójt musiał pieniądze Schapirze zwrócić.

Powołani w proteście na świadków, wójt Iwan Czykieta, Stanisław Przekładowski, Izrael Schapira Samuel Hersch Fussteig, Piotr Kłossowski i Wasyl Babij, przesłuchani wszyscy zaprzeczyli powyższemu twierdzeniu protestujących.

Jeden tylko z powołanych w proteście świadków, Prokop Babij miał słyszeć, jak w tydzień po wyborach Samuel Fussteig opowiadał miał Piotrowi Kłosowskiemu o jakichś pieniądzach, które otrzymali prawyborcy przy wyborach.

Kto jednak, od kogo i za co otrzymał pieniądze, tego świadek nie był w stanie podać, gdyż tokiu całej rozmowy nie pamięta.

Nawet temu bałamutnemu zeznaniu zaprzeczył powołany w proteście Kłosowski, oświadczając, iż nic mu o tem wiadomo.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że podpisy na pełnomocnictwie współwłaścicieli Litwinowa, zostały sfałszowane, a nawet zamieszczono na tem pełnomocnictwie podpisy osób zmarłych.

Przy dochodzeniu okazało się, że przy podpisywaniu pełnomocnictwa byli obecni spadkobiercy zmarłych współwłaścicieli Litwinowa, którzy na podstawie otrzymanego już dekretu dziedzictwa mieli prawo podpisać ważne pełnomocnictwo.

Wydział krajowy podniósł zresztą już powyżej, że gdyby nawet z powodu pewnych nieformalności, głos ten był nie ważny, nie będzie to miało żadnego wpływu na ostateczny rezultat wyboru.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że komisya uznała ważność głosu jakiegoś Tomasza Pułapki, chociaż takiego wyborcy w żadnej gminie nie wybrano.

Z aktów wyborczych i z dochodzenia okazało się, że zarzut ten jest zupełnie bezpodstawny. W gminie Dobrowody wybrany był wyborcą Tomasz Fulawka i ten faktycznie przy wyborze posła wziął udział.

W proteście podniesiono dalej jeszcze trzy podobne przekręcenia nazwisk wyborców, które również nie są uzasadnione.

W końcu podniesiono jeszcze zarzut, znany ze wszystkich protestów wyborczych, iż głosowanie odbywało się tajnie w skutek tego, że komisya urzędowała w jednym pokoju a wyborcy zebrani byli w drugim pokoju i po jednym przystępowali do głosowania.

Z powodu szczupłości miejsca i braku odpowiednich większych ubikacyj, zarządzenie takie było konieczne.

Lokal wyborczy był jednak tak urządzony, że drzwi wiodące z pokoju wyborców do pokoju komisyjnego były na oścież otwarte, a nadto w pokoju komisyjnym było kilku wyborców, należących do obozu Dra Sawczaka, nie może zatem być mowy o tajnem przeprowadzeniu aktu wyborczego.

Wobec tego, że jak dochodzenia wykazały, zarzuty protestu okazały się bezpodstawnymi, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Edmunda Lityńskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Podhajeckiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Głos ma p. Korol.

**P. Korol.** Wyosokij Sojme!

Dołholitnyj doświd, szczo do praktyk Wysokoho Sojmu nauczyw nas, szczo biliszt' sojmowa pry weryfikacyi wyboriw posolskich trymaje sia tradycyjnoho zwyczaju, szczo raz wybranyj posłom czołowik, kotromu udało sia buty prohołoszenym posłom czerez komisju wyborczu i oderżaty certyfikat wyborczyj z ruk namistnyka kraju, maje ostaty posłom tak dołho, doki kadencja ne skińczyt sia. Bilszt sojmowa uwazuje sprawu weryfikacyi wyboriw jako ricz czysto formalnu, kotra ne potrebuje blysszoho rozślidzenia, bo wże druhi czynnky poklykani do toho riszyl' sprawu ostateczno. I dijeś tak Panowe, szczo prohołoszenyj posłom kandydat posolskij ostaje sobi spokojno czerez połnych 6 lit zastupnykom tych, kotri jeho posłom ne wyberaly, zastupnykom toho naroda, kotryj jeho swoim posłom maty ne chotiw. Tomu dostojni Panowe ne dywujtes', szczo sprawa weryfikacyi wyboriw jest dla nas zastupnykiw ruskoho naroda duże nemyła, ne dywujte sia szczo ona wyklykuje u nas pewnoho roda nemsak, wyklykuje pewne omerziwie, a jesly my mimo toho uwarzajemo koniecznym pry tim abo tamtim wybori zabraty hołos, to ne robymo toho dla toho, szczo byśmo mały nadiju, szczo udest' sia nam poboroty oden abo druhiy wybir. Ni, Panowe, my toj iluzji ne majemo, a jesly zabyrajemo hołos, to lysz dla toho, szczo by w annalach Wys. Sojmu ostaw sia po wiczni czasy ślid, ostała pamiatka, szczo narid ruskij protestuwaw ustamy swoich zastupnykiw protywn tych krywd, jaki jemu dijut' sia pry najważniejszym jeho prawi konstytucyjnim, pry prawi wyboru posła ta szczo ti wsi protesty na žal zostajut bez uspichu.

Wybir, jakij za kilka chwyl zistane czerez Wys. Sojm zweryfikowanyj zasłuhuie bud szczo bud' na toje, szczo by nad nym blyssze zastanowyty sia, boż rozchodyt' sia o weryfikacyu wyboru z toho powita, z kotroho czerez 12 lit zasidaw tut posoł, kotroho biliszt sojmowa czerez dwi kadencyi wybyrała zastupnykom swoim w Wydili krajewym, wybyrała czlenom Wydiłu krajewoho, — chodyt o weryfikacyu wyboru z toho powita, hde buw posłom czerez 12 lit czołowik, kotryj

czerez ciłyj czas swoho 12 litnoho posłowania, czerez ciłyj czas swoho 12 litnoho uradowania w Wydili krajewym ne daw najmniejsoi przyczyny do toho, szczyby taja bilszist reprezentowana w centralnim polskim komiteti i stojaczyj tij bilszosti na usłuchy buwszyj namistnyk graf Piniński z takuju zaniłostiju poborjuwały jeho kandydaturu i za wsiaku cinu postanowły ne dopustyty toho czołowika bilsze do mandatu posolskoho. Panowe! ja ne wid nuni toroczju tuju ne-szczasnu polityku, znaju aż nadto dobre swoich ludej, znaju ich sposib postupowania, ta daremno szukaw i szukaju przyczyn, kotri nakazywały tij bilszoti sojmowoi z takuju zawziatostiju poborjuwały toho czołowika, kotroho poszczadyła wsemohucza ruka buwszoho namistnyka w r. 1895, koły to tak zawziato honeno wsich ruskich zastupnykiw. Tohdy toj Dr. Sawczak buw jeszcze poszczadzennyj, tohdy krajewe prawytelstwo i centralnyj polskij komitet uznały, szczyby jeho nema za szczyby honyty, szczyby winmoże i dalsze zistaty w tim Sojmi, z kotroho prohnano majže wsich zastupnykiw ruskoho naroda. Szukajuczy za tymy przyczynamy nachodžu łysze odnu, odnisenku, to jest tuju, szczyby toj Dr. Sawczak jako człen Wydilu krajewoho maw odwahu maw smilist ssolidaryzuwały sia z druhymy posłamy ruskymy i z nymy razem opustyty toj Sojmi, w kotrim ne mih znajty sprawedywosty dla swoho naroda. Z toji toczki wychodiaczy, zrozumijemo dostojni Panowe wse to, szczyby dijało sia pry wyborach w tim powiti pidhajeckim, zrozumijemo, dlaczoho dijało sia tak a ne inak-sze.

Ne choczju tut tykaty osoby dostojnoho posła nominata p. Lityńskoho. Znaju duże dobre, szczyby toj posoł Lityńskij ne dobrowilno daw sia użyty jako orudje, szczyby powałyty doteperisznoho posła, Dra Sawczaka.

Znaju szczyby win se zrobyw to z koniecznosty, zrobyw dlatoho, szczyby jemu najwyszsyj areopag, centralnyj polskij komitet wyborczyj kazaw mandat pryniaty i ubihaty sia o neho.

Ne budu dołho czasu tratyty nad tym, szczyby wykazywały detaliczno wse to, szczyby dijało sia pry wyborach w powiti pidhajeckim, a pidnesu łysz korotko to, szczyby uważaju za konieczne pidnesty, szczyby zrozumity dlaczoho my za zweryfikowaniem wyboru z toho powitu hołosowały ne možemo.

I pry tim wybori tak, jak pry wsich druhych, buw użytyj oden i tojsam szablon, kotryj buw praktykowanyj pry ruskich wy-

borach uže i dawnijsze, a kotrij to szablon buwszyj namistnyk umiwi ubraty w delikatnijszu formu i to w taku formu, szczyby perewedenyj wybir wyhladaw formalno ważnyj, a szczyby z urny wyborezoi wyjszow z hory usmotrenyj kandydat. I pry tych wyborach dijało sia wse to same, szczyby podybujemo i pry druhych wyborach, tomu ne dywujete sia Panowe, szczyby i ja nawedu mensze bilsze to samo, szczyby prywodymo i pry druhych wyborach.

Persza i najważnijsza riec pry tych wyborach to buw przykaz z hory, jakij daw buwszyj namistnyk, graf Pinińskij, starosti pidhajeckomu, szczyby dr. Sawczak za nijaku cinu ne może buty wybranyj posłom.

Takoho przykazu ne najdate Panowe pewno w aktach wyborczych, a ja jeśm pe-reświdczennyj, szczyby ne najdete jeho i w aktach prezydjalnych pid kawkamy, odnak szczyby takij przykaz buw, znaju ja, a znajete zdorowi i Wy, Panowe. Preciń pry koždych wyborach, czy sojmowych, czy parlamentarnych, jest u nas ot dawna taka praktyka, szczyby namistnyk kraju kłyce do sebe starosti, szczyby im daty wskazywky, jak majut postupaty pry wyborach.

Tak robyw i buwszyj namistnyk graf Pinińskij. I win kłykaw starosti do sebe i win dawaw im tajni instrukcji, jak kotryj maje postupaty, koho win w swoim powiti maje na posła wybraty, a koho pid nijakim usłowjem do mandatu posolskoho dopustyty ne śmije. Znaju z hory, szczyby komisar prawytelstwennyj torżestweno tomu zapereczyt i skaże, szczyby tak nikoly sia ne dijało i ne dije, ale Panowe ja czuwjem z ust duże wirodostojnych ludej, kotri ne mały przyczyny neprawdu howoryty, szczyby własne pry posłidnych wyborach sojmowych w 1901 r. zakłykaw graf Pinińskij odnoho starosta z powitu, w kotrim wže wse buło do wyboru pryhotowlene i z kotroho maw wyjty takij a takij kandydat. Otoż tomu starosti skazaw namistnyk szczyby: jeho żełaniem jest, szczyby z toho powitu wyjszow takij a takij posoł. Starosta tołkuje sia, szczyby to uže ne možlywe, szczyby wse pryhotowane za tamtym kandydatom, w posłidnoj chwyli toho zmiynyty ne možna. Ta szczyby — skazaw na to p. namistnyk — ja toho choczju i tak musyt buty. Widwernuw sia i starosta ostaw, jak fizyk. Toj starosta potom sydiaczy w odnoj kawiarny z druhymy starostamy, kotri takoz na sej deń były zawozwani i ne znajuczy, szczyby pry druhim stoli sydiat lude, kotri może ne były poklykani tii riezzy znaty, tu scenu opowidaw.

Starosta Pidhajeckij distawszy takij strohij prykaz z hory, szczo posłom ne śmie buty wybranyj Dr. Sawczak naturalno musiw piśła toho postupowaty i ciłu akciju wyborczu tak ustroity szczo by uczynity wolu swoho najwysszoha Pana, kotryj precif jest panom jeho žytia i smerty. Ne dywnicia otže Panowe, szczo toj starosta pidhajeckij delehowaw do perewedenia toj akcji wyborczoj wyprobowanoho na tim poły nadkomisara Horodyskoho, kotryj jako peritus w tych sprawach, wziaw sia duże energiczno do perewedenia wyboriw. Win skłykuje wsich wijiw do sebe i każe im po prostu, szczo p. namistnyk ne bażaje sobi, szczo by Dr. Sawczak buw posłom, szczo musyt nym buty marszałok Lityńskij. Sej zamit pidneseno z ciłym natyskom z protesti, ałe Wydił krajewyj perechodyt nad nym poprostu do porjadku dnewnoho, bo każe, szczo na sej zamit ne pokłykano świdkiw.

A prezydja Namistnyczestwa, kotroj Wydił krajewyj peresław toj protest lo dodzenia, zadowolyła sia tym, szczo kazała tomu samomu komisariu Horodyskomu zrobyty sprawozdanie o tim wybori. Naturalna riez, szczo toj komisar musiw napysaty, szczo to wse ne prawda, szczo wijiw ne kłykaw i ne dawaw im żadnoji instrukcji. Takij sposib perewedenia ślidstwa — moi Panowe, do niczoho ne prowadyt! Jesły wže procedura karna prypysuje, szczo obżałowanomu ne należy. wiryty, jesły, ne każe wid leho widbyraty prysiahy, to — pytaju sia Was, dostojni Panowe — czy buło rizeju umistnoju szczo by tomu komysariu, kotryj wystupaje tut jako hołownyj obżałowanyj i to o takij czyn, za kotryj powynen maty szczo najmniejsze dyscyplinarku, szczo by tomu samomu komysariu poruczaty perewedenie ślidstwa, ta szczo by to mu komysariu kazaty szczo do tych wsich zamiti predkładaty sprawozdanie pid prysiahoju służbowoju ?!

Naturalna riez, moi Panowe, szczo takoz i wijiw, kotri takoz wydiat w tim swij interes, szczo by wybory wpały po dumci pana starosty — szco i ti wijiw starajut sia o to wsimy syłamy, boż w protywnym razi mohły by ony maty wid p. starosty duże a duże wełyki nepryjemnosti. Instrukcja p. komisaria nakazowała predowsim w hromadach ne ohołoszuwaty reczyńcia prawyboriw i toji recepty trymatyś wijiw duże skrupulatno, chotaj sprawozdanie Wydiłu krajewoho zaznacza, szczo toj zamit ne zistaw sprawdzenyj, bo wijiw zapereczyły tomu, ta protywno w relacyach swoich stwerdyły, szczo prawybory buły wsiudy toczno ohołoszeni, ta szczo wse widbuło's w najbilszym poriadku. Ta każe pan sprawozdatel, kohoż mało sia

peresłuchaty na toj fakt, sły ne samych wijiw ?

I ja każu, prawda, ałe pytajuś zarazom Was Panowe, dlaczoho tylko tam, hde Wam to buło potribnym, dajete wiru wijiw, a hde Wam to dohidnijsze, tam do relacyi wijiw żadnoji wahy ne prywiazujete. Taka praktyka buła i w powiti pidhajeckim; pan starosta mymo toho, szczo maw sprawozdanie wijiw, szczo wybir buw w należytyj sposib ohołoszenyj, pryporučyw jemu zrobyty nowu relaciju, szczo win, t. j. wijiw, czerez oszybku ne zrobyw należyto ohołoszenia, bo wybir tam, a tam, w jakimś małeńkim prysiłku ne zistaw należyto ohołoszenyj. I na pidstawi toho legalno perewedenyj wybir uneważniaje !

Tak stało sia w mnohych hromadach, w kotrych starosta spodiwaw sia, szczo udat' sia jemu swoich wyborciw perewesty.

Ne brakło tam takoz i toho, szczo pry samym akti wyborczim komysari postupały sobi wprost proti zakonno, to sprawozdanie Wydiłu krajewoho pomynaje to ciłkom mołczaniem.

I tak pry mirom w hromadi Sapowi buw wyznaczenyj wybir na 24. serpnia na 5 hodynu popoł., a widbuw sia o 11 hodynu pered poł. Pidneseno to wyraźno w protesti. Ałe szczo bilsze: Pry tim wybori jawyło sia do wyboru 6 wyborciw. Hołosowanie widbuło sia aż 3 razy.

Pry perszym hołosowaniu otrymaw wyborcia Mychajło horodyskij 2 hołosy, Emyl Horodyskij 2 hołosy, Milko Horodyskij 1 hołos, ta z toho Milka Horodyskoho zrobyw p. komisar tretu osobu, pomymo toho, szczo Emyl a Milko to odna i ta sama osoba; i dlatoho kazaw druhyj raz hołosowaty.

Pry druhyj hołosowaniu, hołosowało 7 otrymaw Mychajło Horodyskij 3 hołosy, Emyl Horodyskij 3 hołosy, a Milko Horodyskij 1 hołos. Meni sia zdaje, szczo ne treba nadto dobre znaty jazyka naszoho naroda, szczo by powiaty, szczo Milko, a Emyl to odna i ta sama osoba.

Inaksze odnak dumaw pan komysar. Win uznaw, szczo znów nykto ne otrymaw absolutnoi bilszosty, chotaj Emil Horodyskij faktyczno zistaw wybranyj, boż jemu zachotiłoś dokoncze maty wyborcem Michała Horodyskoho, ta tomu zariadyw styslijszij wybir meży Michałom Horodyskim, a Emilom Horodyskim. Pry tim styslijszij wybori znów Michał Horodyskij otrymaw 3 hołosy, Emil takoz 3, a oden hołos, kotryj buw na Emila, zistaw doczyslenyj Michajłowy, mymo szczo



wyborcia skazaw, szczo hołosuje na Emyla, a ne na Mychajła.

W toj sposib zistaw Michał Horodyskij wybranyj wyborceju mymo szczo otrymaw na 7 hołosujuczych tilko 3 hołosy.

W druhij hromadi w Hnyłowodach jawyło sia do wyboriw 16 prawyborciw. Pry tych wyborach distaje pry perszim hołosowaniu Iwan Patra 8 hołosiw, Jan Michałowski 8, a jakijś patriota Maurycy Rosmarin takož 8 hołosiw, tilko szczo oden hołos zapysano jemu fałszywo, immenno hołos Fedia Semendyba, kotryj widdaw swij hołos na Iwana Patra, a komysar zapysaw na Rosmarina.

Szczo do Michałowskoho i Patry, to mymo toho, szczo do absolutnoji bilszosty potreba buło 9 hołosiw, pan komysar piśła swojeji specjalnoji matematyki obczysływ, szczo absolutna bilszist jest 8 hołosiw, zariadyw meży tymy dwoma kandydatamy losowanie, ślipym trafom wyťahnuw imia Michałowskoho i ohołosyw jeho wyborceju, mymo, szczo toj maw łysze 8 hołosiw.

W protesti wyborczim pidneseno wyrażno, szczo Fed Semendyba — hołosowaw ne na Rozmarina, a na Patru, szczo otže Patra majuczy 9 hołosiw zistaw wybranyj wyborceju, ta chotiaj w czasi dochodzeń sam Fed Semendyba — ziznaw, szczo hołosowaw na Patru, a ne na Rosmarina, nawit Michałowskij, kotryj zistaw wybranyj samowoleju komisaria ziznaw, szczo mu sia zdaje, szczo Semendyba hołos swij widdaw na Patru a ne na Rosmarina, a sam Patra z wseju riszytelnostiu podaw, szczo Semendyba na neho podaw hołos. Wydił krajewyj pomymo toho wseho uznaw, szczo akt wyborczyj widbuw sia legalno i szczo komysar maw prawo uznaty tych 2 wyborciw za wybranych, chotiaj ony ne buły prawylno wybrani.

Ale pan starosta pidhajeckyj Sokołowskij ne wiryw jeszcz, czy jeho komisari potrafiat dijstno perewesty wybory w toj sposib, szczo by zistaw wybranyj prawytelstwenyj kandydat i dlatoho wziaw sia na inszyj szcze sposib. W seli Horožanka powita pidhajeckoho, kotre wyberaje 4 prawyborciw, starała sia hromada o pozwolenie na widbuwanie torhiw i jarmarki w i w tij ciły zakupyła uže plac widpowidnyj za 2400 koron. Pan starosta prykłykawszy starszynu hromadsku pryobiciaw, szczo dast pozwolenie na widbuwanie jarmarki w Horožanci, odnakož postawyw usłowie zwernchnosty hromadskoj. — Skazaw immenno tij starszyni: „Jesły waszi wyborci budut hołosow-

wały na Dra Sawczaka, to pozwolenia na jarmarki ne distanete i szkoda waszych hrošzej, szczo dałyšte za plac.“

Druha znow hromada Burkaniw wnesła podanie o pozwolenie na budowy mlyna. Pan starosta wyznaczyl rozprawu na 16 weresnia, a wybory mały widbuty sia 15-ho, a prykłykawszy starszynu do sebe, tak skazaw do neji: „Jesły budete hołosowały na p. Lityńskoho, to pozwolu wam toj młyn zbudowaty, jesły nie, to ne dam nikoły wam koncesju“.

Panowe! Kto znaje naszoho muzyka, toj zrozumije, szczo taka hrožba musila duže a duže korystno wpłynuty na rezultat wyboriw, immenno na wybir p. Lityńskoho,

Jesły sama zwernchnist' czuła szczoś takoho wid samoho p. starosty, to i ne dywno, szczo dała sia nastraszyty i czejše spownyła wolu p. starosty, a to tym bilše, szczo tym wyborciam duže mało załeżył na tim, czy bude wybrauj Lityńskij czy Sawczak; bož ony duže dobre znajut, szczo ruskij posoł w tim Sojmi ne prynese im tak welykoj i namacalnoj korysty, jak torhy, jarmarki i koncesyja na młyn.

Zrozumijete teper Panowe, szczo sej argument p. starosty duže a duže korystno wpłynuw na tych hromadian i szczo suprotiw toho wyborci z tych hromad widdaly wsi swoi hołosy na p. Lityńskoho.

Odnak i to wse dla p. starosty ne buło jeszcz, pewnostej, szczo win perewede swojego kandydata, wzhladno kandydata, ktoroho poruczył mu namistnyk kraju — i dlatoho p. starosta, szczo by zabezpečyly sia na wsiaku ewentualnist', uriađuje sam akt wyboru posła w toj sposib, szczo by wybir buw tajnyj, wyniatyj z pid kontroli wyborciw.

Komisiju wyborczu, jak Panowe znajete, wyberaje sia w toj sposib, szczo 4 członiw wyberajut wyborci, a 3 imenuje starosta. Do teper wsiuda u nas jest tak, szczo jesły w czyšli tych 4, kotorych wyberajut wyborci, ne wyjdut takiji, kotryji naležat do partiji starostyńskoj, to starosta pokłykuje iz swoho uriađu takich 3 członiw, kotoryji trymajut jeho storonu. I ja kažu, szczo to jest cikkom sprawedywo, bo w komisiji wyborczoj powynny buty obi partiji zastupłeni. Ne tak ale dije sia tam, hde starosti udašt' sia meży samymi wyborciamy perezprowadyty wybir swoich kandydatiw; tohda nykoły szcze u nas takij sluczaj ne zajszow, szczo by starosta na toj sluczaj, sły z pomeży wyborciw wyjdut członiy komisiji z partiji starostyńskoj, win iz swojej storony pokłykał do komisiji wybor-

czoji członów iz partiji kontrkandydata. Otże tak samo, po zwyczaju, stało sia i w Pidhajciach.

Starosta buw zadowolonyj, szczo z wyboru ne wyszły storonnyki p. Sawczaka, toż i win pomynu w storonnykiw p. Sawczaka, a pokłykaw 3 członów, o kotrych znaw, szczo sut storonnykamy p. Lityńskoho, w wydu czobo cila komisya buła złożona iz storonnykiw p. Lityńskoho. Majuczy to, p starosta zariadyw wybir w toj sposib, szczo komisju usadowyw w małej komnatci, kotra tilko starczyła dla komisji, a ne było uže mistcia bilsze dla nikoho, jak łysz dla odnoho wyborcia, kotroho puscano do toj komnatki, a po hołosowaniu kazano jemu sia wynosyty, tak szczo wsiaakaja kontrola buła usunena, bo nikto ne znaw, jak hołosowano i czy komisya zapysowała hołosy tak, jak wyborei widdawały.

A szczoż zrobyła Prezydja Namistnytwa, koły distała protest, wnesenyj do Wydiłu krajewoho protyw wyboru p. Lityńskoho?

W wsich druhych sluczajach ta Prezydja wysyłała swojeho delegata, szczo by na mistcy rozslidyw zamity, — delegata bezstoronnoho, czolowika, kotryj ne buw interesowanij. Pry tim odnim wybori pidhajeckim namistnyk postupyw ciłkom protywno dlatoho, bo chodyło mu o toje, szczo by za wsiaakuju cinu do wyboru p. Sawczaka ne dopustyty i szczo by p. Sawczakowy odniaty nawit możnist' toj satysfakcji, szczo by perewedeni dochodzenia wykazały, szczo wybir buw nelehalno perewedenij. P. namistnyk — ne teperisznyj, ałe buwšy, gr. Pininskij — widosław protest do samoho starosty i kazaw jemu perewesty dochodzenia. I stało sia, szczo starosta perewid dochodzenia tak, jak jemu było potribno. Ot, woźmim chotijby takij, pišla mene duże małyj zamit, jak toj, szczo pry komisji wyborczoj, w toj samej salci, buw i p. Lityńskij. A precii meni zdaje sia, szczo decorum wymahało, szczo by starosta peresłuchaw członów komisji wyborczoj o skilko zamit toj prawdywyj, ałe starosta sam w relaciji swojij pysze, szczo toj zamit je wprost neprawdywyj. Kaže: p. Lityńskij buw wprawi w sały wyborczoj, ałe tilko meży wyborciamy, (chotij i to dywno, boż win jako włastytel bilszoi posiłosty ne buw wyborcem) — odnak w sały komisijnój ne buw.

Ja Wydiłowy krajewomu z toho tytułu żadnoho zamitu robyty ne mohu, bo znaju, szczo Wydił krajewyj zrobyw wse, szczo do neho należało; Wydił krajewyj widosław

czėje do Namistnytwa wnesenyj protest i prosyw, szczo by perewedeno dochodzenia, a distawszy ciłyj akt dochodzenia, ne maw pryczyny domahaty sia powtorenia toho dochodzenia, a tilko oper sia na tim, szczo dochodzenia wykazały.

Ja pryznajy, szczo Wydił kraj. jest w prawi, wnosiaczy, szczo by wybir p. Lityńskoho uznaty za ważnyj, boż Wydił kraj. trymaje sia prosto formalnosty — i wystupaje, koły dochodzenia były formalno perewedeni, z formalnym wneseniem uznania wyboru za ważnyj. Ałe zdaje sia meni, szczo zadaczeju Sojmu ne jest' i ne powynno buty bawyty sia w prostiji formalnosty, dywytyś łysz na formu, a ne whladaty hlubsze, czy forma widpowidaje prawi i czy jest zhidnaja z prawdoju. Ja znaju, szczo dla bilszosty taja formalnist wystarczaje, szczo ta bilszist' formoju pokrywaje sowist i z czystoju sowistju — pišla jeji pohladu — hołosowaty bude za ważnostju wyboru. Odnak zrozumijete Panowe i to, szczo my, ruskiji posły, takuju formalnoju prawdoju zadowolyty sia ne možemo, a želajemo, aby to szczo jest prawdoju formalnoju, było takož i prawdoju materialnoju, a znajuczy z hory, szczo takoi materialnoi prawdy ne uzyškajemo, ta ne sumniwajuczy sia ani na chwylu, szczo ostatocznij rezultat hołosowania bude toj, szczo wybir bude uznanyj za ważnyj, oświdczajemo, szczo my w tim hołosowaniu uczasty braty ne budemo i wid hołosowania sia usuwajemo.

**Marszałek.** Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Rzeczą Wydziału krajowego jest badać, czy wybir dokonany został według wszelkich ustawą przepisanych formalności i według tego orzec, czy jest ważny lub nieważny; poza ten teren badania trudno, ażeby Wydział krajowy wychodził. Dlatego ja, o ile tutaj poruszono rozmaite momenta co do rozkazów, wydanych przez starostę, o rozkazach komisarza, wójta itp. o tem wszystkim nie będę mówił, bo o tem nie wiem, w aktach tego niema, a więc dla Wydziału krajowego nie istnieje. Wspomnę tylko, że jeżeli z takich premis wysnuwa się następnie wniosek, że prawybory zostały ogłoszone bądź to zapóźno, bądź niedokładnie, bądź na inną godzinę — to na stwierdzenie tego musieliby być powołani świadkowie i gdyby świadkowie byli w swoim czasie powołani, Wydział krajowy byłby żądał ich przesłuchania. Skoro jednak w proście takiego powołania świadków nie ma,

a tylko naprowadzono ogólnikowo, że prawybory zostały rozpisane zapóźno lub niedokładnie, lub też przeprowadzone w innej godzinie niż były wyznaczone — to Wydział krajowy, po wyjaśnieniu ze strony Namiestnictwa, że w braku innych powołanych świadków, przesłuchano starostę, komisarza, wójta i pisarza — bez względu na to, czy do tych świadectw większą lub mniejszą przywiązuje wagę, musi te wyjaśnienia uważać za wystarczające. Zatem w tego rodzaju zarzuty co do kwestyi rozpisania prawyborów, dalej wchodzić nie będę.

Są jednak zarzuty inne, podniesione przeciw ważności wyboru, zarzuty, które mogłyby zakwestyonować ilość oddanych głosów — i o tych zarzutach chcę powiedzieć słów kilka. I tak rozchodzi się przedewszystkiem o wybory w Bożykowie, a mianowicie, że tam pierwszy wybór starosta nielegalnie skasował. Ponieważ tu idzie o to, czy głosy oddane na p. Lityńskiego były ważne lub nieważne, to ze względu na to, iż tutaj powołani trzej wyborcy głosowali na p. Sawczaka — kwestya, czy pierwszy wybór był nielegalnie, względnie niesłusznie przez starostę zniesiony, żadnej tutaj nie odgrywa roli, albowiem okoliczność ta na ilość ważnych na p. Lityńskiego oddanych głosów wcale nie wpływa.

Dalej jest zarzut, iż w Sapowej prawybory były rozpisane na 24. sierpnia godz. 5 popołudniu, a komisarz przeprowadził je o godz. 11 rano, w Gniłowodach zaś na 2 popołud. a przeprowadzono je o 8 rano.

Owóz zeznania pod tym względem nie są jasne, cokolwiek bałamutne — ale przypuściwszy nawet, że te wszystkie tłumaczenia były prawdziwe — to jednak ze względu, iż w Sapowej wybrano jednego wyborcę, a w Gniłowodach dwóch wyborców, okoliczność ta nie może wpłynąć na ważność wyboru samego, w którym na 156 głosujących, przy absolutnej większości 78 głosów, p. Lityński otrzymał głosów 97, a p. Sawczak 56 głosów.

Zachodzi tu tak ogromna różnica w liczbie głosów oddanych, że gdybyśmy przestrzegali nawet najdalej idącej skrupulatności w unieważnianiu głosów, nie mogłoby to spowodować takiego obniżenia liczby głosów oddanych na p. Lityńskiego, któreby mogło wpłynąć na nieważność tego wyboru. Jednym słowem, właśnie z powodu tej wielkiej różnicy w liczbie głosów, wniosek Wydziału krajowego jest najzupełniej uzasadniony.

Inne wreszcie zarzuty, o ileby mógł być kwestyonowany wybór, z powodu, że

jakoby miała być wywierana na wyborców presya, to zarzuty te nie są wcale udowodnione. Były tylko twierdzenia, że była presya bez udowodnienia, czy ta presya, jeżeli była, wpłynęła i o ile na sam rezultat wyboru. Sądzę zresztą wogóle, że przy tym wyborze mniej, aniżeli przy którymkolwiek innym ta kwestya presyi może wpłynąć na ważność lub nieważność wyboru. Obstaje zatem przy wniosku Wydziału krajowego i proszę o uznanie wyboru p. Lityńskiego na posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Podhajeckiego za ważny.

**Marszałek.** Ponieważ nie ma odmiennego wniosku poddaję pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Horodeńskiego.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu horodeńskiego.

#### Wysoki Sejmie!

Dnia 5. września 1901 odbył się w Horodence wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu horodeńskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 175. — Głosowało zaś 173 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowało się dwie lub więcej osób tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia:

1) głos Mikołaja Petruniaka z gminy Hawrylak za Okuniewskim, adwokatem z Horodenki (poz. 52. wyk. głos.).

2) głos Iwana Słupara z Kunisowiec za Antonim Teodorowiczem (poz. 89. wyk. głos.).

3) głos Jurka Nikiforuka z Toporowiec za adwokatem Okuniewskim z Horodenki (poz. 152. wyk. głos.).

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyborów na wyborcę;

4) głos ks. Włodzimierza Dobrzańskiego z Repużyc za Dr. Teofilem Okuniewskim (poz. 131. wyk. głos.).

Pozostaje zatem ważnych głosów 169; absolutna większość wynosi 85. Z tych otrzymali:

Antoni Teodorowicz 104 głosów.

Dr. Teofil Okuniewski 65 głosów.

Wybrany zatem został Antoni Teodorowicz. Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który przesłano Prezydium Namiestnictwa z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w tym proteście są uzasadnione.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało następujący rezultat:

W proteście podniesiono, że kierownik starostwa zwoływał na konferencye wójtów i dawał im poznać znacząco, że muszą oni trzymać z Rządem i wszędzie starać się muszą o to, aby oni sami zostali obrani wyborcami. W szczególności opowiadał o tem wójt z Siemakowiec.

Przesłuchany wójt z Siemakowiec, Dmytro Popowicz, zaprzeczył temu twierdzeniu protestujących, komisarz zastępujący starostę nigdy mu nie podobnego nie mówił. Był tylko razem z innymi wójtami i pisarzami gminnymi na sesyi wójtów, na której komisarz pouczał ich o przepisach ordynacyi wyborczej sejmowej, a specjalnie o sposobie sporządzania spisów i list wyborczych.

Zeznanie to potwierdzili przesłuchani wójtowie i pisarze gminni z kilku innych gmin, które w dalszym ciągu w proteście wymieniono. W proteście podniesiono dalej zarzut, że ten sam komisarz zastępujący starostę, potajemnie wysyłał posłańców za ledwie 24 godzin przed terminem prawyborów do pojedynczych gmin jak: Sokierczyn, Mychałocza, Żywaczowa, Czerniowiec, Obertyna, Czernelicy. Po miasteczkach Obertyn i Czernelica termin na wyborów wyznaczył komisarz umyślnie na szabas i to na taką godzinę, ażeby żydzi mogli wprost z bóżnicy iść do głosowania. W Czartowni i Chocimierzu inspektor podatkowy Korniański terroryzował żydów a póź-

niej przeprowadził komisarz w Czortowcu wybory do późnej nocy, starając się wprowadzić między wyborców jednego czy dwóch żydów. Na ten zarzut zeznali przedewszystkiem wójtowie i pisarze gminni, iż w wymienionych w proteście gminach otrzymali rozporządzenie Starostwa o wyznaczeniu terminu prawyborów dość wcześniej tak, że termin mógł być i został też w czasie właściwym i należyście ogłoszonym.

Co do zarzutu, iż w szabas umyślnie wyznaczono terminu prawyborów po miasteczkach, powołani w proteście świadkowie: Mikołaj Kałyn odebrał sobie życie; ks. Kotów mimo wezwania na terminie wyznaczonym w celu przesłuchania nie stanął, a trzeci świadek Dmytro Pańkow zeznał przedewszystkiem, że w Czortowcu odbyły się prawyборы nie w sobotę, ale w czwartek. Nic mu zaś nie wiadomo o tem, ażeby w nocy przed wyborami, lub też kiedykolwiek przyjeżdżali do gmin jacyś agitatorowie. Inspektor Kościński przeprowadzał wprawdzie przed wyborami w Czortowcu likwidacyę szkód elementarnych na tamtejszym obszarze dworskim, ale wcale nie agitował. Dalej zeznał ten powołany przez protestujących świadek, iż prawyборы w Czortowcu, przy których także on został obrany wyborcą odbyły się w spokoju i porządku, a trwały do późnej nocy z powodu ogromnego napływu wyborców i zarządzonego ściślejszego wyboru. Świadek ten dodał w końcu, iż prawdopodobnie wymienił go w proteście śp. Mikołaj Kałyn, który zajmował się czynnie wyborami i odbywał konferencye z Okuniewskim

W proteście podniesiono dalej, że wszyscy komisarze wyborczy wyłączyli jawność wyboru, podczas prawyborów, wpuszczając do głosowania tylko po jednym wyborcy.

Ze świadków przytoczonych w proteście co do tego zarzutu, ks. Chojnacki i ks. Daniłowicz nie jawili się do przesłuchania rzekomo z powodu słabości. Nie przybył również mimo doręczonego mu wezwania ks. Popowicz. Świadek ks. Łotocki z Jakóbowki przesłuchany zeznał, że przy rozpoczęciu prawyborów był obecny w sali, w której urzędowała komisya, inni wyborcy byli zgromadzeni w pierwszym pokoju i w sieni. Po oddaniu głosu, zapytał go komisarz, czy już głosował, a otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, zapytał dalej, czy należy świadek do komisji. Później miał komisarz dać świadkowi do zrozumienia, aby salę opuścił, dodając: „Miał ksiądz dość czasu, aby obrobić swych parafian“. Świadek zastosował się do tego wezwania i wyszedł na ganek przed

kancelaryę gminną. Świadek ten podniósł dalej, że komisarz wyborczy pytał się, dla czego żydzi wyborcy nie idą głosować.

Szczegółów dotyczących się prawyborów w innych gminach świadek nie zna.

Przesłuchany następnie co do tego zarzutu wójt Jacko Lesinka zaprzeczył stanowczo temu, aby komisarz dopytywał się o wyborców żydowskich.

Wybrani zresztą zostali kandydaci opozycyjni a udział wyborców przeciwnego obozu był wogóle bardzo mały.

Akta wyborcze stwierdzają, że obaj wyborcy z Jakóbowki oddali swe głosy za adwokatem Okuniewskim.

Dalszy świadek w proteście powołany ks. Makohański przesłuchany, zeznał, iż był obecny jako wyborca w Potoczyskach.

Po odebraniu od niego głosu, komisarz wyborczy ściskając mu rękę zrobić miał giest, który świadek zrozumiał jako wezwanie do wydalenia się i wezwania tego usłuchał. Z przesłuchania tego świadka, okazuje się, że gdy później chciał agitować za swymi kandydatami, komisarz wyborczy — jak sam świadek zeznał zawołał: Proszę ks. proboszcza, proszę uprzejmie dość było tej agitacji. Wezwanie to poskutkowało, gdyż ks. Makohański oddalił się zaraz sam z lokalu wyborczego.

Ks. Makohańskiego powołano także w proteście na świadka, dla stwierdzenia dalszego zarzutu, iż komisarz wyborczy zjechał na wybory do Potoczysk z rewolwerem. Charakterystycznym jest zeznanie ks. Makohańskiego, co do tego zarzutu. Widział on, że komisarz wyborczy miał na sobie przypasany rewolwer w futerale, jednak go nie wyjmował, ale dodał zarazem, że właściwie nie wie, czy w tym futerale był w ogóle rewolwer.

Wójt i pisarz z gminy Potoczysk nie potwierdzili zarzutów podniesionych w proteście. — Przeciwnie skonstatowali, że prawybory odbywały się zupełnie legalnie.

Z powodu dalszych zarzutów ogólnikowych w sprawie prawyborów zeznali przesłuchani wójtowie i pisarze gmin Harasymowa, Piotrowa, Potoczysk, Horodnicy, Żabokruk, Olejowej i Korolówki, — że z powodu szczupłości lokalów wyborczych nie wpuszczano wyborców do lokalu, tylko gromadzili się oni za otwartymi na oścież drzwiami w pierwszej izbie, a gdzie jej nie było, gromadzili się w sieni. Ci, których nazwiska wywoływano przychodzili do lokalu po jednym, dwu lub najwyżej kilku — przeważnie po pięciu. —

Świadkowie ci oświadczają jednakowoż, stanowczo że nie robiono w tej mierze żadnej różnicy między wyborcami jednej i drugiej partii.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że komisarz Bilikiewicz kazał wynieść się z sali wyborczej w Dubkach ks. Dobrzańskiemu, a gdy stał następnie na drodze naprzeciw lokalu wyborczego, posłał do niego żandarma z rozkazem, aby paroch zabrał się z własnej wsi.

Komisarz Bilikiewicz przesłuchany co do tego zarzutu, zeznał, że kazał żandarmowi poprosić ks. Dobrzańskiego, ażeby ustąpił z przed lokalu wyborczego, ponieważ agitował i wywierał presję na wyborców. Do komisarza przyszli wyborcy z zażaleniem, oświadczając, że jak długo ks. Dobrzański będzie kontrolował ich i robił swoje uwagi co do ich głosowania, nie będą mogli swobodnie głosować.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż kleryka Chłopeckiego zmuszono do ustąpienia z przed lokalu wyborczego w Żabokrukach. Co do tego zarzutu przesłuchany wójt i pisarz z gm. Żabokruki zeznali, że Chłopecki nie miał prawa głosowania w Żabokrukach, stał jednak przed lokalem wyborczym i agitował między licznie zebranymi włościanami, tak, że ci zaczęli niepokoić się i hałasować. Wówczas komisarz wyborczy krzyknął do żandarma: »co to za hałas, proszę zrobić porządek«, a żandarm, który widział agitację Chłopeckiego, wezwał go, ażeby się oddalił. Gdy Chłopecki postawił się do żandarma, wówczas ten zawołał:

»W imieniu prawa wzywam pana, ażebyś ustąpił z przed lokalu wyborczego«.

Wezwaniu temu Chłopecki zadość uczynił, a później nawet wobec wójta i pisarza przeproszał za to żandarma.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że przy prawyborach w Horodence sprowadzono wojsko dla steroryzowania wyborców.

Na ten zarzut przesłuchany komisarz zastępujący starostę zeznał, iż wobec nieprzebiegającej w środkach agitacji i terroryzmu rzezonego przez zwolenników dra Okuniewskiego i rozpuszczanych przez nich pogróżek, że przy prawyborach w Horodence obstawią lokal wyborczy i nie dopuszczą umiarkowanych wyborców, a szczególnie żydów do głosowania, tudzież wobec faktu, że w dniu 18. sierpnia 1901 r. w nocy ciężko pobito i złamano nogę Jaroszowi Tokarzowi, znanemu ze swych umiarkowanych zapatrywań członkowi tymczasowego zarządu gminnego w Horodence, a sprawcami zamachu byli dwaj kandydaci na wyborców z partii

radykałnej, których żandarmerya przyaresztowała i do sądu odstawiła — komisarz musiał zarekwirować wojsko dla zapewnienia spokoju i swobody głosowania. Tylko dzięki asystencyi wojskowej, odbyły się prawyborcy w Horodence spokojnie i legalnie. Zarządzenie to przyjęło zresztą do wiadomości Prezydium Namiestnictwa, które też wobec znanego teroryzmu zezwoliło na asystencyę wojskową przy wyborze posła w dniu 5. września 1901 r.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż w gminie Petrowie kazał komisarz wyborczy ks. Daniłowiczowi — który miał sobie zapisywać oddawane głosy — wyjść z lokalu wyborczego.

Wyborcy oddali swe głosy na Andrzeja Pachaluka i Bazyla Bazawaluka.

Głosy te unieważnił komisarz, oświadczając, że Pachalak był karany i tak on, jak i Bazawaluk nie znajdują się na liście wyborczej.

Przesłuchany co do tego zarzutu komisarz wyborczy zeznał, iż w Petrowie lokal wyborczy był bardzo szczupły. Gdy ksiądz usiadł przy stole, a głosowanie nie było jeszcze rozpoczęte, zapytał komisarz księdza, czego sobie życzy, na co tenże odpowiedział, iż będzie zapisywał głosy, gdyż komisarzowi nie dowierza i musi go kontrolować. Gdy komisarz na to z oburzeniem odparł, iż nie pozwoli księdzu wykonywać kontroli, do której nie jest powołany i że musi oddalić się, gdyż niema miejsca w lokalu — ksiądz nie usłuchał i ustąpił dopiero wówczas, gdy komisarz zagroził mu, iż go każe usunąć.

Dalej zeznał komisarz, że Andrzej Pachalak, syn Andrija, nie był umieszczony ani w spisie opodatkowanych, ani w liście wyborców, zaś Wasyl Bazawaluk nie był wpisany do listy wyborców. O tem komisarz, gdy na nich głosowano, nie wiedział, a skonstatował to dopiero wówczas, gdy oni sami zgłosili się do głosowania i nie można ich było znaleźć w listach. Kiedy komisarz zawiadomił o tem wyborców, głosowali później na innych kandydatów, którzy też otrzymali absolutną większość głosów.

Wydział krajowy stwierdził z aktów wyborczych, iż Wasyl Bazawaluk należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie i dlatego do listy wyborczej nie był wcale wpisany, zaś Andrzej Pachalak, syn Andrija, nie przychodzi wcale ani w liście opodatkowanych, ani w liście wyborczej.

Słusznie uczynił komisarz wyborczy, zwracając uwagę wyborców na tę okolicz-

ność, gdyby zaś nie był tego uczynił, byłby Wydział krajowy musiał wybór wyborców w Petrowie unieważnić.

Dalszy zarzut, jakoby w gm. Olejowej, Korolówce i Issakowie ogłoszono rezultat prawyborców inaczej, aniżeli wyborcy głosowali, nie został niczem stwierdzony.

Akta wyborcze wykazują przeciwnie, że wyborcami ogłoszono te osoby, które przy głosowaniu otrzymały faktycznie większość głosów.

Nadto wójt i pisarz z gminy Olejowej, Korolówki i Issakowa przesłuchani oświadczyli z całą stanowczością, że rezultat głosowania w tej gminie wpisany został do wykazu głosowania sumiennie i rzetelnie. Wyborcy zresztą, których znaczna część umie czytać i pisać, kontrolują sami zapisywanie głosów. W Starostwie przeprowadzono w tej sprawie dokładne dochodzenie, przesłuchiwano tych wyborców, którzy rzekomo mieli oddać głos na kandydatów opozycyjnych, a ci wyparli się tego.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w gm. Horodnicy postanowili ludzie głosować na Iwana Osadczyka, Kieryła Kuczmeja i Semena Bulonyka. Komisarz polecił zaraz wszystkich tych trzech szanownych gospodarzy, jak jakich zbrodniarzy, sprowadzić do Starostwa i zasądził ich na trzy dni aresztu.

Jak dalece bezpodstawnym jest ten zarzut, świadczy przeprowadzone dochodzenie. Gospodarze, o których mowa w proteście, przesłuchani zeznali, że zasądzenie ich na areszt miało miejsce nie podczas prawyborów, lecz dopiero po prawyborach, a powodem tego było doniesienie, że obrazili wójta i odgrażali się na niego. Wyrok, zasądający ich na trzy dni aresztu, przyjęli zaraz, zrzekając się prawa rekursu. Prawo wyborcze wykonali bez przeszkody, a kandydatami na wyborców nigdy nie byli. Sami zatem aresztowani przyznali się do winy, a potwierdził ją także przesłuchany wójt, który zeznał, iż wyzywali go obelżywemi słowami i obiecywali, iż go w najbliższe święta ubiją.

W proteście podniesiono dalej, że komisarz wyborczy, Bilikowicz, polecił żandarmowi przyaresztować i skuć Piotra Ziebczyna z Horodenci za to, że ważył się wejść drzwiami do głosowania, przeznaczonemi dla żydów.

Przesłuchany komisarz Bilikowicz zeznał, iż Piotra Ziebczyna kazał odprowadzić i zamknąć do aresztu sądowego, ponieważ mając polecenie utrzymywać podczas prawyborów w Horodence porządek zewnątrz lo-

kalu wyborczego, widział, że był ciągle pijany i wyprawiał awantury. Nadto koncepista Popiel, przydzielony do pomocy komisarzowi Leniowskiemu, przyszedł do świadka z oświadczeniem, że Ziebczyn krzykami swoimi przeszkadza prowadzenie prawyborów i roznamiętnia ludzi. Ziebczyn odprowadzony został do aresztu około godz. 11 wieczór, a na drugi dzień sprowadzony do Starostwa przespraszając, twierdząc, iż nic nie pamięta, a nałożoną nań karę przyjął bez oporu.

Koncepista Popiel zeznał, że Piotr Ziebczyn wołał do niego: »co to za głosowanie, tu sami żydzi, to żydowskie wybory«.

Przesłuchany następnie Ziebczyn zeznał, iż aresztowany został za to, że wszedł do sali wyborczej drugą stroną budynku magistrackiego, a gdy komisarz Bielikowicz spytał go, gdzie tędy idzie, postawił się do niego, mówiąc: »jeżeli mogą tędy żydzi chodzić, to i ja mogę«.

Ziebczyk skonfrontowany z komisarzem Bielikowiczem, który oświadczył, iż aresztował go nie z własnego popędu, lecz na skargę koncepisty Popiela — nic nie odpowiedział. Gdy zaś koncepista Popiel powiedział mu do oczu swe zeznanie, oświadczył Ziebczyn, iż koncepistę Popiela sobie nie przypomina, zeznaniu jego jednakowoż nie zaprzeczył.

W końcu podniesiono w proteście, że komisarz wyborczy przyaresztował Dmytra Lesiuka z Uniża i dopiero po prawyborach darował mu karę.

Sam Dmytro Lesiuk przesłuchany przyznał, że krzyczał na drugiego wyborcę, aby szedł oddać głos. Na to wybiegł komisarz i zapytał: »kto tu robi hałasy«, a gdy mu wskazano na Lesiuka, kazał go komisarz odprowadzić do aresztu.

Oświadczył dalej, że byłby oddał głos na kandydatów opozycyjnych, jednak zdaje mu się, że komisarz tego nie wiedział, gdyż nikomu o tem nie mówił.

Gdy, jak z powyższego sprawozdania się okazuje, dochodzenie wykazało bezpodstawność zarzutów w proteście podniesionych, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Antoniego Teodorowicza na posła z kuryi gmin wiejskich, powiatu horodeńskiego, uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Mogilnicki.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. Mogilnicki ma głos.

**P. Mogilnicki.** Wysoka Pałato!

Zaberajuczy hołos w sprawie weryfikacyi wyboru posła na Sojm krajowyj z powita horodeńskoho z hory zaznaczaju, szczo ne postawlu domahań takich, kotriby stały w superecznocy z stanom aktiw, a ośmilu sia po korotci sprecyzowaty to wsio, szczo odna i druha storona nawodyt. A szczo w naślidok toho wyjde, to Wysokij Sojm piśla swoho dobrowolia ocinyt.

Skazawjem, szczo nawedu wse to, szczo odna i druha storona wyskazuje, bo zwistna ricz, szczo jesły protestujuci żałujut sia na riżni neprawylnocy i nezakonnocy, popowneni pered wyboramy i pidczas perewedenia prawyboriw i samoho wyboru, to Wydił krajowyj zariadzuje dochodzenia, kotri pereprowadzajut sami własty polityczni i szczo tii własty polityczni musiat zaniaty sia peredstawieniem nawedenych w protesti faktiw w widpovidnym świtli.

Może buty, szczo znajdujia w takim położeniu, szczo suprotyw stanu aktiw ne budu mih ostaty riszuczo i z ciłoju pewnostiju, za kotroju hadkoju chotiwbym może wyskazaty, odnak na wsilakij słuczaj budu lojalnyj i budu sia staraw prynajmniej po korotkocy w dekotrych słowach wyskazaty wsio to, szczo akta peredstawljajut, a neprawilnist i nezakonnist sama okaże sia, mymo toho, szczo piśla dochodzenia Wydiłu krajewoho zistaje zowsim opravdane.

Zakidy, kotri pry wybori posła w Horodenci pidneseno, sut' — szczo tak skažu — stereotypowi, a to dlatoho nazwawjem tii zakidy stereotypowi, szczo ony w wsich protestach powtariajut sia.

Jest otże peredowsim zamit, szczo c. k. starostwo, wzhladno c. k. uprawytel c. k. starostwa p. Lewickij nakłaniuwaw wjitiw, szczo-by starały sia buty wybrani wyborciamy i szczo-by potom hołosowały na kandydata, kotroho prawytelstwo. t. j. starosta, jako takoho wskaże.

Świdok Popowycz ziznaw, szczo koły tojże pokazaw sia, p. uprawytel starostwa skazaw jemu, szczo jesły bude inaksze hołosowaw, to postupył z nym tak, jak z poperednym wjitom Simakiwskim, kotryj czerez 14 dnej buw trymanij w arezsti i tam czerez złoczyńciw zistaw tak pobytyj, szczo piszow z toho świta.

Podnoszu dalsze zamit, szczo prawybori ne były tak ohołoszeni, ani tak perewedeni, jak zakon perepysuje. Prawybori najczastij-sze były ohołoszeni na kilka abo kilkanajciat hodyn pered samymy wyboramy.

Pidnoszu dalsze, szczo sami prawybery widbuły sia neprawylno z toho wzhladu, szczo tych, kotrych uznano za storonnykiw partyi tzw. opozycyjnoj, storonnykiw kontrkandydata t. j. Dra Tecfila Okuniewskoho, do prawyboriw ne dopuskano, a natomist dopuskano sztuczky takich ludej, kotri nawit ne mały prawa hołosowania. Dopuskano sia dalsze takich neprawylnoŝty, szczo areŝtowano ludej uprawnionych do hołosowania, kotri ne znały z widki mały buty znani z toho, szczo budut hołosowały na Dra Teofila Okuniewskoho. Takich ludej areŝtowano i czerez czas prawyboriw a nawit czerez czas samoho wyboru trymano w areŝty, a potom bud' w dorozy łaski opuszczano dalszu karu, bud' wypuskano dla toho, szczo ony niczoho ne prowynły.

Dalsze pidnosiat taki zamity, szczo ludej postawlenych trocha wyssze w naszoj hierarchii suspilnoj, ludej jak naszych ŝwiaszczennykiw, a pomeży nymy ludej o sywych wołosiach, z sywymy hołowamy wykidano z sały wyborczoj pid hrozaju wyprowadzenia ch žandarmamy z lokalu wyborczojo pid tym pretekstom, szczo ony wyborciw, czerez sebe obroblenych, majut teroryzowaty.

W kincy, szczo czerez czas wyboriw ne pylnowano zakona, szczo sprowadženo wijsko i szczo wybory pid hrozaju bagnetiw widprawlały sia.

Ja zaznaczyw wže na wstupi, szczo nazywaju tii zamity „stereotypowymy“, bo ony powtariajut sia w wsich protestach protyww wyboram wzesenych. A jeŝly ony powtariajut sia w wsich protestach, to precień szczoŝ musyt buty na riczy, jeŝly my pry každoj nahodi tak tiažki zamity pidnosymo.

Bo ne možna nam imputowaty, szczo to po prostu napaŝt z naszoj storony i jeŝly chto schocze dokładno tym zakidam prydywytly sia, jeŝly schocze blyŝsze pryhlanuty sia samoj riczy, to musyt przyznaty, szczo szczoŝ tam na riczy buty musyt.

Na taki zamity zi storony protestujučyich sut' dochodženia wlaŝty politycznoj.

I sprawdi beruczy riczy piŝla toho, szczo wlaŝt taja poklykana do weryfikacyi wyboriw musyt konieczno komuŝ daty wiru, musymo pryniaty, szczo wlaŝt taja musyt prubowaty pereŝwidczyty nas i utrymowaty w tim pereŝwidženiu, szczo wse widbuło sia legalno.

I jak z odnoj storony, jak hołos, jakij oŝtatoczno zapadne pry weryfikacyi toho wyboru ne perekonaje nas o tim szczo toj wybir buw sprawedywyj, tak i z druhoj storony ne perekonaju ja Was Panowe o prawdi toho, szczo kažu.

Na hołosy na zakidy protestujučyich — perewodyt sia — jak kažu — dochodženia. I szczož z toho wychodyt?

Tii sami wijty, kotri zaraz po wybori ŝołosylyŝ do protestu z pidpysom i z oŝwidženiem, szczo nas tak a tak obrablały, szczo nas tak a tak nakłaniały do hołosowania, tii sami wijty kažuť potom: To wsio ne prawda. Tii sami wijty kažuť potom: P. komysar ne nakłaniaw nas do takoho a takoho hołosowania, ne nakłaniaw nas, szczo by my sia dały wybyraty wyborciamy, jak kažuť toj wijt simakiwskij, szczo jemu komysar hrozyw, szczo postupyť z nym jak z jeho poperednykom, kotroho pidczas wyboriw zamknenno, ale protywno komysar nakazaw nam pry wyborach zachowaty sia bezstoronno.

Oden wyborcia, zapytanyj pry dochodženiah skazaw: Prawda, ja buw zamknenyj, ale ja buw pijanyj. Try ynszi wyborci, kotri buły takož zamkneni kažuť: Prawda my sydiły w areŝty, ale my dobrowilno tuju karu pryniaty, bo tak mirkujemo, szczo my naczalnyka naszoj hromady obrażyły i dla toho, szczoŝmy jeho obrażyły ne stała nam sia żadna krywda.

Ale uwzhladnyty nam treba pered kim i chto taki ziznania składaje?

Oto naczalnyk hromady i pysar hromadskij pered wlaŝtiju, kotra jeŝt bezposerednoju ich instancjeju.

Czy schocze takij wijt abo pysar hromadskij dopustyty, szczo by narazyw sobi swoju najblyŝszu wlaŝt politycznu? szczo by ŝtiahnuw na sebe jeji odium i staw sia predmetom jeji pereŝlidowania?

Jak raz dumaju, szczo takij wijt, szczo takij pysar hromadskij chce sia c. k. komysarewy prawytelstwennomu prypodobaty, jeho łasku oŝiahnuty na buducze. Takij czołowik tak mirkuje: Szczo sia stało wže ne widstane sia i niczo toho faktu ne zminyły, a lipsze bude na buducze w zhodi żyty z p. komysarem.

Pidneseno takož odnu markantnu obŝtawynu, kotra takož toczyť sia w wsich protestach, imenno, szczo pid hrozaju bagnetiw eliminowano z sały wyborczoj ŝwiaszczennykiw.

Ja wže mawjem nahodu skazały, szczo takie postupowanie piŝla mojej hadki harno duže nebezpečne. W protesti nawedeno, szczo ŝwiaszczennyka 70 litnoho z sały wyprowadyły i szczo sponukało zhorszenie ciłoj hromady.

To zhirszenie sia objawyty ne moħło dla toho, bo žandarmy stojały z bagnetamy



i lude znaly, szczo jesty jarkijske, abo hoł-  
śnijske widozwut sia, to ony pidlahajut stro-  
hosty toho zakona i szczo hrozyt im arest-  
towanie, kryminal i proces.

Na koždyj sposib moi Panowe — ne  
znaju słuczaju, szczo by podobno postuple-  
no z świaszczennykami łatyńskymy, jak postu-  
pleno z świaszczennykami ruskymy, ludmy,  
jak wże skazawjem, czasto o sywoj hołowi  
i sywym wołosi.

Czy toj świaszczennyk, kotryj ne maje  
własty nad wyborcem i egzekutywy, czy  
dijstno je w możnocy tak nebezpiečno za-  
chowaty sia suprotyw toho prawytelstweno-  
ho kandydata, szczo by aż zahrozyl ci-  
łostiju sych idealnych wyboriw tomu kan-  
dydatowy, kotroho prawytelstwo chce pe-  
rewesty? Preciń win maje swoje własne oko,  
a czy to oko maje buty tak duze nebezpie-  
czne? A jesty sia sywońkoho stareńka wy-  
kidaje, a baczut' se sotki ludej, to jakież ma-  
jut poszanowanie dla toho autorytetu du-  
chownoho, kotryj jeszcze ne zdiław niczo ta-  
koho, szczo by na takie traktowanie iz sto-  
rony własty zasłużyw. Meni sia zdaje, szczo  
se powynno sia prykratyty.

Tak samo kaže sia tu w protesti, szczo  
pid pozorom majżeby Janczyn buw pijanyj  
i jeho arestowano. Jak Panowe sobi pre-  
stawlajete, czy opozycja i pijaństwo se sut'  
dwa synonymy, czy oponujuczij musyt' buty  
pijanyj zawse? Dlaczohoż ne arestuje sia  
jako pijanoho toho, kotryj hołosuje za kan-  
dydatom prawytelstwenym, łysze zawse  
toho, kotryj za protywnym hołosuje. Kry-  
terja toho, czy chto w pewnij chwyli je pi-  
janyj czy twerezij, je duże chydka, a znaju  
słuczaji, szczo dwoch ludej w tretioho twe-  
rezoho wmowyły, szczo win je pijanyj i win  
sam w kincy w to uwiryw. (*Wesołość*).

Otoż używanie takoho orużja je supro-  
tyw nas krywdiacze, a suprotyw własty,  
szczo najmensze ne łyciuje z etykoju i jeji  
prawnymy obowiazkamy.

Pisła toho protestu tii, kotri jak raz  
powynni staty na storoży prawa, se prawo  
doptaly i w sposib tak jarkij i takij, kotryj  
staw sia po prostu normoju w perewedeniu  
wsich wyboriw w Hałyczyni.

I se nepowidamlanie wijiw w czas  
i przykazuwanie im, szczo by wprawdi wziały  
z soboju ohołoszenie, ale na hodynu pered  
wyboramy jeho prybyły, abo tak, szczo by ni-  
chto ne mih dobaczyty, to wsio je z odnoj  
strony protyw zakona, a z druhoj strony  
sztuczny, na kotri nichto, a tym samym  
i my ne możemo buty przyhotowani.

Odnak jak kažu, dochodzenia zisłały  
perewedeni w toj sposib, szczo wsi ti, kotri

buty potiahani jako świdky wsiomu tomu,  
szczo w protesti je zapereczyły, se znaczyt,  
szczo łyszaje sia do dobroj woły własty, ko-  
tra riszaje nad tym, czy wybir je ważnyj,  
czy ni, prowiryty odnoj czy druhoj storoni —  
a komu włast' prowiryty, ja wże zaznaczyw.  
Ja pidnoszu, szczo jak nebud' zapadne ri-  
szenie, ono ne pereświdczyt nas o tim, szczo by  
ti ziznania zapereczujuczich świdkiw, kotri  
w dochodzeniach ziznawały, buty prawdywi.

Ja ne stawlaju konkretnoho wnesenia  
na unewaźnienie wyboru, my oczewydno za  
nym hołosuwaty no budemo, ale znajemo,  
szczo sia bez nas obijde, ja łysze choczu  
postawyty do prawytelstwa zazyw pro fu-  
turo, szczo by prawytelstwo mało z tych wy-  
boriw miru na buduczniś, jak postupowaty  
ne należyt, ja bazaju wid prawytelstwa,  
szczo by ne brało sobi tych wyboriw, jako  
priora do posterioriw.

Nechaj świaszczennyk ne bude predme-  
tom zawysty i zlosty, szczo by jemu hrozity  
wywedeniem ze sali czerez žandarma, łysze  
nechaj toj świaszczennyk najde poszanowanie,  
jakie jemu po syli jeho zwania i charakteru  
należyt sia. Nechaj komisar ne ide na wy-  
bory z uperedzeniem, szczo ide, jako kapral  
mezy rekrutiw, łysze mezy wilnych horożan,  
kotri spowniajut swoju najświatszu powyn-  
nist horożańsku, nechaj ne ide, szczo by tero-  
ryzowaty i szukaty pyjanyé i zachodyty ja-  
kimiś ukrytymy dwermy i wpuskaty poody-  
nokich wyborciw, chotia lokal zmistył kilka-  
desiat ludej, ale nechaj ide z tym, szczo ma-  
je spownyty, jako bezstoronnyj czołowik, jako  
storoż własty, obowiazok swiw w sim napria-  
mi, szczo maje pouczyty wyborciw, jak majut  
hałosuwaty, a koły prystupyt do hołosowa-  
nia nikomu ne pereszkadżaty i na nikoho  
ne wplywaty.

Jeslyby tak buło to nyni ustałyby i ti  
narikania z naszoj storony. Ne wid mene se  
zależyt, łysze wid was, wzhladno wid toho  
prawytelstwa, kotre schocze stanuty na wy-  
soti swoho zwania a se newelyka sztuka  
ostatoczno, bo prawytelstwo powynno staty  
łysze na punkti czysto legalnim, a my ni-  
czoho bilsze ne bazajemo. Ja skinczyw.

(*Oklaski z ław postów ruskich*).

Marszałek. czy żada jeszcze kto gło-  
su? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, roz-  
prawa zamknięta. Głos ma p. sprawo-  
zdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału kra-  
jowego p. Wereszczyński. Fakt, że zarzu-  
ty przeciwi ważności wyborów podniesione  
są jedne i te same przy każdym wyborze  
i że się potem wydają, jak sam poprzedni

mowca nazwał steryotypowymi, jeszczeby nie skłaniał do tego, aby powiedzieć, że są one bez wpływu na wybór. Ja sądzę przeciwnie, że choćby przy każdym wyborze się powtarzały, to przy każdym mogą być oceniane i wzięte pod rozwagę i tak też Wydział krajowy w swych sprawozdaniach czyni. Gdyby gdziekolwiek był przeprowadzony dowód że zarzut taki rzeczywiście wpłynął na ważność lub nieważność głosów poszczególnych a pośrednio na ważność wyboru toby w sprawozdaniu Wydziału krajowego znalazł pewnie uwzględnienie.

Co się tyczy specjalnych zarzutów w tym wyborze, to podniósł ich poprzedni mowca tylko dwa. Co do pierwszego, że wyrzucano ze sali ludzi poważnych, ja dlatego podnoszę ten zarzut, że to jest powiedziane w liczbie mnogiej, podczas gdy z protestu widać, że tylko w jednym wypadku ksiądzza wezwano, aby odszedł ze sali, a jak akta stwierdzają, to nie tylko dlatego, iżby nie teroryzował wzrokiem swoim i wpływem swoim wyborców. Ja już pomijam to, czy ksiądz, rzeczywiście tak całkiem nie ma tam władzy i wpływu, że obojętną jest jego kontrola, sądzę że ksiądz może być przy wyborach, więc dlaczegożby nie miał wpływać na wybory tak zresztą, jak każdy obywatel. Ale w tym wypadku według aktów wydalono go dlatego, że powiedział komisarzowi, że będzie kontrolował jego zapiski. No do tego nie miał prawa i to przyznacie Panowie jest oburzającym.

Drugi zarzut był ten, że w tym wypadku zamykano prawyborców. Zamykanie prawyborców w celu, aby nie mogli wziąć udziału w wyborach i by tym sposobem wybór wypadł innym, to pewnie jest nagany godnem, jeżeli jednak sami świadkowie potem — właśnie ci zamknięci — zeznali; ja byłem pijany, niespokojny, lub z tego albo owego powodu byłem przyaresztowany, to cóż Wydział krajowy z takimi zeznaniami ma poczynić.

Przecież tego jako krzywdę i dowód sfalszowania wyniku wyboru nie można uważać, jeżeli ten sam zamknięty podaje przyczynę, dla której był zamknięty. Tyle co do tych zażaleń, inne nie były podniesione. Reszta przemówienia była raczej wyrażeniem życzenia na przyszłość jakby wybory odbywać, więc co do tego nie mam żadnej odpowiedzi. Proszę Wysoką Izbę, aby zechciała uznać wybór za ważny.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego horodeńskiego p. Antoniego Teodo-

rowicza za ważny, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wybór jest uznany za ważny.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Borszczowskiego.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (*czyta*):

### Wysoki Sejmie!

Dnia 5. września 1901 odbył się w Borszczowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Borszczowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 216.

Głosowało zaś 118 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano:

1. głos Kazimierza Rudnickiego z Wyszczki za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 72 wyk. głos.),

2. głos Piotra Kmity z Bilcza złotego za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 95 wyk. głos.),

3. głos Józefa hr. Kozibrodzkiego z Dzwiniaczki za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 109 wyk. głos.). Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowało się dwie lub więcej osób tego samego imienia i nazwiska a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia,

4. głos Jana Szczukowskiego z Cygan za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 3 wyk. głos.),

5. głos Jurka Matijczuka z Bilcza złotego za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 90 wyk. głos.),

z powodu, że głosujący nie był faktycznie obrany wyborcą, gdyż przy wyborze wyborców nie otrzymał absolutnej większości ważnie oddanych głosów.

6. głos Jakóba Czubaka ze Słobódki muszkatowskiej za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 58 wyk. głos.),

7. głos Chaima Wolfa Kimelmanna z Bilcza złotego za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 92 wyk. głos.),

8. głos Süsse Schäffera z Bilcza złotego za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 91 wyk. głos.).

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę.

9. głos Bernarda Weissgłasa z Szerzeniowiec za Mieczysławem hr. Borkowskim (poz. 56 wyk. głos.).

Pozostaje zatem ważnych głosów 109 i wszystkie głosy otrzymał Mieczysław hr. Borkowski.

Wybrany zatem został Mieczysław hr. Borkowski.

W ciągu głosowania na posła 92 wyborców z Dr. Michałem Dorundiakiem na czele złożyło do protokołu oświadczenie pisemne, że z powodu nielegalnego przeprowadzenia prawyborów, nie uwzględnienia wniesionych przeciw tym prawyborom protestów, niepowołania przez komisarza wyborczego do komisji nikogo z inteligencji ruskiej, wreszcie z powodu przeprowadzenia wyboru komisji bez odczytywania listy wyborców — podpisani wyborcy nie wezmą udziału w wyborze posła.

Niezależnie od tego oświadczenia wniesiony został protest przeciw temu wyborowi.

Wydział krajowy musi przedewszystkiem podnieść, iż fakt wstrzymania się pewnej grupy wyborców od głosowania przy wyborze posła, nie wpływa zupełnie na legalność samego wyboru, gdyż po myśli §§. 36 i 45 ord. wybor. sejm. wybory przeprowadzone być mają bez względu na ilość obecnych wyborców, a gdy wszyscy obecni wyborcy głosy swe oddadzą, głosowanie ma być ukończone i rezultat ogłoszony.

Gdy jak z protokołu spisanego przy akcie wyborczym się okazuje, komisya wywoływała bezskutecznie nazwiska wszystkich tych wyborców, którzy nie głosowali i nikt więcej z uprawnionych nie zgłosił się do głosowania, — przeto uznać należy, że akt wyborczy odbył się legalnie przy ścisłym zachowaniu przepisów ordynacyi wyborczej.

Protest, który później wniesiono przeciw temu wyborowi udzielił Wydział krajowy Prezydium Namiestnictwa z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w tym proteście są uzasadnione. Dochodzenie to zostało przeprowadzone z następującym rezultatem. Zarzut, iż nielegalnie wzięto za podstawę przy oznaczeniu listy

wyborców w poszczególnych gminach, spis ludności dokonany z końcem r. 1890, — jest nieuzasadniony, gdyż w chwili przeprowadzenia prawyborów spis ludności z końcem r. 1900 dokonany, nie był jeszcze urzędownie ogłoszony.

Dalszy zarzut, jakoby termin prawyborów nie był ogłoszony, jest również nieuzasadniony, gdyż jak sami protestujący przyznają, termin wyborów ogłoszony był w dzienniku urzędowym Starostwa i Wydziału powiatowego z podaniem dnia, w którym czynność wyborcza miała się odbyć. Z aktów zaś z przesłuchania świadków okazuje się, że godzina rozpoczęcia czynności wyborczej podana była do wiadomości przez zwierzchności gminne w osobnych obwieszczeniach.

Protestujący żalą się dalej, że przeciw przeprowadzonym w kilku gminach prawyborom, wniesione zostały do c. k. Starostwa protesty, które jednakowoż nie zostały uwzględnione.

W każdym wypadku wniesionego protestu — jak stwierdzają akta wyborcze — Starostwo przeprowadzało dochodzenie, a gdy się okazało, że zarzuty nie są uzasadnione, protest odrzucono.

Przy dochodzeniu przesłuchano zresztą świadków powołanych w proteście, a ci nie zdołali naprowadzić konkretnych faktów, któreby świadczyły o nielegalnym przeprowadzeniu prawyborów. O ile zaś zaszyły pewne nieformalności przy prawyborach, Wydział krajowy z własnej inicjatywy po zbadaniu aktów wyborczych unieważnił 9 głosów oddanych za Mieczysławem hr. Borkowskim.

W proteście podniesiono dalej zarzut nielegalności przy wyborze komisji.

Partya przeciwna kandydaturze Mieczysława hr. Borkowskiego, żądała przed wyborem komisji, aby wyboru tego dokonano kartkami, które oddawaneby być miały przy odczytywaniu listy wyborczej. Ordynacya wyborcza nie przepisuje sposobu, w jaki wybrana ma być komisya, zazwyczaj przeprowadza się wybór przez aklamacyę, albo głosuje się kartkami, wyborcy nie zgodzili się na wybór komisji w ten sposób, ażeby cała lista wyborców była odczytywaną i aby dopiero po odczytaniu nazwiska każdy wyborca kartkę z nazwiskami członków komisji oddawał. Ostatecznie przeprowadzono wybór komisji w ten sposób, że wszyscy wyborcy opuścili lokal wyborczy a następnie pojedynczo doń wstępując oddawali kartki na komisję.

W wyborze komisji mimo pierwotnej propozycyi, wzięli udział także wyborcy par-

ty przeciwniej, dopiero gdy na wybranych członków komisji oddano 100 głosów, podczas gdy przeciwnicy otrzymali tylko 73 głosów — wybory należący do stronnictwa przeciwnego Mieczysławowi hr. Borkowskiemu, zaczęli powoli opuszczać lokal wyborczy, nie biorąc wcale udziału w głosowaniu przy wyborze posła.

Wydział krajowy musi zresztą skonstatować, że sam wybór posła na Sejm krajowy z tej kuryi został przeprowadzony legalnie a wobec tego, że wszystkie głosy padły na Mieczysława hr. Borkowskiego, żadne zarzuty nie zdołają legalności tego wyboru zakwestyonować.

Wobec powyższego stanu rzeczy, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Mieczysława hr. Borkowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Borszczowskiego uznać za ważny.

● **Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór posła Borkowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu borszczowskiego za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wybór ten uznany za ważny.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Lwowskiego.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 5-go września 1901 odbył się we Lwowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Lwowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 229.

Głosowało zaś 210 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano:

1. głos Stanisława Śmigielskiego z Winnik za Teofilem Merunowiczem (poz. 186 wyk. głos.).

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie obrany wyborcą.

2) głos Antoniego Szywały z gm. Czyżki za Teofilem Merunowiczem (poz. 24 wyk. głos.).

Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowało się dwie lub więcej osób tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia.

3) głos Jakóba Hubera z Falkensteinu za Teofilem Merunowiczem (poz. 42 wyk. głos.).

4) głos Wasyla Masluka z Podlisek za Dr. Kościem Lewickim (poz. 127 wyk. głos.).

5) głos Jana Barana z Sokolnik za Teofilem Merunowiczem (poz. 170 wyk. głos.).

6) głos Jana Ropuszyńskiego z Siemianówki za Dr. Kościem Lewickim (poz. 158 wyk. głos.).

7) głos Iwana Żyraweckiego z Sołonki za Dr. Kościem Lewickim (poz. 172 wyk. głos.).

8) głos Józefa Dorobajły z Winniczek za Teofilem Merunowiczem (poz. 191 wyk. głos.).

9) głos Franciszka Sempa z Zubrzy za Teofilem Merunowiczem (poz. 222 wyk. głos.).

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę 10 głos Jerzego Piwockiego z Kleparowa za Teofilem Merunowiczem (poz. 71 wyk. głos.).

11) głos Kościa Pakosza z Leśniowic za Teofilem Merunowiczem (poz. 92 wyk. głos.).

12) głos Mikołaja Stachowa z Miłoszowic za Dr. Kościem Lewickim (poz. 104 wyk. głos.).

13) głos ks. Mirona Guglewicza z Żyrawki za Dr. Kościem Lewickim (poz. 228 wyk. głos.).

14) głos Stefana Fendio z Żyrawki za Dr. Kościem Lewickim (poz. 229 wyk. głos.).

Pozostaje zatem ważnych głosów 196, absolutna większość wynosi 99 głosów.

Z tych otrzymali:

Teofil Merunowicz 112 głosów,

Dr. Kość Lewicki 84

Wybrany zatem posłem Teofil Merunowicz.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który udzielił Wydział krajowy Prezydium c. k. Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie dochodzenia, czy i o ile podniesione w proteście zarzuty są uzasadnione.

Przeprowadzone dochodzenie, jak świadczą przedłożone przez Prezydium c. k. Namiestnictwa akta — wykazuje następujący rezultat:

W proteście podniesiono, że Starosta lwowski powołał do siebie wójtów i nakazał im, ażeby przy prawyborach nie dopuszczali do wyboru księży, gdyż oni nie mają prawa być wyborcami, — przyczem groził miał Starosta wójtom, że w przeciwnym razie będzie mścić się na nich za nieposłuszeństwo. To samo powiedział miał komisarz starostwa Tebinka ks. Hanasowi ze Sorok, oświadczyć publicznie, że wyboru ks. Hanasa na wyborcę Starostwo nie przyjmie.

Celem zbadania tego zarzutu przesłuchano wszystkich naczelników gmin powiatu lwowskiego, — a wszyscy kategorycznie zaprzeczyli powyższemu twierdzeniu protestujących. Powołany na świadka w proteście Pańko Bajcar, naczelnik gminy z Rudna zeznał nawet, że powoływanie się na niego w proteście, jakoby mógł potwierdzić powyższą okoliczność, uważa za bezczelność, której dopuścił się autor protestu. Wójt ze Srok zeznał zaś, że nieprawdziwym jest twierdzenie protestujących, jakoby komisarz Tybinka zakazywał głosować przy prawyborach w Srokach na ks. Hanasa. Komisarz oświadczył jedynie wyborcom, że wybór ks. Hanasa wyborcą nie będzie mógł być zatwierdzonym, gdyż nie ma on prawa obieralności, jako tymczasowy wikary, dodany proboszczowi ks. Barańskiemu na jeden rok do pomocy.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w wielu gminach nie ogłoszono prawyborów i że aż podstępem dowiadywać się musiało o czasie i miejscu prawyborów.

Przesłuchani wszyscy wójtowie stwierdzili, że zaraz po nadejściu reskryptu Starostwa, rozpisującego wybory a ekspedowanego dnia 5. sierpnia 1901, ogłoszono terminy prawyborów plakatami jakoteż ustnie w każdej gminie. Terminy prawyborów były naznaczone na czas od 10—24 sierpnia 1901, zatem prawyborcy byli dość wcześniej o terminie prawyborów zawiadomieni.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że Starostwo zupełnie bezpodstawnie i samowolnie zmniejszyło liczbę wyborców w tych gminach, w których mogli byli wyjść jako wyborcy kandydaci listy nierządowej. W Humieńcu skazało nawet Starostwo miejscowego parocka i naczelnika gminy na ponoszenie

kosztów ponownego przeprowadzenia prawyborów na tej podstawie, iż spowodowali oni wybór dwóch wyborców, gdy tymczasem gm. Humieniec miała wybierać tylko jednego wyborcę. Zmniejszenie ilości wyborców miało nastąpić według protestu w gm. Grzęda, Gaje i Humieniec.

Zarzut tu jest w zupełności nieuzasadniony, gdyż we wszystkich tych gminach wyznaczyło Starostwo ilość wyborców ściśle na podstawie stanu ludności urzędownie przez komisję statystyczną ogłoszonego.

W gminie Humieniec liczącej 724 mieszkańców, wyznaczono jednego wyborcę. Podczas przeprowadzenia prawyborów w tej gminie, miejscowy proboszcz gr. kat. ks. Bogdan Eliaszewski, poparty przez swego brata wójta w Humieńcu, zarzucił komisarzowi wyborczemu, iż Starostwo ukraca prawa prawyborców, wyznaczając dla tej gminy zamiast dwóch tylko jednego wyborcę. Komisarz wyborczy chcąc zapobiedz ewentualnym wybrykom, których można było spodziewać się wobec rozdrażnienia, jakie zapanowało wskutek przemówienia ks. Eliaszewskiego pomiędzy obecnymi prawyborcami, przeprowadził wybór dwóch wyborców, — zdał jednak o tem zaraz relację starostwu, które wybór ten unieważniło i poleciło przeprowadzić ponowny wybór jednego wyborcy a zarazem skazało parocka i wójta na ponoszenie kosztów ponownego wyboru.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że starosta dopuścił do komisji wyborczej Szeremetę i Koroluka, chociaż ci nie otrzymali większości głosów.

Przewodniczący komisji wyborczej Adolf Bauman zeznał, iż będąc w lokalu wyborczym obecny przed rozpoczęciem aktu wyborczego, może jako nacowny świadek stwierdzić, że Szeremeta i Koroluk otrzymali większość głosów. Zarzut ten jest zresztą bez znaczenia, gdyż na legalność wyboru żadnego wpływu nie ma. W komisji wyborczej zasiadali zresztą jako członkowie ks. Hanicki i ks. Paczewski obaj zwolennicy kontrkandydata Dra Kościa Lewickiego, zatem mieli sposobność kontrolowania całej akcji wyborczej. Obaj ci księża nie podpisali nawet protestu. Jedynie ks. Hanicki odmówił swego podpisu na protokole wyborczym, wnosząc protest z powodu wyboru komisji, dalej z powodu, że starosta i komisarz interwiewowali przy wyborze i że kilka wyborców około — 10 — głosowało niewyraźnie na kandydata Merunowicza, przekręcając jego nazwisko.

Z protokołu okazuje się jednak, że cała komisja z wyjątkiem ks. Hanickiego, na

początku głosowania uchwała, by głosy które padną na jednego z dwóch kandydatów, a nie wyraźnie określałyby kandydata liczone na korzyść jednego lub drugiego i uznać je za ważne. Z tą uchwałą solidaryzował się także członek komisji ks. Hilary Paczowski, zwolennik kandydatury Dra Kościa Lewickiego.

Ks. Hanicki oblicza, że takich głosów bez dokładnego określenia padło około 10 na Teofila Merunowicza, oczywiście nie podaje natomiast ile takich głosów padło na kontrkandydata Dra Lewickiego. Gdyby zresztą idąc za życzeniem ks. Hanickiego odliczono Teofilowi Merunowiczowi 10 głosów, chociaż nie ma na to żadnego uzasadnienia nawet w takim razie Teofil Merunowicz otrzymał 3 głosy ponad absolutną większość.

Gdy zresztą akta świadczą, że akcyja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Pana Teofila Merunowicza na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Lwowskiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór p. Teofila Merunowicza na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu lwowskiego za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór ten uznany za ważny.

Obecnie poda p. Tyszkiewicz rezultat skrutynium wyborów jednego członka do komisji dla reform agrarnych i do komisji podatkowej.

**P. Tyszkiewicz.** Głosujących było 84; absolutna większość 43. Głosów 84 otrzymali: do komisji dla reform agrarnych p. Płocki, do komisji podatkowej: pp. Oleśnicki i Skałkowski.

**Marszałek.** P. Płocki zatem został wybrany do komisji dla reform agrarnych, pp. Oleśnicki i Skałkowski do komisji podatkowej.

Przed zamknięciem posiedzenia udzielał głosu p. Włodkowi Zdzisławowi w sprawie osobistej.

**P. Zdzisław Włodek.** Prosiłem o głos, celem sprostowania zarzutów, uczynionych przez posła Stapińskiego, odnośnie do akcyi ratunkowej w powiecie bocheńskim po powodzi roku zeszłego.

Posel Stapiński zarzucił mi na wstępie dzisiejszego posiedzenia: „że fundusze, przeznaczone dla tego powiatu na budowy publiczne i na wsparcie ludności, na zasiewy

i zapomogi, nie poszły do kieszeni ludności, tylko do kieszeni delegatów, którzy się rozdawnictwem tych zapomóg zajmowali.

Rzecz była poruszana w pismach, że dwaj delegaci, a w szczególności zasiadający w tej Izbie poseł Włodek nabywali ziarno po niższej cenie, a odstępowali je komitetowi ratunkowemu o 3 zł. na cetnarze metrycznym wyżej“.

Prostuję faktycznie wywody posła Stapińskiego, które są zupełnie bezpodstawne.

Z funduszków zapomogowych, jakie powiat otrzymał od rządu i kraju, obok wsparcia w innej formie t. j. przez doraźne zapomogi i zarządzenie robót publicznych postanowił komitet w porozumieniu ze Starostwem zakupić pewną ilość zboża na zasiewy jesiennie.

Komitet rozpiął do producentów wezwanie do składania ofert, wezwał również telegraficznie Bank galicyjski w Krakowie dwukrotnie, lecz dwukrotnie otrzymał odpowiedź odmowną.

Komitet, w skład którego wchodził także obecny w tej Izbie p. dr. Maiss, zakupił u producentów w powiecie bocheńskim i sąsiednich 897 cetn. metr. żyta odczyszczanego i trierowanego do siewu, po cenie 17,73 K i 772 cetn. metr. pszenicy odczyszczanej do siewu po cenie K 22. Ceny te wprawdzie wyższe od przeciętnej ówczesnej ceny targowej, ale uzasadnione tem, że zakupiono tylko zboże odczyszczane i trierowane, o 4 K niżej jak było sprzedawane zboże do siewu.

Zakupno to uskutečniło w porozumieniu ze Starostwem biuro Rady powiatowej u 15 producentów, pomiędzy którymi znajdował się także zarząd mego majątku Dąbrowica, a tylko ilość 1 wagonu, którego na tej drodze brakło, zakupiono u jednego handlarza.

Prostuję więc faktycznie, że zarzut p. Stapińskiego, dotyczący tak mnie osobiście jak innych członków komitetu, jakobyśmy byli zakupywali zboże i odstępowali je z zarobkiem komitetowi, jest zupełnie bezpodstawnym i fałszywym. (Brawa).

**Marszałek.** Obecnie proszę p. sekretarzy o odczytanie wniosków nagłych i interpelacyi.

**Sekretarz p. Urbański (czyta).**

Wniosek nagły.

Wysoki Sejmie!

W dniu 3. b. m. miasteczko Toporów, w powiecie Brodzkim, zostało nawiedzone klęską pożaru. Spłonęło 111 realności z 300

budynków, 1400 osób, należąc do 194 rodzin zostało bez dachu, a wartość zniszczonych ziemiopłodów, ruchomości i budynków, dochodzi 1 miliona koron.

Szybka i wydatna pomoc jest niezbędną tem bardziej, że pogorzelnicy ponieśli już w roku bieżącym dotkliwą stratę z powodu suchy. Podpisani zatem wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pogorzelncom miasteczka Toporowa w powiecie Brodzkim przyznaje się zapomogę z funduszków krajowych w kwocie 2000 K.

Lwów dnia 4. października 1904.

Wnioskodawca:  
Sala.

Schnell, Gnoiński, Pawlikowski, Jan Urbański, Sozański, Tad. Cieński, Lipiński, Tarnowski, Białokórski, Kozłowski, Traczewski, Winc. Kraiński, Garapich, Bawarowski, Vivien, Krzysztofowicz, Niezabitowski, Wurst, Merunowicz, Veyhinger, Płocki, Syroczyński.

**Marszałek.** Dla uzasadnienia nagłośni wniosku głos ma p. Sala.

P. Sala. Miasteczko Toporów doszczętnie niszczało w pożarze z dnia 3. b. m. Powtórzyła się tu katastrofa w większych rozmiarach, tak że 300 budynków zostało zniszczonych, 1400 osób bez dachu, a szkoda w budynkach, ruchomościach i ziemiopłodach dochodzi miliona koron. Śmiem prosić by Wysoka Izba raczyła uchwalić do różną zapomogę pogorzelncom w kwocie 2000 koron.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłośni żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośni tego wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłośni wniosku przyjęta.

Pod względem formalnym, kto się zgadza o odesłanie wniosku nagłego p. Sali do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

Sekretarz p. Urbański (*czyta*):

Wniosek nagły

posła Stapińskiego i towarzyszy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi z W. Ks. Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby odnośnie do obcych poddanych, a w szczególności wobec wychodźców z granic Rosyi, przestrzegł ściśle obowiązujących nstaw.

Wnioskodawca:  
Stapiński

Bojko, Filip Włodek, Tomaszewski, Wiśniewski, Szwed, Buynowski, E. Michałowski, Maiss, Rutowski, Schätzel, Dr. Łazarski, Fruchtman, Szponder, Rayski, Michalski.

**Marszałek.** Dla uzasadnienia nagłośni głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Nagłośni wniosku, sędzę, leży jak na dłoni, sprawa o którą chodzi, jest bardzo nagła, nie tylko co do wypadków, które wywołały ten mój wniosek t. j. wypadków brodzkich, ale wogóle z tych względów, że w naszym kraju niestety jest ponad milion, nawet tu urodzonych obywateli, przynależnych już obecnie do innych państw, którzy wypadkami w Brodach są zagrożeni wprost w swej egzystencji. Mamy w kraju naszym obywateli, braci Polaków, z zaboru rosyjskiego, mamy z zaboru pruskiego, nareszcie z emigracji europejskiej, mamy z emigracji amerykańskiej. Cyfra ich znaczna, a wobec takiego postępowania, jakie w Brodach się zdarzyło, oni wszyscy muszą się czuć zagrożeni w swej egzystencji, a choćby tu dowodzi, że należy im spokój przywrócić, a tem samem wniosek mój jak najrychlej załatwić. Wniosek mój jest nagły z tego względu, że chodzi o życie ludzkie. Wiemy, co czeka tych ludzi, którzy przez żandarmów austriackich jako zbiegowie zostali oddani w ręce władz rosyjskich; nie ma co ukrywać, co czeka tych, którzy zbiegli przed przymusem wojskowym, nie chcąc iść na rzeź.

Im grozi jeżeli nie śmierć, to gorsze od śmierci katusze.

Dlatego sędzę, że każda chwila, w której jeszcze wypadek podobny zająć może, jest tak ważną i grozi takim nieszczęściem, iż istotnie wniosek ten, jako nagły — o ile przyczyni się do położenia tamy temu nieszczęściu — Wysoka Izba raczy uznać! Następnie z tego względu jest rzecz nagła, że gdy taki fakt zaistnieje, następnie trudny jest do odrobienia.

Mamy na to dowody, że nieopatrznie chociażby przez rozpęd chwilowy wypędzeni obywatele Polacy niestety później całe życie poza granicami tułać się muszą. Obawiam się o to — a obawa ta jest uzasadniona, że niejedyn z tych wydanych już ma na przyszłość zamknięte granice Austrii i w nich poniekąd zagrożoną egzystencję.

Z tych więc trzech nagłych względów, — bo konstatuje jeszcze raz, że chodzi o życie ludzkie, chodzi o ludzi, którzy zbiegli z Rosyi przed wysyłką na daleki Wschód, sądzę iż Wysoka Izba nagłość mojego wniosku uzna.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu w sprawie nagłości? (*Nikt*). Jeżeli nie, kto uznaje wniosek p. Stapińskiego za nagły? (*Większość*). Nagłość wniosku uznano.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Stapiński.

**P. Stapiński.** Wysoka Izba pozwoli, że co do merytorycznego uzasadnienia przynajmniej kilka słów powiem — ze względu na to, że wniosek mój przydzielony zostanie komisji prawniczej, w której ja nie zasiadam i możliwości poparcia tego wniosku mieć nie będę.

Przedewszystkiem powiem, że jakieś fatum zawisło nad tą naszą Austryą.

Jedyna rzecz, którą Austriya ma, a którą możemy się chlubić w obec poddanych ościennych państw, w obec braci naszych z zaboru rosyjskiego: konstytucya, to jedyne jeszcze, co nam Austriya przy całej swej nędzy daje — jeżeli to ostatnie dobrodziejstwo zostało podeptane, jeżeli ono straci wartość, na co się właśnie zanosi, to — ja nie wiem, ale rząd austriacki w pierwszym rzędzie wyświadcza sobie takim deptaniem ustaw obywatelskich bardzo złą przysługę. — Każde państwo — sądzę — a w szczególności Austriya powinna się o to starać, aby nie tylko nie wzbudzać niechęci u sąsiadów, ale starać się o sympatyę.

Tymczasem Austriya podobnem deptaniem praw obywatelskich, wysyłaniem ludzi w krytycznych chwilach, nie tylko nie budzi ku sobie sympaty, ale przeciwnie największą odrazę, bo każdy musi sobie powiedzieć, że w tem państwie nie ma nic pewnego, jeżeli takie zasadnicze obywatelskie prawo, jak wolność przechodzenia i osiedlania się obywateli całego świata, jeżeli takie prymitywne ludzkie prawo nawet tu w Austrii nie jest pewne, bo się je depce przy sposobności.

Dalej sądzę, że wywołały te zarządzenia może jakieś konstelacje polityczne, a nie

układy między-państwowe. Jabym chciał tylko w tym wypadku zwrócić uwagę c. k. rządu, że Austriya dotychczas zawsze na tych wielkich konstelacjach politycznych źle wychodziła, że jak niegdyś ojczyzna nasza patrzy na obce państwa, na kombinacje polityczne, zamiast liczyć się z sympatjami ludów i opierać się na wolnych prawach obywateli swych. Otóż takie postępowanie Austrii z pewnością jej do zbawienia nie doprowadzi.

Austriya może w tej chwili zyskiwać sobie sympatyę u wielkich mas ościennych państw, a one nie są mało warte, a zyska je sobie, jeżeli udzieli schroniska biednym emigrantom, a nie będzie pomocnicą żandarmów rosyjskich.

W tym wypadku zresztą sądzę — proszę Wysokiej Izby — że jest rzeczą wprost ludzkiego obowiązku naszego, abyśmy jako sąsiedzi, jako zarządcy tego kraju, w którym takie rzeczy się dzieją, że obywatele żandarmami odstawia się do granicy, przynajmniej nasz obowiązek spełnili i co do tego upomnienie swoje dali.

Ja przypominam, że niedawno wójta i granicznych ludzi — wsi nie pamiętam — za podobny wypadek, za to, że uciekinierów oddali żandarmom rosyjskim, skazano na 4—5 miesięcy ciężkiego więzienia.

Tak mówi prawo nasze i sądy nasze. Tymczasem austriacy żandarmi i austriackie władze, które tak samo to prawo depczą, bezkarnie uchodzą.

My przeto mamy obowiązek protest założyć przeciw temu postępowaniu i wezwać rząd do szanowania ustaw obywatelskich.

Dalej — nie powtarzam — panowie znacie, gdyż w pismach były omówione te wypadki, bo mówiło się o tem, że to się odnosi nietylko do jednej kategorii ludzi, przeciwnie różni ludzie — i Polacy i Rusini i Żydzi zostali przez tę odstawkę dotknięci. Więć jest obowiązkiem wszystkich ludów, tak Rusinów, jak Polaków, w tej sprawie swoje *vetó* założyć.

Dalej proszę panów, powiadam, że sprawa ta dla nas ma bardzo doniosłe znaczenie. My musimy austriackiemu rządowi przypomnieć ustawy austriackie. Bo niestety, nietylko w tym wypadku, ale i w innych, rząd austriacki zdradza niebywale krótką pamięć na punkcie praw obywatelskich, co więcej nawet, na punkcie swoich ustawowych układów.

Niedawno miałem wypadek, że obywatel Stanów Zjednoczonych z Ameryki przy-



jechał tu za paszportem amerykańskim i został przez starostwo w Strzyżowie wezwany do stawiennictwa, pomimo, że istnieje przepis, który powiada, że w tym wypadku nie przysługiwało urzędnikowi starostwa prawo wzywania obywatela amerykańskiego. Niestety, kierownik starostwa w Strzyżowie tego prawa nie znał, o tym układzie nie wiedział i układ ten podeptał. I trzeba było niestety na to, aby Polakowi wolno było w Galicyi przebywać 24 godzin, udawać się do ambasadora amerykańskiego w Wiedniu, którego interwencya dopiero pomogła.

Wobec tego jaskrawego dowodu krótkiej pamięci rządu austriackiego na punkcie praw obywatelskich, należy tej pamięci dopomódz. I dlatego ja komisję prawniczą, do której wniosek mój ma być odesłany, upraszam jak najuprzejmiej, by raczyła przyjść jak najrychlej do Wysokiego Sejmu z odnośnym sprawozdaniem.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji prawniczej.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto się zgadza na odesłanie nagłego wniosku p. Stapińskiego do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych nagłych wniosków.

Sekretarz ks. p. Mazikiewicz (*czyta*):

#### Wnesenie nagle

W powiti rawskim były w biżuczim roku następujuczi pożary:

18. stycznia w Szczepiatyni 22 gospodarzy, szkoda 18.700 K, ubezpieczenie 10.550 K.

po perwyj raz 6. maja w Riczycy 25 gospodarzy, szkoda 62.488 K, ubezpieczenie 31,870 K.;

po druhyj raz 21. sierpnia w Riczycy 12 gospodarzy, szkoda 17.475 K, ubezpieczenie 9.900 K.;

9. czerwnia w Dewiatyri 4 gospodarzy, szkoda 26.160 K, ubezpieczenie 3.000 K.;

14. łypnia w Domaszewi 4 gospodarzy, szkoda 3.700 K, ubezpieczenie 700 K.;

21. sierpnia w Uhnowi 13 gospodarzy, szkoda 21.000 K, ubezpieczenie 11.600 K.

Zahalna szkoda 149.523 K., ubezpieczenie 67.620 K.

Obczyślenia powysszoi szkody zrobyło c. k. Starostwo, a z toho obczyślenia wydno, że zahalna szkoda wynykła z pożariw w biżuczim roku wynosił po potruczeniu premii asekuracyjnoi 81 903 K. Z uwahy, że z wyniatkom dwoch tilko pożariw, kotri mały misce w 1. połowyni biżuczoho roku, wsi inszi bufu pid czas žnyw abo po žnywach — zważywszy, że ludnist dotknena požaramy stoit bezradno pry nachodiaczij zymi pidpysani stawljajut wnesenie: Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty: „Przynajet sia czerez požar dotknenym hromadam bezprowofočno zapomohu w stosownoj wysokosty“. Pid wzhladom formalnym proszu widosłaty do komisiji budżetowoji.

Mazykewycz  
wneskodatel.

Korol, Staruch, Bohaczewskij, Olesnyckij, Bojko, Barabasz, Maiss, Stapiński, Buynowski, Włodek, Szponder, Wilczkiewicz, Effynowycz,

**Marszałek.** Dla uzasadnienia nagłości wniosku zażądał głosu poseł Mazikiewicz Udzielam mu głosu.

P. ks. Mazikiewicz. Wysokij Sojme!

W powiti rawskim a imenno w 5 doperwa szczo pereczytanych sełach buw znacznyj požar, kotryj nanis pohorilciom duże welyki szkody.

Zważywszy, szczo požar powstaw w czasi žnyw, koły nichto ne buw w domu, a zbiże buło wże po czasty zibrane w stodołach, a dalsze szczo ludnist' w wydu zblyżajuczoi sia zymy jest bezradna, proszu:

Wysokij Sojm zwołył udiłyty pohorilciam w odpowiednij wysoti bezprocentowu zapomohu.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisiji budżetowoji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto w sprawie nagłości głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił ks. p. Mazikiewicz wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie wniosku ks. p. Mazikiewicza do komisji

budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego nagłego wniosku.

Sekretarz poseł ks. Mazikiewicz (*czyta*):

Nagle wnesenie.

Dnia 3. seho misiacia nawistyw misto Toporiw welykij požar. W protiahu czotyroch hodyn wyhorilo 111 domiw, tak, szczo 194 rodyn, czyślacych około 1400 dusz, zistało bez dachu — stratywszy ciłe swoje majno, bo o ratunku ne mohło buty besidy. Szczoby dopomohczy tym bidnym ludiam w ich neszczastiu, stawljaju wnesenie:

Wysokij Sojm zwołył' łaskawo pohorilciam Toporowa udiłyty swojeji pomoczy w otwitnij wysoty.

W sprawie formalnij proszu o widosłanie do komisiji budżetowoji.

Effynowycz  
wneskodatel.

Korol, Olesnyckij, Wilczkiewicz, Szwed, Staruch, Barabasz, Bohaczewskij, Hlidziuk, Muzykewycz, Włodek, Ostapczuk, Bojko, Stapiński, Krempa.

**Marszałek.** Dla uzasadnienia nagłości tego wniosku zażądał głosu ks. p. Effinowicz. Udzielam mu głosu.

P. ks. Effinowicz. Wysoka Pałato!

Mistoczko Toporiw nawidyw 3-ho seho misiacia strasznyj požar. W 3 do 4 hodynach pohorilo 111 domiw; 194 rodyn, czyślacych 1400 dusz zistało bez kusnyka chliba, bez najmniejszoho sposobu do žytia.

Otże szczoby tym neszczastywym pryjty z pomoczyju, szczoby im ułehszyty ich dolu, postawyw ja' wnesenie, w kotrim proszu:

Wysoka Pałata zwołył' łaskawo udiłyty tym neszczastywym widpowidnoji pomoczy hroszewoji.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisiji budżetowoji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłości żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił szanowny poseł wniosek na odesłanie tej sprawy

do komisiji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. ks. Mazikiewicz (*czyta*)

Wnesenie nagłe.

O. Bohaczewskoho i tow. w sprawie udiłenia pohorilciam hromady Jachtorowa, powitu Peremysłańskoho, bezzworotnoji zapomohy 1000 K z fondiw krajewych.

Dnia 23. łypnia s. r. nawistyw hromadu Jachtoriw powita Peremysłańskoho ohoń, kotryj w korotkim czasi znyšczyw do ła 35 gospodarstw, bo nawet znariady gospodariski, jak takož odiž i biłyzna a nawet kilka sztuk chudoby i nerohatynny pało žertwoju rozhukanoho elementu, w ślidstwije czoho 35 rodyn zistało bez odeży, dachu i chliba. O ratunku ne było besidy, bo wsi hospodari były na żywach w poły. Iz wzhladu, szczo wże peredsze dnia 3. lystopada 1903 nawistyw tu hromadu požar, kotryj tohdy znyšczyw 16 gospodarstw, pidpysani prosiat: Wysokij Sojm zwołył' pohorilciam hromady Jachtorowa powitu Peremysłańskoho 1000 K. bezzworotnoji zapomohy z fondiw krajewych udiłyty.

Bohaczewskij  
wneskodatel.

Effynowycz, Stapiński, Szponder, Bojko, Ostapczuk, Krempa, Włodek, Korol, Hlidziuk, Olesnyckij, Barabasz, Wilczkiewicz, Staruch, Mazykewycz.

**Marszałek.** Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. ks. Bohaczewski.

P. Bohaczewski. Wysokij Sojme!

Dnia 25. łypnia seho roku nawidyw hromadu Jaktoriw, powita peremysłańskoho welykij požar, kotryj w korotkim czasi znyšczyw 35 domiw. Tryjciat piat' rodyn łszyło bez dachu, odiży i chliba. Nawit chudoba zhorila, bo ne można było jeji uratowaty. O ratunku ne było besidy, bo była posucha, a krim toho ludy były zaniati w poły.

Zi wzhladu na to, szczo 3. padolysta mynuwszoho roku takij sam požar nawidyw seju hromadu, dlatoho stawljaju wnesenie nagłe o przyznanie 1000 K na pomicz pohorilciam.

Pod wzglądem formalnym proszu o wloslanie seho wnesenia do komisji budzetowej.

**Marszalek.** Czy w sprawie naglosci zada kto glosu? (*Nikt*). Kto popiera naglosc, zechce rękę podnieśc. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Pod wzglądem formalnym wnosi p. ks. Bohaczewski o odeslanie tego wniosku do komisji budzetowej. Czy zada kto glosu? (*Nikt*). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieśc. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. ks. Mazikiewicz (*czyta*).

### Interpelacja

do wysocho c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie regulacji riky Świcz y w Hoszewi i Kniażołuci Dołyńskoho powitu.

Rika Świcza robyt straszni spustoszenia i szkody w koźdim seli Dołyńskoho powitu, hde pereplywaje. W seli Hoszewi łomyt ta rika raz wraz berehy i za korotkyj czas opustyt swoje koryto i pijde w seło. Wysoke c. k. Prawytelstwo ne może tut zwyniaty sia brakom hrosza, bo na Świczu przyznano zakonom z r. 1901 sumu 200.000 K riczno. Buwsi inżyniry wodni uznaly, szczo w Hoszewi po 3 kilom. za dowho konieczna i pyl-na je potreba ubezpeczyt Świczu i wypraciuwaty plan na toje, ale toj plan spyt snom błażennyh...

W seli Kniażołuci rika Świcza rwe berehy i zabyraje grunta tak, szczo w ślidstwi je seho znachopyt sia wże tam 400 morgiw rikometiw, neużytkiw. Wprawdi rika Świcza w Kniażołuci ide poza sełom odna-koż zminiaje koryto tak, że teper znahodyt sia koryto riky, hde jeszcze nedawno były uprawni grunta. W koźdim sluczaju, koły wylije załywaje 1 czast' seła i to chaty i sami najluczsi horody i orni pola. Osobywo nebezpečna je Świcza w 3 toczkach a to: „na Łuhach“ „na Małypowi niższe Kibla“ i „w seli“ hde sia skruczuje i hde koźdoji chwyli może sia prorwaty i ciłe seło znyszczyty i zalaty. Dlatoho pidpysani zapytujú: Dlaczego wysoke c. k. Prawytelstwo ne predprynymaje żadnych krokiw, szczo w koźdim seli Dołyńskoho powitu, hde Świcza pereplywaje a specjalno w Hoszewi i Kniażołuci berehy toi hriznoji riky ubezpeczyty i ludnist' wid nehybnoji ruiny i zahłady uchoronyty?

Bohaczewskij  
interpelant.

Szponder, Korol, Wilczkiewicz, Staruch, Włodek, Krempa, Bojko, Olesnyckij, Barabas, Stapiński, Mazykewycz, Effynowycz, Ostapczuk, Hlidzuk.

### Interpelacja

do c. k. Prawytelstwa posła Starucha i tow. w sprawie neprawnoho wywłaszczenia Andrija Benświata i Mychajła Somera iz storony dwora w Chrewti, Liskoho powitu.

W skład realnocy obniatoji cz. 186 knyhy hruntowej hromady katastralnoji Chrewt w c. k. sudi powitowim w Lutowyskach prowadzenoji wchodiat mezy innymi ślidujucz y parceli a imenno pid budowu cz. kat. 94, 95 zarazom parceli gruntowej 1419, 1423, 1424, 1425, 1426, 1427, 1428 i 1429. Za wlastytela powysszoji realnocy zaintabulowani zistaly na pidstaw i kontraktu kupna sprodaży z daty Sanok 19. lypnia 1903 nejakij Szymon Najsztajn i Chaim Najsztajn. W toj sposib przedstawlaje sia kwestyja tabularnoji wlastnocy wysse wyczyslenych parcel gruntowych. Faktyczno odnakże ciłkom inaksze przedstawlaje sia kwestyja wlastnocy tych parcel, bo pradywymy i wykłuczny wlastytelamy tych parcel sut' Andrij Benświat i Mychajło Somer rilnyky w Chrewti a to na pidstaw i zasydzenia. Specyalnoż wid wikiw, bo jeszcze za czasiw piddaństwa i panszczyny aż po nynisznyj deń powysszi parceli posidajut' i używajut' Andrij Benświat i Mychajło Somer a pered tym ich otci i didy w toj sposib, szczo w chatach na tych gruntach sia znachodiaczych z rodynuju meszkajut, na hruntach ornych orat i sijut, żnywa zbyrajut' abo chudobu pasut' i inszi akta posidania wykonujut'. Robyt' sia to dla toho, szczo widnosyny panszczyniani dosy w Chrewti ne zistaly uregulowani.

Wid dawen dawna, aż po nuni Andrij Benświat i Mychajło Somer wykonuwaly cze-rez pownych 6 deń w tyżny na ricz dwora w Chrewti roboty, a robotu tu wykonuwaly tilko dla toho, szczo jako prostaczky widtiami wid reszty seła i świta wysokymy horamy wiryły w tu wersyju, kotra w Chrewti krużyła, szczo pozajak ich otcy w dny ohołoszenia manifestu kasujuczoho panszczyny z łan- i w dwirskich ne ustupuły, ale do weczera tohoż dnia panszczyny dalsze widrablaly, dla toho Andrij Benświat i Mychajło Somer jako ich naślidnyky dalsze panszczyny widrablaly musiat'. Nowonabuwei realnocy cz. kat. 186 knyhy hruntowej Chrewt dokladno znaly, szczo toj grunt wid wikiw znachodyt' sia w posidaniu Andrija Benświata i Mychajła Somera a tilko ich wlastnist' ipoteczno ne jest' pere-

wedena dla toho tu obstawynu uwzhladnyly pry oznaczeniu ciny kupna nabutoi realnosti, bo ułożyły sia iz sprzedawceju Zasanie ad Chrewt, szczo wid kontraktowoji ciny kupna powody potrułyly sobi i zatrzymały u sebe kwotu 10.000 K, kotra tilko tohdy maje sia wypłatyty, koły wyruhujut Andrija Benswiata i Mychajła Somera iz ich witiwizny a teper wytoczyły Simon Najsztajn i Chaim Najstajn Andrijowy Benswiatowy i Mychajłowy Somerowy pered sudom w Sanoku do cz. 169/4 spir o widdanie tych parcel i zachodyt' obawa, szczo Andrij Benswiat i Mychajło Somer zistanut wykynueni z hruntiw, kotri buły w posidaniu ich witiw i didiw. Szczoby tomu zapobiczy wnosymo interpelacyju: Czy hotowe c. k. Prawytelstwo w tu sprawnu whlanuty i neuregulowani widnosyny tabularni w Chrewti powitu Liskoho uregulowaty?

. Staruch  
interpelant

Stapiński, Barabasz, Huryk, Krempa, Szponder, Mazykewycz, Szwed, Korol, Wilczkiewicz, Effynowycz, Bojko, Bohaczewskij, Ostapczuk, Olesnyckij, Włodek.

Sekretarz p. Urbański (*czyta*).

#### Interpelacya

posłów Dr. Głabińskiego i tow. do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika w sprawie zamknięcia klinik uniwersyteckich we Lwowie.

Z powodu nieporozumień finansowych pomiędzy c. k. Rządem a Wydziałem krajowym we Lwowie klinik uniwersyteckich dotychczas nie otwarto pomimo, że uniwersytecki rok szkolny, już się rozpoczął i że wiele osób chorych zgłasza się do klinik. Ze względu na to, że sprawn jest nagłą i grozi rozstrojem na wydziale medycznym we Lwowie, że nieporozumienia finansowe nie powinny żadną miarą oddziaływać na naukę i porządek uniwersytecki, że na koniec sprawn ta w wpływa demoralizująco na młodzież, na opinie publiczną podpisani zapytują:

Czy Wasza Ekscelencya ma wiadomość o tem i co zamysłła uczynić, aby temu gorszemu stanowi rzeczy bezwłocznie tamę położyć?

Głabiński m. p.

Jabłoński, Bednarski, Wiśniewski, Vayhinger, Tarnawski, Buynowski, Maryewski, Rayski,

Fruchtmann, Rutowski, Michalski, Lipiński, Maiss, Wurst.

#### Interpelacya

posłów Szweda i tow. do Wysokiego c. k. Rządu.

Rada gminna miasta Żywca jak również Wydział powiatowy w Żywcu udał się z początkiem 1895 r. do Wydziału krajowego z prośbą o spowodowanie dotyczących władz, aby obca nazwa miasta „Saybusch“ przyjęta przez Zarząd kolei północnej i przez Zarząd kolei państwowych dla stacyi kolejowej obsługującej miasto Żywiec i okolicę sprostowaną została na prawdziwą i od wieków temu miastu nadaną i nareszcie przez Wys. c. k. Rząd i Urzęda publiczne zachowaną nazwę Żywiec.

Zważywszy, że te powyższe żądania Wysokie c. k. Prezydum Namiestnictwa odezwą z dnia 12 maja 1895 L. 4419 przedłożyło jako uzasadnione c. k. Generalnej Dyrekcyi kolei państwowych do właściwego zarządzenia i podniosło tę okoliczność, że na wniosek byłej Galicyjskiej władzy Gubernialnej z dnia 24. października 1785 L. 26.790 zatwierdzono na podstawie Najwyższego postanowienia dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 14. listopada 1785 klasyfikacye i nazwy miejscowości Galicyi, a między niemi w byłym Obwodzie Myślenickim (na stronie 5) jest postanowiono, że miejscowość Żywiec — po niemiecku Saybusch — ma być pisana Żywiec.

Zważywszy dalej, że sprawn germanizacyi polskiego miasta Żywca poruszona była w Sejmie w roku 1897 i 1899, a na posiedzeniu dnia 16. marca 1899 zapadła uchwała tej treści: Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi itd. wzywa c. k. Rząd, aby wydał odnośne polecenie, iżby niewłaściwa nazwa „Saybusch“ zastąpioną została właściwą nazwą „Żywiec“ tak na dworcu kolejowym w Żywcu, jako też na rozkładach jazdy, receptisach, biletach jazdy, oraz i korespondencyach urzędowych wszystkich kolei.

Zważywszy nakoniec, że mieszkańcy Żywca i okolicy władają wyłącznie polskim językiem, a przy nabywaniu biletów do Żywca narażeni są od urzędników kolejowych o nazwę Żywiec na różne nieprzyjemności, a na te wszystkie przedstawienia zaszła tylko ta zmiana, że na budynku stacyi w Żywcu, zamiast dawniejszego napisu Zabłocie-Saybusch położono Saybusch-Żywiec.

Gdy wreszcie Wysockie c. k. Namiestnictwo odezwą z dnia 12 maja 1895 L. 4419 zażądało wyeliminowania nazwy stacji Saybusch — a to dotąd nie nastąpiło — i stacya ta ciągle cudzem i nieznanem w okolicy nazwiskiem Saybusch zastępowana bywa, zapytują przeto podpisani, kiedy c. k. Rząd dotychczasowe cudze napisy „Saybusch“ tak na budynkach stacji kolejowej jak również na biletach jazdy, stampilach i t. d. zaniechać — a w miejsce tegoż właściwe polskie i w okolicy tradycyjnie znane nazwisko „Żywiec“ wprowadzić będzie raczył?

Lwów dnia 6. października 1904.

Interpelant  
Szwed.

Ostapczuk, Staruch, Kramarczyk, Barabasz, Wilczkiewicz, Korol, Bojko, Mazikiewicz, Efinowicz, Krempa, F. Włodek, Łazarski, Szponder, Żardecki, Oleśnicki, Bohaczewski,

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do J. W. Pana Komisarza rządowego, w sprawie zatwierdzenia wyboru rady gminnej w Łętowicach pow. Brzesko.

Przed 15 miesiącami odbyły się wybory rady gminnej w Łętowicach pow. Brzesko. Naczelnik gminy, Jan Stawarz, niezadowolony oczywiście z tego, że go ponownie do rady gminnej nie wybrano, wniósł protest i tyle osiągnął, że bez wyboru już 15 miesięcy urzęduje, a przechwala się, że go starosta brzeski tak długo utrzyma na urzędzie, jak długo mu się to spodoba. I rzeczywiście, mimo trzykrotnej interwencji w starostwie w Brzesku i trzykrotnych podań do Namiestnictwa, mieszkańcy i nowo wybrana rada gm. Łętowice, nie może się doczekać ani żadnej odpowiedzi władz, ani żadnego zarządzenia. A tymczasem protestowicz Jan Stawarz urzęduje tak haniebnie, iż już i Rada powiatowa w Brzesku zmuszoną jest okładać go grzywnami, ostatnio w kwocie 10 koron.

Zapytujemy tedy J. W. Pana Komisarza rządowego, w jakim stadium obecnie sprawa ta się znajduje i kiedy nareszcie będzie załatwioną stanowczo.

Lwów, dnia 4. października 1904.

Jan Stapiński.

Krempa, F. Włodek, Bojko, Szponder, Skołyżewski, Kramarczyk, Szwed, Korol, Staruch, Ostapczuk, Barabasz, Bohaczewski, Oleśnicki, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Franciszka Krempe do c. k. Komisarza rządowego wskutek zamianowania wiceburmistrza w Dębicy przez c. k. Starostę Jagoszewskiego, a więc pogwałcenia praw autonomicznych tejże gminy.

Rada gminna w Dębicy wybrała w roku 1902 zgodnie z ord. wyb. gm. burmistrzem p. Kazimierza Wilusza, wiceburmistrzem p. Dr. Zygmunta Fischlera oraz 5 asesorów. Zarazem po myśli §. 46. ust. gm. dla znaczniejszych miejscowości wybrała prawomocnie asesora do zastąpienia wiceburmistrza na rok 1903. p. Henryka Zauderera, a na rok 1904 uchwałą z dnia 26. lutego 1904 p. Jonasa Geschwinda. Burmistrz p. Kazimierz Wilusz zrezygnował w kwietniu 1903 r. a gdy Rada gminna rezygnacyi nie przyjęła, sprawa została przedłożoną instancjom przełożonym do rozstrzygnięcia a że rozstrzygnięcie przyszło do gminy w czerwcu 1904 r. przeto w międzyczasie urzędował w gminie po myśli ustawy gminnej wiceburmistrz p. Dr. Zygmunt Fischler a w jego zastępstwie w r. 1903 p. Henryk Zauderer zaś w r. 1904 p. Jonas Geschwind, który podpisywał pisma imieniem gminy, przewodniczył posiedzeniom Rady gminnej, interweniował przy komisjach politycznych, podpisywał kontrakt w imieniu gminy z c. k. Ministerstwem oświaty przez c. k. Starostę zastępowanem, o czem wszystkiem c. k. Starosta dokładną wiadomość oczywiście miał.

W pierwszych dniach lipca b. r. rozpisał p. wiceburmistrz Dr. Fischler wybór na burmistrza, a gdy takowy nie został dokonany dla braku kompletu, rozpisał drugie posiedzenie na dzień 15. lipca b. r., atoli do wyboru nie przyszło, bo w tymże dniu przed samym posiedzeniem otrzymał wiceburmistrz reskrypt c. k. Starostwa z dnia 14. lipca bież. roku liczba 12.277, którym c. k. Starosta Jagoszewski zawiesił go w urzędowaniu — dodaję tu bezprawnie, a o to osobna interpelacya wniesioną zostaje — i polecił oddanie urzędowania w gminie Henrykowi Zaudererowi z tem, że w razie przeszkody ma go zastąpić asesor w myśl §. 46. ust. gm. na rok 1904 wybrany a więc p. Geschwind.

Z tego reskryptu wynika, iż c. k. Starosta Jagoszewski nie powierzył jak to ust. gm. nakazuje urzędowania asesorowi Geschwindowi jako wybranemu zastępcy wiceburmistrza, ale zamianował wiceburmistrza w osobie p. Zauderera, pozostawiając p. Geschwindowi w tym samym charakterze t. j. zastępcy

wiceburmistrza a tem samym uznając jego wybór i jego urzędowanie. Tego rodzaju zarządzenie starosty jest aktem gwałtu, jest nadużyciem władzy urzędowej, albowiem wybór burmistrza i jego zastępców należy jedynie i wyłącznie do Rady gminnej, zaś c. k. Staroście wolno tylko po myśli ustawy gm. w pewnych wypadkach ustanowić komisarza rządowego do załatwienia jedynie czynności policyi zaniedbanych przez zarząd gminy, komisarz ten nie ma praw burmistrza względnie zastępcy, nie może więc zwoływać posiedzeń Rady gminnej lub przewodniczyć na takowych.

Wolno również Namiestnikowi za zgodą Wydziału krajowego ustanowić komisarza rządowego w miejsce burmistrza, atoli tylko po rozwiązaniu Rady gminnej, a więc i ten komisarz nie stoi na czele Rady gminnej bo jej nie ma, lecz na czele mężów zaufania którzy wraz z nim nie mają tak wielkiego zakresu działania, co Rada gminna ze swym burmistrzem. Skądże więc może c. k. Starosta mianować wiceburmistrza stojącego na czele Rady gminnej, jeśli sam Namiestnik choćby w porozumieniu z Wydziałem krajowym tej władzy nie posiada.

To też i c. k. Starosta wiedząc o tem, iż utrzymać się nie potrafi z twierdzeniem swoim, że wolno mu bez oglądania się na uchwałę Rady gminnej oddać urzędowanie burmistrza któremukolwiek z asesorów, swoje rozporządzenie chce tem usprawiedliwić, iż wybór Geschwinda jest nieważnym a ponadto iż p. Geschwindowi nie mógł powierzyć urzędowania, bo od niego przyrzeczenia ustawą wymaganego nie odebrał.

Tem tłumaczeniem się zadaje c. k. Starosta sam sobie kłam w reskrypcie powołanym, bo nie tylko, że nie unieważnił wyboru p. Geschwinda, ale pozostawił go w urzędowaniu wprost i wyraźnie, a więc uznaje i jego wybór i jego dotychczasowe urzędowanie za ważne, a ponadto po myśli ust. gm. nieodebranie przyrzeczenia od p. Geschwinda nie może stanowić powodu do unieważnienia jego wyboru, ani powodu do niepowierzenia mu urzędowania, skoro wedle §. 18. ust. gm. ma członek Zwierzchności gminnej złożyć przyrzeczenie do rąk c. k. Starosty „przy“ a nie „przed“ objęciem urzędowania, z czego wynika, iż c. k. Starosta winien był zgodnie z ust. gm. powierzyć urzędowanie p. Geschwindowi prawomocnie i ważne przez Radę gm. wybranemu i który z wiedzą Starosty przez połowę czasokresu, na jaki został wybranym, urzędował i równocześnie odebrać od niego przyrzeczenie.

Sprzeczne z tem zapatrywanie byłoby pogwałceniem ust. gm., albowiem gdyby zapatrywanie to przyjętem zostało, zależałoby od widzimisię c. k. Starosty, czy od burmistrza lub któregokolwiekbądź z członków Zwierzchności gm. prawomocnie przez Radę gminną wybranych ma odebrać przyrzeczenie i przez to umożliwić mu urzędowanie a gdyby mu się który z członków Zwierzchności gm. nie podobał, uniemożliwić mu urzędowanie przez nieodebranie od niego przyrzeczenia. Nie może się c. k. Starosta wyrażać, że p. Geschwind nie zgłosił się do złożenia przyrzeczenia, bo członek Zwierzchności gm. wedle ust. gm. musi wybór przyjąć, mógłby więc obejść ten przepis, nie składając przyrzeczenia, dlatego też Starosta. mając środki do przymuszenia winien był odebrać przyrzeczenie ewent. zmusić opieszalego w tym względzie p. Geschwinda do złożenia przyrzeczenia a za to nikt inny, tylko c. k. Starosta odpowiada. Skutkiem powyższego reskryptu nastąpił bezład w gminie Dębicy, bo jakkolwiek p. Henryk Zauderer urzęduje z łaski i woli c. k. Starosty w gminie, zwołuje posiedzenia i im przewodniczy, toć przecież skoro §. 37. ustawy gminnej opiewa „Kaźde posiedzenie nie zwołane przez naczelnika gm. lub jego zastępcę jest nieprawne, a powzięte na niem uchwały są nieważne“ a §. 41. ust. gm. brzmi „Kaźde posiedzenie, na którem nie przewodniczy naczelnik gm. lub jego zastępcę jest nieważne“. Wszystkie te przez niego, jako mianowanego przez c. k. Starostę, a nie przez Radę gm. wybranego wiceburmistrza zwołane posiedzenia i wszystkie na nich zapadłe uchwały są nieważne i dlatego to przeciw wszystkim posiedzeniom i uchwałom pownoszono rekursa dotąd nierozstrzygnięte a przeciw samemu reskryptowi pownoszono liczne zażalenia do c. k. Namiestnictwa.

Że p. Zauderer jako przez Radę gm. niewybrany wiceburmistrzem gminy zastępować nie może, uznał to c. k. Sąd pow. w Dębicy, albowiem w uchwale tegoż Sądu z dnia 9. września 1904 l. 712/4, gdy tenże p. Zauderer na podstawie kontraktów o nabycie placów pod gimnazjum przez niego im. gminy w charakterze wiceburmistrza podpisanych wniósł podanie do tegoż Sądu o zainstalowanie gminy za właścicielkę nabytych placów, tenże Sąd prośbę tę odrzucił, pomiędzy innymi z tego powodu, że p. Zauderer nie ma legitymacyi ani do podpisywania kontraktów, ani wnoszenia podań hipotecznych jako zastępcę burmistrza w Dębicy.

A w ten sposób sprawa, na której jak w najszybszem załatwieniu miało c. k. Sta-

roście jak najwięcej zależeć, tak dalece, że głównie dla rzekomego niezalatwienia jej w należytych czasie zawiesił w urzędowaniu wiceburmistrza, poszła w odwołanie i tak długo nie będzie zalatwiona, dopóki stan prawny w gminie przywrócony nie będzie.

Ponieważ gmina Dębica, jak każda inna gmina ma bardzo wiele spraw niecierpiących zwłoki do zalatwienia, a takowe zawarunkowanymi są od ważnych uchwał Rady gm. a w razie niezalatwienia ich gmina na nieobliczalne straty jest narażoną, przeto wielu członków Rady gm. wniosło prośby do c. k. Namiestnictwa o uchylenie powołanego reskryptu c. k. Starostwa jako sprzecznego z ustawą, wiceburmistrz Dr. Fischler wniosł rekurs nietylko od ustępu owego reskryptu, którym go w urzędowaniu zawiesił, ale też od ustępu, który mu poleca oddać urzędowanie nie p. Geschwindowi, ale p. Zaudererowi, nie wniosł zaś nikt inny rekursu, boć przede wszystkim według osnowy reskryptu tylko wiceburmistrz miał prawo wniesienia rekursu, w reskrypcie tym nie ma wzmianki, iż rekurs ten przysługuje p. Geschwindowi, lub Radzie gm., powtóre ostatnia nie będąc na legalnie zwołanym posiedzeniu uwiadomioną o reskrypcie tym, dotąd zawiadomioną o treści reskryptu nie została, a ponadto na nielegalnym posiedzeniu nie mogła ważnej uchwały powziąć co do wniesienia rekursu (§§. 37. i 41. ust. gm. oraz §. 5. regul. Wydziału krajow.), a p. Geschwind zaś pozostawiony dalej wedle tego reskryptu przy swym charakterze nie miał tytułu do wnoszenia rekursu, natomiast poszczególni członkowie Rady gm. wiedząc o tem, że c. k. Namiestnictwo jest uprawnione nosić z urzędu sprzeczną z ustawą rozporządzenia c. k. Starosty i po terminie ustawowym do rekursu, pownosili prośby wyżej wspomniane.

Zapytuję tedy c. k. Komisarza rządowego, czy już uchylonem zostało owo zarządzenie c. k. Starosty Jagoszewskiego z dnia 14. lipca 1904. l. 12277., którym tenże przez zamianowanie wiceburmistrza bezrząd w gminie Dębicy zaprowadził od 15. lipca br. dotąd jeszcze trwający, gminie nieobliczalne szkody przynoszący, a naruszający w jaskrawy sposób prawa autonomii i to przez urzędnika, który przysięgał na szanowanie ustaw, ma być ich stróżem, a sam je łamie, ewentualnie, czy uchylenie to wnet nastąpi, i czy odnosny c. k. Starosta za takie nadużycie władzy urzędowej pociągnięty będzie do odpowiedzialności, aby w przyszłości gminy od tego rodzaju pogwałceń ustaw uchronić, aby móżdż z postem Abrahamowiczem powiedzieć:

„W żadnym Sejmie nie szanują tak ustaw jak w galicyjskim“.

Lwów, dnia 4. października 1904.

Interpelujący  
Franciszek Krempa

Skołyszewski, Staruch, Ostapczuk, Stapiński, Korol, Mazikiewicz, Bojko, Filip Włodek, Barabasz, Bohaczewski, Szponder, Effenowicz, Dąbski, Oleśnicki.

Marszałek. Interpelacje te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

P. Paygert złożył mandat członka do komisji gospodarstwa krajowego. Uzupełniający wybór jednego członka do tej komisji zamieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 8. października b. r. o godzinie 11. przedpołudniem, z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda o przyznanie mieszkańcom pow. Żywieckiego dotkniętym klęską posuchy, bezzwrotnej zapomogi 100.000 koron.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Stapińskiego o zaprowadzenie bezpośrednich powszechnych, równych, bez kuryi wyborów do Sejmu krajowego.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Brunickiego o uwolnienie gmin od wydatków w gotówce ponoszonych przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Szpondra o zakaz wywożenia choinek w czasie świąt Bożego Narodzenia poza granice kraju.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie oddania kopalni soli i warzeń galicyjskich w zarząd albo dzierżawę kraju.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Tyszkiewicza o udzielenie gminie Sokółów bezprocentowej pożyczki 100.000 K z powodu klęski pożaru.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Wilczkiewicza w sprawie zmiany ustawy o kolecykowaniu świń.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Vahingera o założenie w Tarnowie żeńskiego seminarium nauczycielskiego.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego o uchwalenie ustawy na-

dającej gminie m. Lwowa prawo poboru opłat gminnych od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy Podhajce-Bożyków.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy Podhajce-Denysów.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Żółtkwi koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy Żółkiew-Kamionka strumiłowa.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

13. Wybór uzupełniający jednego członka komisji gospodarstwa krajowego.

14. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Starosamborskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Krakowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

16. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Husiatyńskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

17. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Bohorodczańskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolińskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

19. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Liskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

20. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rawskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

21. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rohatyńskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

22. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Stanisławowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

23. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Strzyjskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

24. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Zbarskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

25. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

26. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

27. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 45).